Wydanie A B

Dzisiaj 12 stron

Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

Rok III

Poznań, poniedziałek 13 stycznia 1947 r.

P Nr 12 (674)

Czołowy kandydat Bloku Stronnictw Demokratycznych

MARSZAŁEK ROLA - ŻYMIERSKI
Marszałek Polski,
Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
Minister Obrony Narodowej

Jeśli bieg wypadków wojennych wytwarza specyficzne warunki, wśród których nabierają rozgłosu nazwiska mężów stanu i wybitnych wodzów, to trzeba stwierdzić, że ubiegła wojna była tylko jednym z etapów, jakie utrwaliły nazwisko Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej na historycznej liście Zasłużonych w walce z hitleryzmem. Całe bowiem życie poświęcił Marszałek tej walce, a wojna była tylko szczytowym okresem zwycięstwa idei, o którą walczył daleko wcześniej i usunęła niebezpieczeństwo, jakie wiele lat przedtem dostrzegał swym bystrym umysłem.

Urodzony w roku 1890 w Krakowie i wychowany w tradycji walki o Niepodległość Polski, już na ławie gimnazjalnej rozpoczyna działalność, która później stała się pionem wszelkich jego poczynań. Jako siedemnastoletni młodzieniec i prymus gimnazjum św. Anny w Krakowie, jest czynnym członkiem postępowej organizacji młodzieżowej i propagatorem dążeń wolnościowych. Studiując prawo i ekonomię polityczną na Uniwersytecie Jagiellońskim prowadzi jednocześnie działalność konspiracyjną w „Zarzewiu" i tajnej „Organizacji Armii Polskiej".

Z chwilą wybuchu wojny światowej dezerteruje z armii austriackiej i jako oficer obejmuje dowództwo batalionu w I Brygadzie Legionów. W II Brygadzie organizuje spisek przeciwko Niemcom. Dzięki niemu Brygada przedziera się przez front austriacki, przechodzi na Ukrainę i łączy się z II Korpusem Wojska Polskiego sformowanym w Rosji w roku 1918. W tym połączonym Korpusie Żymierski jako szef sztabu wykazał zalety żołnierza i wodza. Za męstwo i rany odniesione w bitwie pod Laskami zostaje odznaczony krzyżem Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz szeregiem medali.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej w Paryżu wraca jako podpułkownik do kraju w roku 1924 i obejmuje zastępstwo szefa administracji Armii. Za zasługi zostaje mianowany generałem brygady.

Kiedy do władzy w Polsce dochodzi sanacja i gdy w maju 1926 r. Piłsudski dokonuje przewrotu, Żymierski zostaje aresztowany wraz z czterema innymi generałami i skazany na 5 lat więzienia. Wyrok ten zmusza go do opuszczenia kraju, podobnie jak generała Sikorskiego. Wyjeżdża do Francji, gdzie pracuje nad pogłębieniem wiedzy wojskowej. W roku 1938 wraca do kraju, widząc, że wskutek zgubnej polityki sanacyjnej nad Polską zawisło niebezpieczeństwo.

Wybucha wojna. Przez cały czas okupacji generał Żymierski walczy z Niemcami jako członek organizacji podziemnej. W roku 1943 na pierwszym tajnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej zostaje mianowanym naczelnym dowódcą Armii Ludowej. Odtąd prowadzi nieubłaganą walkę z Niemcami, przeprowadzając szereg akcji bojowych. Imię tajemniczego „generała Roli" staje się postrachem dla niemieckich okupantów. Kiedy w lipcu 1944 r. Armia Czerwona i Armia Polska zorganizowana w ZSRR wkraczają do Polski, Krajowa Rada Narodowa wydaje dekret o utworzeniu Wojska Polskiego. Na jego czele staje ówczesny generał broni Michał Rola-Żymierski.

Odtąd powstanie odrodzonej Polski i jej Wojska łączy się nierozerwalnie z osobą Naczelnego Dowódcy i Ministra Obrony Narodowej. Pod jego dowództwem Wojsko Polskie przechodzi wspaniały szlak zwycięstwa i chwały, a wreszcie wkracza do Berlina.

K. R. N. w uznaniu olbrzymich zasług, 3 maja 1945 r. mianowała generała Żymierskiego Marszałkiem Polski. Za zasługi bojowe obdarzono go też Wielkim Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Grunwaldu I klasy. Uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Marszałek Żymierski został odznaczony najwyższym radzieckim odznaczeniem bojowym — Orderem Zwycięstwa. Jego udział w ogólnoludzkiej walce z hitleryzmem podkreśla fakt wyróżnienia go wysokim odznaczeniem amerykańskim — Wielką Komandorią Legii Zasługi.

Edmund Osmańczyk

Der „Friede von Warschau?"

Berlin, w styczniu.

Przepraszam za niemiecki tytuł, ale sądzę, że tylko w oryginale oddaje on cały niepokój, jaki przejawiła prasa niemiecka, podając wiadomość, iż Rząd Polski zwrócił się do mocarstw z żądaniem, aby traktat pokojowy z Niemcami podpisany został w Warszawie. To, że cała prasa niemiecka dała nagłówki nie Friede „in Warschau" lecz „von Warschau" i zaopatrzyła je wielkim znakiem zapytania, jest tym wiele mówiącym nonsensem, który zrozumiały się staje na tle niemieckiej reakcji na wiadomość o marcowej konferencji czterech ministrów w Moskwie.

Mowę Byrnesa w Stuttgarcie, którą zachłystywała się prasa niemiecka, przyrównać można do „V 1" w r. 1944. Wówczas i obecnie radość wśród Niemców była ogromna. Potrzeba było jednak kilku miesięcy, aby Niemcy przekonali się, że dano im widowisko równie efektowne jak niecelne i nieskuteczne. Strzelający miał satysfakcję, że strzelał wysoko, bo aż w stratosferę niemieckich nadziei, pocisk natomiast rozprysł się, nie czyniąc istotnych szkód „odwiecznym wrogom" niemieckich nadziei. Toteż nowojorskie porozumienie zaskoczyło Niemców. Wydawało im się, że po zwycięstwie republikanów w Ameryce i po opanowaniu kryzysu w Labour Party nie ma mowy o kompromisie anglosasko-sowieckim. Związek Radziecki będzie zmuszony do zgody na budowę „niepodległych, wolnych Niemiec" bez żadnych zastrzeżeń. Granice Niemiec wrócą co najmniej do roku 1919 jeśli nie do roku 1938. Ta fala optymizmu hitlerowskiego została zniszczona optymizmem Byrnesa, Mołotowa i Bevina zamanifestowanym w wywiadach po nowojorskim ustaleniu planu na rok 1947.

Rozpoczynająca się 14 stycznia konferencja w Londynie, mająca przygotować materiały do moskiewskiej konferencji nie przestraszyła Niemców. Schumacher wyraża się o Londynie jak najlepiej. Tu nic złego Niemcom zdarzyć się nie może. Doradca gen. Mac Narneya, Mr. Murphy, który będzie delegatem Stanów Zjednoczonych na londyńskiej konferencji, oświadczył nawet, iż nie uważa za wykluczone przyciągnięcie ekspertów niemieckich do Londynu, aby mogli wyrazić swe opinie. Londyn zamigotał więc Niemcom znów mirażem furtki, przez którą wejść będą mogli do polityki światowej, jako pierwsi wśród równych.

Następnego dnia przyszła jednak wiadomość o konferencji głównej w Moskwie. Po słowie Moskwa w nagłówkach prasy niemieckiej pojawił się znak zapytania. Niemcy nie wierzyli, aby Byrnes po mowie w Stuttgarcie chciał jechać do Moskwy. Wiadomość jednak została potwierdzona, więcej, podkreślona deklaracją czterech ministrów, że wobec sukcesu nowojorskich rozmów pełni są optymizmu dla przyszłych prac londyńskiej i moskiewskiej konferencji.

Przygotowawczy charakter konferencji londyńskiej został wyraźnie podkreślony. Rozstrzygnięcia zapaść mają w marcu w Moskwie. Konsekwencja z jaką polityka moskiewska przebudowywuje kulturalnie, społecznie, gospodarczo i politycznie wschodnią część Niemiec między Łabą a Odrą, budzi niepokój wśród Niemców w obliczu moskiewskiej konferencji.

Świetny korespondent berliński szwajcarskiej „Weltwoche", dr Gasser napisał niedawno, że nie Anglicy grają Schumacherem, lecz Schumacher Anglikami. Ta neutralna obserwacja jest wewnętrznym przekonaniem ogromnej większości Niemców i stąd sympatie dla Londynu. Podobnego jednak twierdzenia nie ośmieli się postawić nikt w stosunku do polityków niemieckich w strefie sowieckiej. Stąd też niepokój do atmosfery konferencji moskiewskiej. Niemcy czują, że w Moskwie jest klimat bardziej dla nich ostry i bardziej rzeczowy, aniżeli w mglistym Londynie.

Wszystko, co piszę jest ekstraktem rozmowy z paroma Niemcami, którzy właśnie takimi porównaniami określali swoje troski wobec „nieszczęśliwego wyboru" miejsca dla konferencji w sprawie Niemiec. Tak to geografia trapi dziś Niemców, którzy po Stuttgarcie sądzili, że znajdą się w całości w „hemistrefie zachodniej", która z ich pomocą obejmie wkrótce całą kulę ziemską.

Na tym dopiero tle rozczarowań niemieckich na trasie Stuttgart—Nowy Jork zrozumiały się staje lęk przed „warszawskim pokojem". Rok 1947 nawet zaczęły dla Niemców dobrze w Londynie miałby poprzez Moskwę zakończyć się w Warszawie?

Warszawa nie jest Wersalem, w którym Bismarck dyktował warunki pokoju Francji, aby po 50 latach na tych samych błyszczących parkietach wielki Clemenceau mógł zrewanżować się odmiennym dyktatem. Warszawa, to nie jest miejsce dyplomatycznych rewanżów czy politycznych odwetów. Warszawa jest w tej wojnie symbolem najpotworniejszych zbrodni, których nie potrafi się wyprzeć nigdy naród niemiecki. „Wersalski pokój" — to brzmi jak nazwa dla gry zręczności albo dla bardzo dyplomatycznej zemsty. „Warszawski pokój" to nie zemsta dyplomatyczna czy polityczna, ale coś bardzo dalekiego od nienawiści czy gry dyplomatycznej, to symbol sprawiedliwości. „Warszawski pokój" — to brzmi jak ostrzeżenie wiekom dane, to brzmi jak dźwięk żelaznej płyty, rzuconej na przeraźliwą przeszłość. Kto płytę tę zechce podważyć, temu przeszłość okaże się obliczem Warszawy. Niemcy wiedzą, że „pokoju warszawskiego" nie będą mogli podważać, że będzie to zatem pieczęć milczenia, kładąca kres hitlerowskim nadziejom.

Dla Niemców słowo Warszawa ma siłę magiczną. Rząd niemiecki który w Warszawie musiałby podpisać traktat pokojowy, byłby pierwszym rządem niemieckim, który by naprawdę poszedł do Canossy. Jest w Warszawie majestat śmierci, którego każdy Niemiec się lęka. Jest jednocześnie w Warszawie prężność nowego życia, która światu daje gwarancję naszej nieustępliwej walki o pokój prawdziwy w sercu Europy.

Kiedy obserwuję strach Niemców, odnajduję nareszcie to miejsce, w które trzeba wbić ostatni gwóźdź zwycięstwa, aby ostatnia pycha niemiecka rozprysła się, a z nią wszystkie nadzieje pruskie, hitlerowskie i pseudo-demokratyczne. Dopiero, gdy Niemcy ujrzą zdecydowaną wolę całego świata, a pod nią pieczęć Warszawy, dopiero wówczas zaczną się zastanawiać uczciwie nie nad granicami politycznymi swojego państwa, a nad granicami moralnymi swego narodu i ludzkości, do której należą. Obecny stan przejściowy niepewności, złudzeń i marzeń demoralizuje naród niemiecki. Tylko bezkompromisowy, jasno określony pokój otrzeźwić może Niemców.

Słuszne, moralnie i politycznie, żądanie Rządu Polskiego wpisania w historię Niemiec i świata pokoju warszawskiego — „ein Friede von Warschau" poparte winno być przez wszystkich Polaków w Polsce i w świecie jako żądanie uprawnionego do takiego postulatu narodu polskiego.

Wielkopolanie!

Wyłoniony spośród przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego KOMITET OBYWATELSKI WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO wzywa całe społeczeństwo wielkopolskie do gremialnego wzięcia udziału w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w dniu 19 stycznia 1947 roku i do popar cia listy Bloku Demokratycznego.

19 styczeń — to dzień jedności narodu polskiego,

19 styczeń — to dzień zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych,

19 styczeń — to odpowiedź na zakusy reakcji rodzimej na przeprowadzone reformy społeczne,

19 styczeń — to odpowiedź protektorom Niemiec.

WIELKOPOLANIE!

Stajemy w dniu 19 stycznia w wspólnym szeregu. Za nami dymią odbudowane przez nas kominy fabryk, hut i kopalń, za nami uprawione połacie ziemi, usprawniona komunikacja, zagospodarowanie Ziem Zachodnich, przed nami realizacja trzyletniego planu gospodarczego. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach w dniu 19 stycznia 1947 roku, to zapewnienie ładu i spokoju, to fundamenty pod budowę naszej potęgi, dobrobytu i suwerenności Polski Demokratycznej, to gwarancja naszych granic zachodnich na Odrze, Nisie i Bałtyku.

WIELKOPOLANIE!

we wspólnym apelu głosujemy w dniu 19 stycznia 1947 roku na listę

nr 3

listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Komitet Obywatelski Województwa Poznańskiego

Z. Piękniewski — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej
Mgr J. Grosicki — wicewojewoda poznański
Mgr J. Radzicki — wicewojewoda poznański
J. Izydorczyk — I sekretarz Woj. Kom. Polskiej Partii Robotniczej
Mgr W. Włodek — I sekretarz Woj. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej
Mgr J. Sobaszek — prezes Woj. Zarządu Stronnictwa Demokratycznego
Fr. Roch-Kowalski — Prezes Woj. Zarządu Stronnictwa Ludowego
St. Wietrzykowski — przewodniczący Okręgowej Komisji Związków Zawodowych
Pplk Róg-Mazurek — Związek Uczestn. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację
W. Terczewski — prezes Woj. Zarządu Samopomocy Chłopskiej
W. Młotecki — przewodniczący Woj. Zarządu Z. W. M.
R. Andruszkiewicz — Delegat Zarządu „Społem" na Okręg Poznański
St. Wilamowski — Woj. Zarząd Związku Młodzieży Demokratycznej
Mgr A. Kita — Woj. Kom. Dem. „WICI"
Mgr J. Sikorzanka — Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet — Zarząd Woj.
R. Polak — OM TUR — Zarząd Wojewódzki
Prok. A. Zachuta — prezes Polskiego Związku Zachodniego
M. Cuprych — Związek Inwalidów Wojennych R. P. — Zarząd Wojewódzki
E. Karońska — Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza
Prof. A. Załachowski — Związek b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych — Zarząd Wojewódzki

Dzisiaj, o godz. 11-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego

odbędzie się

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY

na którym przemawiać będą kandydaci na posłów z listy Bloku Demokratycznego

14 bm. konferencja w sprawie przyszłości Niemiec i Austrii

Londyn (PAP). Całe zainteresowanie Londynu skoncentrowało się w bieżącym tygodniu na przygotowaniach do konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. Londyn gotów już jest na przyjęcie polityków, którzy przybędą na konferencją, rozpoczynającą się we wtorek w Lancaster House. Krążą jednak pogłoski, że niektórzy przedstawiciele wielkich mocarstw przybędą do Londynu dopiero na początku lutego. Delegaci małych państw wypowiadają się za koniecznością ogólnej dyskusji na temat całokształtu zagadnień związanych z przyszłymi losami Niemiec, a nie tylko za jednostronnym wysłuchaniem przygotowanych przemówień. Do zagadnień czekających rozstrzygnięcia należą:

1. Przyszła forma rządu w Niemczech.
2. Żądania terytorialne i reparacyjne wysuwane przez poszczególne państwa.
3. Procedura, która ma być zastosowana przy zawieraniu traktatów z Niemcami i Austrią, a w szczególności, w jakim okresie prac ma się odbyć konferencja zwycięzców i czy ma ona mieć charakter doradczy, czy też decydujący.

Jak donosi korespondent dziennika „Manchester Guardian", otwarcia konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie dokonał minister Bevin, który powitał przybyłych. Pierwszy dzień obrad poświęcony będzie rozpatrywaniu zagadnień zarówno austriackich, jak i niemieckich. Podczas następnych posiedzeń sprawy te będą rozpatrywane oddzielnie.

Paryż (PAP). „Tribune des Nations", omawiając horoskopy konferencji moskiewskiej w artykule pt. „Ostatnia faza pojedynku germańsko-słowiańskiego", przedstawia w zarysie historycznym niemiecki Drang nach Osten. Charakteryzując sytuację powojenną Polski, pismo stwierdza, że **Polska stała się bastionem Słowiańszczyzny na zachodzie.** Autor podkreśla szczególne znaczenie militarne nowej granicy polskiej. Podaje on, że nie należy przywiązywać wielkiego znaczenia do sporu polsko-czeskiego, gdyż problem Cieszyna zostanie prędzej czy później rozwiązany w sposób przyjacielski między zainteresowanymi stronami. Autor przedstawia następnie sytuację Łużyczan, którzy tworzą 500-tysięczny blok w Niemczech, zachowując swój język i zwyczaje i wykazują niezwykłą odporność wobec Niemców.

„Tribune des Nations" omawia również zastrzeżenia Anglosasów wobec Ziem Odzyskanych i stwierdza — „Anglosaskie argumenty gospodarcze są nieuzasadnione, niektóre koła anglosaskie szafują nimi, gdyż nie mają innych.

„Niemcy — zaznacza autor — uważałby naruszenie Odry i Nisy za pierwszy krok w swej krucjacie przeciwko państwom słowiańskim. W niektórych kołach istnieje tendencja poparcia Niemców celem zepchnięcia świata słowiańskiego bardziej na wschód. **Utrzymanie granicy na Odrze i Nisie — kończy autor — oznacza, że Niemcy definitywnie przegrały partię, która trwa ponad tysiąc lat".**

Na Daninę Narodową

Powiatowa Rada Narodowa w Poznaniu uchwaliła na posiedzeniu w dniu 30. grudnia ub. r. przekazać 50 000.— zł na Daninę Narodową.

Oprócz tego członkowie Powiatowej Rady Narodowej przysługujące im diety za posiedzenie przekazali na ten sam cel.

•

Na jednym z zebrań przedwyborczych przeprowadzonych przez saperów we wsi Nojewo gminy Pniewy, pow. Szamotuły, obywatele gminy zadeklarowali 1000 złotych na fundusz Daniny Narodowej.

•

Wszystkie gminy i miasta pow. szamotulskiego wpłaciły Daninę Narodową w przedpłacie do 85 procent należności. Wyróżniła się gmina Otorowo, z której 91 procent płatników uiściło w całości Daninę Narodową do 31 ub. m. (dwb)

•

Kontynuując akcję Daniny Narodowej jednostki organizacyjne wpłaciły następujące kwoty: IV hufiec — 2000 zł; 24 Szczep im. Zawiszy Czarnego — 1180 zł; Hufec Turek — 3000 zł; V hufiec — 768 zł; (dodatkowo) oraz VII hufiec (Poznań) 5000 zł.

Program pobytu marsz. Żymierskiego w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, marszałek Żymierski podczas swego pobytu w Poznaniu, w dniu 13 bm. dokona wizytacji szkół i zakładów pracy. W godzinach wieczornych Marszałek spotka się na wieczorze dyskusyjnym z inteligencją i światem intelektualnym Poznania. Następnego dnia tzn. we wtorek 14 bm. Marszałek Żymierski weźmie udział w wielkim wiecu w Zakładach Cegielskiego, gdzie osobiście udekoruje wyróżnionych z okazji 100-lecia Zakładów. W godzinach wieczornych, podczas uroczystej akademii z okazji oswobodzenia Warszawy, Marszałek udekoruje szereg powstańców wielkopolskich.

Pierwsze losowanie PPOK

W dn. 15 bm. rozpoczyna się pierwsze premiowe losowanie PPOK 1946 r. Losowanie będzie 5 emisji Pożyczki. Losowanie odbywać się będzie publicznie i trwać będzie 10 dni. Emisja A — 15 i 16 bm., emisja B — 17 i 18 bm. em. C — 20 i 21 bm., em. D — 22 i 23 bm., i em. E — 24 i 25 bm.

Przegląd prasy

Odwrót p. Mikołajczyka

W artykule pod powyższym tytułem „Głos Ludu" stwierdza, że radio londyńskie zapowiadało bojkot wyborów przez P. S. L.

W tym samym duchu wypowiadał się i sam p. Mikołajczyk w czasie swych konferencji z korespondentami zagranicznymi.

Te informacje wywowały niezwykle silny opór i ferment w znacznej części kierowniczych kół PSL. Było jasne, że uchwała o bojkocie w poważnym stopniu zagrozi zwartości tego stronnictwa.

Przedwczoraj władze bezpieczeństwa przeprowadziły aresztowania działaczy podziemia, zebranych na tajnym konwentyklu. M. in. aresztowany został p. Wacław Lipiński, wybitny działacz sanacyjny, przy którym znaleziono list organizacji podziemnych do p. Mikołajczyka, wzywający go do proklamowania bojkotu wyborów.

Tuż po tych aresztowaniach p. Mikołajczyk odtrąbił swą kampanię bojkotową. Nie wniósł — wbrew swym pierwotnym zapowiedziom — na NKW wniosku o bojkot wyborów. Duża większość NKW wypowiedziała się stanowczo przeciwko pomysłom bojkotowym.

Wniosek nasuwa się jasny — konkluduje „Głos Ludu". — P. Mikołajczyk przygotowywał proklamowanie bojkotu wyborów, ale wycofał się, gdyż akcja władz bezpieczeństwa ujawniła właściwych inspiratorów tego hasła, a zarazem spotkał się z silnym oporem tych czynników w jego stronnictwie, które nie chcą wejść na drogę, prowadzącą już jawnie, bezpośrednio i niewątpliwie do „wielkiej awantury". Cofnął się, gdyż zrozumiał, że rzucenie hasła bojkotu doprowadziłoby go do całkowitej i bezapelacyjnej katastrofy.

Dlaczego milczał?

„Polska Zbrojna" omawiając zeznania komendanta WIN'u, ppułk. Rzepeckiego pisze:

„Ludzie wychowani w bezmyślnej wierze we wszystko, co szło z „Londynu" i w równie bezmyślnej nieufności do wszystkiego, co szło z „Lublina", — powitali wejście przybyłego z Londynu Mikołajczyka do Rządu Jedności Narodowej, jako możliwość nowej dla siebie ery jako możliwość ujawnienia się. Dla wielu nie wystarczało wezwanie płk. Radosława. Czekano sygnału od „swojego premiera", czekano na jakąkolwiek zachętę ze strony Mikołajczyka.

— Mikołajczyk milczał, a my męczyliśmy się dalej — mówi z goryczą stary oficer AK.

Rzepecki skierował w tej sprawie do wicepremiera Mikołajczyka list. Nie otrzymał odpowiedzi. Oczekiwał z ust tego swego niegdyś londyńskiego premiera jakiegoś wezwania do porzucenia wertepów konspiracji do wejścia na legalną drogę pracy dla kraju. Nie usłyszeli takiego wezwania...

— Gdybym otrzymał najmniejszą choćby w tym kierunku sugestię bezpośrednio, lub pośrednio od Mikołajczyka — powiedział wczoraj jeszcze raz płk. Rzepecki — byłbym użył wszystkich swoich wpływów, by to wykonać.

Dalecy jesteśmy od przerzucania odpowiedzialności za działalność WiN-u z oskarżonego Rzepeckiego na kogokolwiek innego. Ale nie sposób nie zgodzić się z nim, że takie wezwanie Mikołajczyka w owym czasie, gdy dość żywym był jeszcze w niektórych kołach „mit londyński" — mogło wyprowadzić z podziemia na uczciwą drogę wielu spośród tych, których ręce zbroczone są dziś krwią bratobójczą.

Drugi dzień procesu hr. Grodolskiego o szpiegostwo

Warszawa (obsł. wł.) W drugim dniu procesu przeciwko Grocholskiemu i towarzyszom, zeznawała łącznik WIN-u Krystyna Kosiarek. Oskarżona zeznała, że do organizacji wciągnął ją Baczak. Oskarżona stwierdza, że nie wiedziała, co zawierały paczki, które wręczał jej Baczak. Były to rulony owinięte papierem i przewiązane sznurkiem. Prokurator zapytuje oskarżoną, ile razy spotkała się z Grocholskim. Po pewnym zastanowieniu oskarżona stwierdza, że mniej więcej 8 razy. W dalszych zeznaniach oskarżona przyznaje, że działalność szpiegowska jej towarzyszy była szkodliwą, ale udział jej w akcji szpiegowskiej wynikał z nieświadomości. Obrońca Baczaka polemizuje ze stanowiskiem prokuratora w sprawie konieczności wezwania dodatkowo świadków. Również i obrońcy pozostałych oskarżonych podtrzymują swoje stanowisko w tej sprawie i sąd po naradzie postanowił zadecydować o tym w dniu dzisiejszym po przesłuchaniu świadków dopuszczonych już uprzednio. Z kolei zeznaje Błażejewski. Oświadcza on, że w jednej z rozmów oskarżony Baczak mówił mu, iż WIN powstało z części członków AK. Na pytanie przewodniczącego, jak Baczak określał stosunek WIN-u do NSZ, świadek stwierdza, iż według słów Baczaka WIN utrzymywać miała kontakt z zagranicą, podczas gdy NSZ spełniała rolę hamulca działalności działaczy demokratycznych. Świadek opowiada dalej, iż Baczak usprawiedliwiał fakt spalenia wsi Wierzchowiny. Baczak uważał za konieczne spalenie tej wsi, gdyż ludność jej chciała zaprowadzić kołchozy.

Warszawa (obsł. wł.) Duże zainteresowanie wywołały zeznania szefa gestapo Meisingera, powołanego w charakterze świadka w związku z zeznaniami oskarżonego Grocholskiego. Początkowo nie poznał on oskarżonego, później jednak przypomniał sobie, że Grocholski został zwolniony przez gestapo na skutek interwencji gestapowca Wernera. Meisinger nie wie jednak jakie były powody tej interwencji, nie może sobie również przypomnieć, czy rozmawiał z żoną oskarżonego, czy tylko ją widział. Z Grocholskim zetknął się świadek po raz pierwszy w chwili jego aresztowania. Żona i córka Grocholskiego składają zeznania na wniosek prokuratora przy drzwiach zamkniętych. Po przesłuchaniu świadków, prokurator wnosi o uznanie odczytanych listów i dokumentów, wśród których znajdują się dokumenty stwierdzające przybycie oskarżonego na spotkanie z ambasadorem pewnego państwa. Prokurator wskazuje na rolę, jaką odgrywał oskarżony podczas okupacji i w okresie niepodległości oraz rolę innych oskarżonych. Kończąc swe przemówienie prokurator domaga się najwyższej kary dla Grocholskiego, Kalickiego, Baczaka oraz surowej kary więzienia dla oskarżonej Kosiarek.

Powrót marsz. Montgomery'ego do Londynu

Moskwa (PAP). Szef imperialnego sztabu generalnego marszałek Montgomery w palcie podbitym sobolami i w papasze z szarych baranków — darach generałów radzieckich udał się w sobotę w drogę powrotną do Londynu. Palto i papacha — ten mundur generałów radzieckich — zostały ofiarowane marszałkowi Montgomery podczas obiadu na Kremlu w piątek wieczór. Marszałek Montgomery złożył premierowi Stalinowi w darze skrzynkę whisky. W czasie obiadu marszałek Montgomery siedział po prawej stronie premiera radzieckiego przy długim stole. Obiad odbywał się w atmosferze nadzwyczaj życzliwej i przyjacielskiej. Marszałek Montgomery i Generalissimus Stalin rozmawiali z sobą cały czas za pośrednictwem tłumaczy.

Londyn (obsł. wł.). Marszałek Montgomery powrócił wczoraj do Anglii po 5-dniowej wizycie w Moskwie i z lotniska udał się natychmiast do ministerstwa wojny. Przed odlotem z Moskwy, żegnając się z szefem sowieckiego sztabu generalnego, marsz. Wasilewskim, Montgomery powiedział: „Jesteśmy już starymi przyjaciółmi". Marsz. Wasilewski wyjął z kieszeni ostatnie wydanie moskiewskiej „Prawdy" i wręczając je Montgomeremu wskazał na zdjęcie Stalina w towarzystwie marszałka Montgomerego na bankiecie na Kremlu.

Rozgłośnia moskiewska dała pełne sprawozdanie z pożegnania na lotnisku. Po swej długiej rozmowie z Generalissimusem Stalinem lord Montgomery oświadczył korespondentom: „Rozmowa z marsz. Stalinem była bardzo mocna. Stalin wygląda doskonale i czuje się znakomicie".

Pisma sowieckie nadały wielki rozgłos wizycie marsz. Montgomery, publikując w pełni jego podziękowanie za gościnę i sposobność nawiązania bliskich więzów przyjaźni z armią sowiecką. Marszałek Montgomery zaprosił marsz. Wasilewskiego i innych dowódców sowieckich do Wielkiej Brytanii na wiosnę lub lato.

Dzienniki belgradzkie podały wczoraj na pierwszych stronicach długie sprawozdania na temat wizyty marsz. Montgomery'ego w Moskwie.

Konferencja w sprawie kryzysu węglowego

Paryż (API). Między 6 a 8 stycznia odbywały się obrady Światowej Federacji Zw. Zaw. w Paryżu na temat kryzysu węglowego, gnębiącego Europę. Rzeczoznawcy, biorący udział w konferencji, rozpatrywali to zagadnienie, mając przede wszystkim na uwadze interesy krajów zdewastowanych przez wojnę. Rzeczoznawcy stwierdzają w jednej ze swych rezolucyj, że rozwiązania kryzysu węglowego należy szukać przede wszystkim w krajach eksportowych i domagają się, aby zwiększając produkcję, usiłowano w pierwszym rzędzie zwiększyć dostawy do krajów importowych, które były ofiarami agresji niemieckiej. Ponadto rzeczoznawcy proponują rozszerzenie europejskich organizacji węglowych, celem stworzenia światowej organizacji rozdziału produkcji węgla pod auspicjami ONZ.

Jedna z rezolucyj konferencji porusza sprawę ulepszenia organizacji produkcji węglowej w Niemczech. Rezolucja ta stwierdza, że jakkolwiek kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry są na ogół w zupełnie dobrym stanie, produkcja w r. 1946 osiągnęła zaledwie 41% produkcji przedwojennej. Eksperci uważają, że aby ten stan rzeczy poprawić, należy polepszyć warunki materialne górników i wpłynąć na bardziej racjonalny zarząd kopalniami. Należy również ustanowić pracę obowiązującą w kopalniach przynajmniej do czasu zaspokojenia obecnych potrzeb. Zalecają oni jednocześnie nacjonalizację kopalń i racjonalizację eksploatacji. Wreszcie eksperci proponują wycofanie kopalń niemieckich z pod zarządu i nadzoru inżynierów niemieckich i powierzenie ich organizacji międzynarodowej, dysponującej wystarczającą ilością techników.

Rokowania handlowe polsko-szwedzkie

Warszawa (obsł. wł.). W bieżącym tygodniu uda się do Sztokholmu polska delegacja celem kontynuowania rokowań handlowych z przedstawicielami rządu szwedzkiego w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego. Wymiana towarowa polsko-szwedzka odbywa się obecnie na podstawie umowy zawartej w lipcu i sierpniu 1945 roku, która obowiązuje do chwili wykonania wzajemnych dostaw. Ogólna kwota obrotów przewidzianych umową wynosi 220 mil. koron szwedzkich, zarówno po stronie eksportera jak i importera.

Państwo Joliot-Curie u Premiera Rządu Jedności Narodowej

Warszawa (PAP). Dnia 11 stycznia br. Fryderyk i Irena Joliot-Curie złożyli wizytę w Prezydium Rady Ministrów premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu.

Znakomici goście podejmowani lampką wina, spędzili dłuższy czas na miłej towarzyskiej pogawędce w gabinecie Premiera.

Poseł Pająk wystąpił z PSL

Warszawa (PAP). Jak się dowiadujemy, w tych dniach wystąpił z PSL poseł do KRN Walery Pająk z woj. łódzkiego. Poseł Pająk jest znanym działaczem ludowym i starym „wiciowcem", brał czynny udział w pracach PKWN w okresie lubelskim. Obecnie poseł Pająk zgłosił akces do PSL „Nowe Wyzwolenie".

Krytyka budżetu USA

Warszawa (obsł. wł.). Na piątkowym posiedzeniu Kongresu, republikańscy członkowie Kongresu skrytykowali ostro projekt budżetu prezydenta Trumana. Obserwatorzy polityczni wyrażają opinię, że na tym podłożu dojdzie w Kongresie do ostrych starć. Republikanie mają zamiar zmniejszyć wydatki bez podwyższania podatków.

Statut Triestu zatwierdzony

Warszawa (obsł. wł.). W piątek wieczorem odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. 10 głosami przyjęto projekt statutu Triestu opracowany przez Radę Ministrów spraw zagranicznych. Jedynie delegat Australii powstrzymał się od głosu.

Z braku węgla wypuszczono Niemców na wolność

Warszawa (obsł. wł.). W strefie brytyjskiej zwolniono z więzienia wszystkich Niemców skazanych na kary mniejsze niż 6 miesięcy więzienia. Przyczyną tego zarządzenia jest brak węgla, co uniemożliwia opalanie więzień.

Paryż bez dzienników

Paryż (API). Wiadomości o sytuacji międzynarodowej nadawane były w Paryżu przez głośniki umieszczone dokoła gmachów redakcji. Paryż jest już trzeci dzień bez prasy. W dniu wczorajszym ukazały się po 2-dniowej przerwie dzienniki prowincjonalne.

Nasza gospodarka

UNRRA-owskie konie dla Niemodlina

W tych dniach przybył do Niemodlina piąty z kolei transport koni z przydziału UNRRY w ilości 36 sztuk. Konie zostały rozdzielone przez powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej między najuboższych w siłę pociągową rolników.

14 ton złomu zebrali harcerze kwidzyńscy

W akcji zbiórki złomu na Ziemiach Odzyskanych wielką pomocą są organizacje młodzieżowe. Drużyna harcerzy kwidzyńskich własnymi rękoma i własną organizacją zebrała 14 ton złomu, załadowała na wagony i wysłała do hut, by przetopić na pełnowartościowy surowiec.

Nasza marynarka handlowa

Gdańsk. Nasza marynarka handlowa dysponuje obecnie ponad 20 statkami różnego typu, w tym dwoma motorowcami pasażerskimi Ms. „Batory" i Ms. „Sobieski". W dniu 31 marca roku bieżącego „Batory" wyjdzie w swą pierwszą powojenną podróż do Nowego Jorku. W tym samym czasie wyjdzie do Ameryki południowej „Sobieski".

Notowanie cen ziemiopłodów

Wojewódzka Komisja Notowania Cen w Poznaniu zanotowała za okres od 16—31 grudnia 1946 r. ceny przeciętne na terenie województwa poznańskiego, płacone rolnikom za dostawy w mniejszych ilościach (nie wagonowych), w zł za 100 kg: żyto 1 650 zł; pszenica 3 050 zł; jęczmień browarowy 1 500 zł; jęczmień kaszany 1 510 zł; owies 1 530 zł; gryka bez obrotów; proso bez notowań; ziemniaki 290 zł; groch Wiktoria 2 725 zł; groch zielony bez notowań; fasola biała 3 380 zł; fasola kolorowa bez notowań; rzepak 6 950 zł; rzepik bez obrotów; siemię lniane bez notowań; siemię konopne bez obrotów; mak biały bez obrotów; mak niebieski 18 000 zł; gorczyca 5 430.

Tendencja spokojna, dla zbóż konsumcyjnych lekko zniżkowa. Podaż dostateczna.

LITERATURA I SZTUKA

Oświata, kultura, demokracja

Przemiany społeczne, których jesteśmy świadkami, przenikają głęboko wszystkie objawy naszego nowego życia. Używając tu terminu „nowe życie" dalecy jesteśmy od pojęcia **nowości**, w jej pozbawionym zaufania znaczeniu. Czasy nie ułożyły się, lecz czasy **powstały**. I to właśnie jest najistotniejsze. Powstały na podglebiu nurtujących od dawna idei socjalnych i objęły całokształt życia w jego wszystkich objawach. Na tym miejscu interesują nas jedynie przemiany w aspekcie oświatowym i kulturalnym. Zdajemy sobie sprawę — ujmując rzecz ogólnie — że możemy dziś mówić o osiągnięciach i zdobyczach, bo mamy na tym odcinku poważne wyniki.

Przyjrzyjmy się w pierwszym rzędzie zagadnieniu oświaty. Wyłom jaki uczyniliśmy w murze analfabetyzmu napawa nas uzasadnioną nadzieją, że wkrótce staniemy w szeregu państw, u których ten problem uległ postępowi. Niech za tym mówią cyfry. Opierając się na nich możemy dziś bez zastrzeżeń stwierdzić, że 93% dzieci w wieku szkolnym objętych jest nauką powszechną. W ciągu niewielu miesięcy zmniejszyliśmy liczbę analfabetów o 6%, przy wyraźnej linii rozwojowej, którą zamkniemy w niedługim czasie pozycją: 100% umiejących czytać i pisać. Widmo „trzech krzyżyków" w miejsce podpisu spychamy coraz szybciej ku nicości.

Lecz wartościując ten objaw nie możemy pominąć najcenniejszego osiągnięcia tego zjawiska. Przez włączenie w system oświatowy całego naszego następującego pokolenia stwarzamy fundamenty pod istnienie narodu oświeconego, przygotowanego do rozwinięcia swoistej, własnej kultury. Fakt, że szkoła średnia „musi się stać dostępna dla wszystkich uzdolnionych dzieci" gwarantuje nam wychowanie inteligencji społecznej. Kwalifikacje i nie objęte dotąd wyróżnieniem wartości, drzemiące w ludzie naszym, wydobywamy na powierzchnię i drogą wartościowania ich talentu i możliwości ulokujemy na właściwym stanowisku.

Opory, jakie stawia nam „epoka trudu" — konsekwencja zniszczeń i strat — pokonamy drogą roztoczenia opieki nad uczącą się młodzieżą, pomoc i stypendia umożliwią każdemu dziecku rozwinięcie jego zdolności i zamiłowań.

Nie pójdziemy przecież po linii deprecjonowania poziomu oświaty i nauki, jeżeli w programie Bloku Stronnictw Demokratycznych wysuniemy na czoło zadanie, że „szkoły wyższe muszą być w pełni dostępne dla **dzieci robotniczych i chłopskich**, muszą stać się ogniskami światła i postępu, promieniującymi na cały Naród."

Czy tak żywe przemiany społeczne — objąwszy świat nauki i sztuki — stworzą lepsze warunki rozwojowe? Oto pytanie, które znajduje odpowiedź w tej części programu, która mówi, że

„nauczyciele, ludzie nauki i sztuki muszą mieć zagwarantowane warunki, umożliwiające im pedagogiczną i twórczą pracę."

Zazębiamy tu co prawda o zagadnienia natury odmiennej od merytorycznego toku tego artykułu. Zabezpieczenie bytu i stworzenie koniecznych, a nawet specjalnych warunków materialnych ludziom sztuki i nauki jest przecież jedynym środkiem wiodącym do uzyskania pozytywnych wyników na tym polu pracy.

Obok zagadnień zasadniczych, które objąć mają wszystkie nie rozbudzone dotąd w narodzie elementy twórcze, ogromne znaczenie ma idea

„najszerszego udostępnienia masom ludowym książki, teatru, kina i radia."

Szeroka, obejmująca swym zasięgiem ziemię polską kampania słowa żywego lub pisanego ma i musi zrodzić szlachetną pożywkę masom wieśniaczym i robotniczym. Tu nie chodzi o propagandowy charakter takiej kampanii. Twór ta entu, artyzmu dotrzeć ma tą drogą do każdego obywatela. Rozpostrzeć ma przed nim widnokręgi bogactwa naszej kultury, sztuki i wiedzy.

Rozszerzanie koryta, którym oświata i kultura płynąć ma wartko poprzez chłonny kraj, nie równa się wcale rezygnacji z wyżów, na jakich stanie społeczeństwo o wybitnych zdolnościach absorpcji najcenniejszych zdobyczy kultury światowej.

Tad. H. Nowak

Bazyli Wojtowicz, kier. Wydz. Rzeźby w W.S.S.P.

Żeby, mówiąc lapidarnie, „opisać kogoś w gazecie" trzeba tego kogoś bardzo dobrze znać, po prostu trzeba z nim zjeść worek soli a nawet wtedy można popełnić „gafę": że się kogoś przereklamuje, albo boleśnie i niesłusznie dotknie.

Od reporterów wymagane jest przedstawienie zdarzeń, wydarzeń, wypadków i faktów.

Takim żywym faktem, na który tym razem zagiąłem mój reporterski parol jest profesor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych Bazyli Wojtowicz.

Urodził się, powiedzmy około 1900 roku. Studiował rzeźbę w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem profesora Tadeusza Breyera. Akademia daje wprawdzie wykształce-

Portret W. Szalewicza. I nagroda 1946 r.

nie, rozmowy z profesorem i zacięte dyskusje z kolegami wyświetlają do pewnego stopnia problemy plastyki, ale to są tylko przyczynki, etapy w procesie krystalizowania się własnej myśli plastycznej, własnego światopoglądu, własnego pojmowania sztuki i rzeźby jako przejawów nierozerwalnie związanych z całokształtem życia.

Żeby nie błądzić w dociekaniach, zwróciłem się do profesora Wojtowicza o udzielenie mi krótkiego wywiadu. Przytoczę tu w skrócie naszą rozmowę.

„Panie Profesorze, czy nie zechciałby Pan udzielić mi trochę wiadomości o swoich pracach, przedwojennych i z czasów okupacji."

„Większość prac moich to były projekty pomników. Projekty te wykonywałem biorąc udział w konkursach. W wielu wypadkach prace moje były nagradzane, ale do ich realizacji nie doszło.

W moim dorobku mam pewną liczbę studiów portretowych, które, były odlewane w brązie. Prace te wystawiałem przed wojną w salonach I. P. S-u i Zachęty w Warszawie. Te prace również były cenione i nagradzane. Kompozycja „Łuczniczka" była na Olimpiadzie w Berlinie. Kompozycje na inne tematy wykonałem dla naszych ambasad w Berlinie i Moskwie. W czasie okupacji wykonałem figurę Matki Boskiej dla kościoła w Chocimiu. W czasie okupacji w Warszawie wykonałem kilka portretów i kompozycyj.

Po powrocie do Poznania wykonałem wspólnie z inż. arch. Janem Cieślińskim projekt pomnika Bohaterów na Cytadelę w Poznaniu.

Między innymi pracami, które obecnie mam na warsztacie pracuję nad płaskorzeźbą do tego pomnika."

„Pozwolę sobie postawić pytanie jakie problemy rzeźby Pana szczególnie interesują?"

„Moje zainteresowania wynikają z moich dotychczasowych prac. Jednym zainteresowaniem jest portret, drugim rzeźba monumentalna.

Uważam, że w portrecie można się rozsmakować. Subtelne przejścia formy porywają, ale trzeba je podporządkować całości i zachowując je, budować ogólną bryłę, szukając wyrazu i charakteru portretowanego modelu. Portret w rzeźbie — to bardzo interesujące zadanie.

Rzeźba monumentalna daje możność realizowania bogatych wizyj plastycznych. Rozumiem ją jako zespolenie i zestrojenie bryły architektonicznej z bryłą rzeźby figuralnej. Z zespolenia i zestrojenia tych elementów powstawały i powstawać mogą najwspanialsze dzieła sztuki."

„Panie Profesorze czy nie zechciałby Pan wypowiedzieć się na temat zadań rzeźby i sztuki w życiu współczesnym?"

„Twórczość plastyczna ma bardzo szeroki zasięg, który obejmuje rzemiosło, przemysł, i, jako wolne zawody, uprawiane działy jak grafika, malarstwo, rzeźba.

Wiem, że Wydział Wytwórczości Ministerstwa Kultury i Sztuki pracuje nad podniesieniem naszej krajowej wytwórczości pod względem artystycznym przez współpracę z artystami plastykami.

Przed rzeźbą stoją również poważne zadania.

Zastanówmy się nad tym czym jest rzeźba, właściwie artystyczna forma przestrzenna.

Tej formy nie należy się dopatrywać wyłącznie w dużych brązowych popiersiach albo granitowych pomnikach. Rzeźbą w najogólniejszym ujęciu należy nazywać te formy przestrzenne. które noszą piętno twórczej myśli artystycznej.

Przejdźmy się, aby zobaczyć wystawy sklepowe, albo popatrzmy do wnętrz mieszkalnych. Znajdziemy tu i tam wiele kiczów wykonanych w brązie, marmurze, gipsie, drewnie, porcelanie itd. Wiele z tego pozostało tu z czasów przedwojennych.

Ujmując szeroko zadania rzeźby w życiu współczesnym należałoby wskazać na konieczność, aby wszędzie, gdzie mamy do czynienia z formą przestrzenną do współpracy wciągnięta została twórcza myśl plastyczna.

Konkretne zadania wyłaniają się w architekturze i budownictwie, gdzie chodzi o ukształtowanie brył budowli, fasad domów, wnętrz; szerokie pole dla rzeźby daje zewnętrzne i wewnętrzne wyposażenie kościołów, kaplic, zewnętrzne i wewnętrzne wyposażenie budynków mieszkalnych.

Trzeba działać pozytywnie wciągając do współpracy artystów plastyków, ale trzeba też zwalczać tandetę, która rozprzestrzenia się dla korzyści materialnych ze szkodą dla rozwoju ogólnej kultury plastycznej.

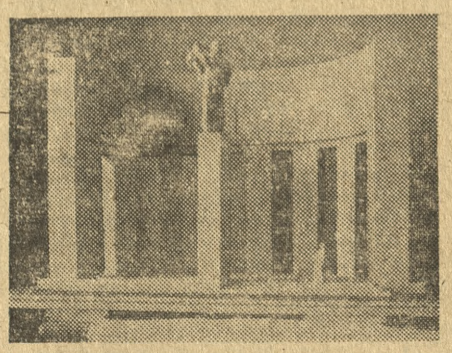

Proj. pomnika bohaterów na Cytadeli. II nagroda

Moim zdaniem dla spraw nadzoru nad artystyczną wytwórczością i nad handlem przedmiotami o wartości artystycznej powinny powstać Izby Artystyczne wyposażone w szerokie uprawnienia.

Izby Artystyczne mogą powstać w oparciu o Komisję Artystyczną, jaka istnieje przy wydziale wytwórczości Ministerstwa Kultury i Sztuki, a której zadaniem jest kwalifikować projekty pod względem artystycznym.

Z tymi sprawami łączy się moja praca pedagogiczna w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych i tu nasuwa się jedna uwaga: wrodzony talent plastyczny jest wielkim bogactwem narodu, ale aby to bogactwo wydobyć, potrzeba planowej i racjonalnej gospodarki bogactwem, jakim jest talent plastyczny dzisiejszej młodzieży szkolnej, a jutro artystów plastyków".

Kończąc reportaż chciałbym dodać, że niewiele omyliłem się na wstępie reportażu. Profesor Bazyli Wojtowicz urodził się w roku 1899.

C. E. R.

Wystawa pośmiertna plastyków poznańskich

W salonie Sztuk Plastycznych Z. Z. P. A. P. (al. Marcinkowskiego 28) oglądamy pośmiertną wystawę poznańskich artystów, zmarłych w czasie lub po okupacji w wyniku eksterminacyjnej polityki niemieckiej wobec świata kultury polskiej. Specjalnie zajadła nienawiść Niemców do walczącego o swą polskość społeczeństwa poznańskiego stała się przyczyną planowych i konsekwentnych prześladowań. Ludzie nauki i sztuki jako reprezentanci najbardziej świadomej i twórczej myśli polskiej, byli w planie eksterminacji przeznaczeni na pierwszy ogień, toteż nie dziwna nikomu jest obok licznych ofiar ze świata naukowego, liczba dwudziestu kilku plastyków poznańskich, bądź to zamordowanych przez okupanta w obozach czy na Forcie VII, bądź zmarłych przedwcześnie po przeżytych prześladowaniach i wstrząsach wojennych

Przytaczając listę strat plastyki wielkopolskiej, zdajemy sobie sprawę, że wielu z tych artystów odeszło, gdy sztuka ich była w fazie pełnego rozwoju i można było oczekiwać po nich dalszego pogłębienia wyrazu i świadomości artystycznej. Niektórzy nie tylko sami padli ofiarą terroru, ale i dzieła ich zaginęły w chaosie wojny (Hannytkiewicz). Smutny ten apel obejmuje następujące nazwiska: Augustynowicz Aleksander, art. malarz zamordowany w powstaniu warszawskim, Bocheński Jan, art mal. zmarł w Warszawie; Boratyński Wacław, art. mal., zginął na froncie; Dąbrowska Krystyna, art. rzeźb., zginęła w powst. warszawskim; Gawęcki Witold, art. mal. zmarł w Poznaniu; Gerżabkowa Jadwiga, art. graf. zmarła w Krakowie; Hannytkiewicz Adam, art. mal. zmarł we Wrocławiu; Kaim Wawrzyniec, art. rzeźb. zginął w Oświęcimiu; Kułak Mikołaj, art. rzeźb. zginął na froncie; Michałowski Łucjan, architekt, zmarł w Poznaniu; Mukułowska Dora, art. mal. zmarła w Poznaniu; Prauziński Leon, art. mal. rozstrzelany na Forcie VII; Pogowski Paweł, art. mal. zmarł w Poznaniu; Puget Ludwik, art. rzeźb. zginął w Oświęcimiu; Roguski Władysław, art. mal. rozstrzelany na Forcie VII; Rożek Marcin, art. rzeźb. zginął w Oświęcimiu; Smogulecki Stanisław, art. mal. zginął na Forcie VII; Sonnenwendt Stefan, art. mal. zmarł na wysiedleniu, Spychalski Jan, art. mal. zmarł w Poznaniu; Tatula Franciszek, art. mal. zmarł w Poznaniu; Walkowski Tadeusz, art. mal. zmarł w Krakowie; Wolniewicz Tadeusz, art. mal. zginął w Poznaniu; Wronowski Jerzy, art. mal. zginął w powstaniu warszawskim.

Około 70 prac, zgromadzonych na wystawie ułatwia nam wgląd w twórczość zmarłych artystów, pozwala spojrzeć na świat ich oczami. Niektórzy z nich wytrzymali ciężkie chwile wojny, jednak nadszarpnięte siły nie wystarczyły na długo. Rok 1946 boleśnie dotyka Poznań stratą kilku plastyków. We Wrocławiu umiera uczeń Pankiewicza śp. Adam Hannytkiewicz, artysta dużej kultury plastycznej i zasłużony pedagog. Już po wojnie, mimo utraty prawie całego swego dorobku artystycznego, z niewygasłą energią bierze się do organizowania wrocławskiej Wyższej Szkoły Artystycznej i tamtejszego oddziału Z. Z. P. A. P. Niestety śmierć przerwała rozpoczęte dzieło. Na wystawie oglądamy szeroko traktowany jego autoportret i martwą naturę.

Zeszłe pokolenie reprezentuje na wystawie Dora Mukułowska, zasłużona na polu pedagogiki autorka licznych portretów, a także b. kierowniczka pracowni zabawkarskiej przy Izbie Przem.-Handlowej. Z ciekawością oglądamy stylowo secesyjny portret siostry artystki, utrzymany w zmąconej pastelowej tonacji, niepozbawiony akcentów wrażliwej obserwacji zwłaszcza w postaciach drugoplanowych, trafnie charakteryzowanych przy nieco konwencjonalnym traktowaniu postaci portretowej.

W listopadzie ubr. zmarł śp. Paweł Pogowski, prof. Państw. Wyższ. Szkoły Sztuk Plastycznych i kierownik Państw. Pracowni Konserwatorskiej przy Muzeum Wielkopolskim, znakomity znawca sztuki i estety, wybitny specjalista konserwator. Z jego dorobku malarskiego zaprezentowano na wystawie dwie martwe natury „Kwiaty". Jakkolwiek widać w nich znajomość rzemiosła i wyrobiony smak w zestawieniu plamy barwnej, musimy zdać sobie sprawę, że wystawione płótna nie są szczytowymi osiągnięciami artysty. Opanowana technika i umiejętność wykorzystania efektów fakturowych nie równoważą pewnych niedopowiedzeń w traktowaniu dalszych planów obrazu. Wydobycie przestrzenności nie kolorem, a za pomocą obwiedzenia przedmiotów pierwszoplanowych nieznacznym cieniem stwarza wrażenie reliefu, wydobytego z neutralnego „tła", nie mającego swego życia. Obydwa obrazy malowane w żywym kolorycie charakteryzuje emocjonalny akcent w traktowaniu przedmiotu.

Świeża żałoba okrywa imię popularnego artysty poznańskiego śp. Witolda Gawęckiego. Wystawa daje dość bogaty przegląd jego twórczości, zwłaszcza lat ostatnich, zarysowując wyraźną i bardzo charakterystyczną sylwetkę malarza, którego dominującą cechą zdawała się być intensywna dekoracyjność, lekkość i śmiałość w rzucaniu na papier czy płótno swych wiecznie nowych i żywych pomysłów ilustracyjnych. Dowcip i polot kompensują pewne momenty nieprzetrawione lub spłycone i ujmują bezpośrednią śmiałością w szczerym i pełnym temperamentu „chlapnięciu" farby na papier („Kościół"). Bystre i żywe spojrzenie predestynowało artystę na dobrego ilustratora i grafika użytkowego. Prawie że dziecięco naiwny, ale żywiołowy akord kolorystyczny dźwięczy w „Sielance", „Widoku na jezioro", „Niedzieli za miastem" — jakby stworzonych do ozdobienia jakichś fantastycznych bajek. Ex-librisy ukazują nam Gawęckiego, jako inteligentnego grafika, łączącego kapitalną pomysłowość z kulturą i sprawnością techniczną.

To, do czego zdawał się tęsknić Gawęcki (pejzaże olejne — próby wyzwolenia się z anegdoty i efektu), rozpraszany w dorywczości i tempie życia, było udziałem poety heometycznego — Spychalskiego. Przedziwny, mistycznie tajemniczy świat objawia się oglądającemu jego skromne, sprowadzone do najprostszych słów, obrazy. Technika gładka, bez faktur, dotknięcie pędzla prawie nieśmiałe jakby lękające się spłoszyć kolor, forma uproszczona do elementów — nic z pozy, będącej przecież poniekąd prawem artysty. A wszystko razem przykuwa, zniewala do kontemplacji jego obrazów, do odnajdywania w nich coraz subtelniejszych harmonij. W tej pozornie dyletanckiej robocie nie ma jednego tonu położonego przypadkowo, nieodpowiedzialnie. Nie ulegając modzie, artysta ogranicza się świadomie do dwóch lub trzech tonów, którymi operuje ostrożnie, uzyskując zadziwiająco czysty dźwięk. Dziś, gdy rozkoszowanie się kolorem dochodzi nieraz do zapamiętania, a obrazy zamiast być kolorystyczne są często „kolorkowe", rozgadane i „źle ubrane", jak dziewczyna z przedmieścia, miło oku spocząć na płótnie tak wytwornym w kompozycji barw i linij, tak uciszonym i pełnym ładu.

Wibrujący seledyn śniegu i przeźroczyste niebo w „Ku stoczni" dają syntezę ciszy, zaakcentowaną subtelną czerwienią flagi i bielą latarni i kadłuba okrętu.

Utrzymane w ciepłej, oliwkowej tonacji „Topole" zastanawiają ściszoną a pełną gamą kolorystyczną, przy jednoczesnej wyraźnej abrewiacji form. Równe, ku górze coraz bardziej nasycone niebo zamyka kompozycję szeroką, poważną fermatą.

Godne podkreślenia jest, że obrazy Spychalskiego, na pozór płasko traktowane, są przestrzenne dzięki subtelnemu operowaniu tonami chłodnymi i ciepłymi.

Kostiumowo stylizowane akwarele Boratyńskiego przypominają nam doskonałe znaczki pocztowe tego kulturalnego grafika. Skromnym, subtelnym kolorytem charakteryzują się architektoniczne pejzaże Łucjana Michałowskiego, utrzymane w trafnie zrównoważonej proporcji błękitnawych terenów.

Wystawa obejmuje poza tym obrazy śp. Aleksandra Augustynowicza, Jana Bocheńskiego, Władysława Roguskiego, Stefana Sonnenwendta, Tadeusza Walkowskiego, rzeźby śp. Marcina Rożka, Ludwika Pugeta, Krystyny Dąbrowskiej i Wawrzyńca Kaima.

Krystyna Józefowiczówna

Czołowi kandydaci Bloku Stronnictw Demokratycznych

Prezydent
Bolesław Bierut

Premier
Edward Osóbka-Morawski

Wicepremier
Władysław Gomułka

Wiceprezydent
Stanisław Szwalbe

Minister Spraw Zagranicznych
Wincenty Rzymowski

Minister Inform. i Prop.
Dr Feliks Widy-Wirski

PIERWSZY OBYWATEL RZECZYPOSPOLITEJ

miał dzieciństwo bardzo ciężkie i twarde. Syn drobnego ubogiego rolnika z tarnobrzeskiego, od najwcześniejszych lat zmuszony był pracować ponad siły.

Bolesław Bierut był jednym z tych młodych ludzi, którzy w pragnieniu zgłębienia prawdy widzą cel życia. Dlatego też, wywiązując się wszędzie, czy jako zecer w drukarni lubelskiej, czy jako pomocnik geometry, a potem miernicy, niezwykle sumiennie z nałożonych na niego obowiązków, nie ustawał w pracy społecznej, w samokształceniu, wyrabianiu sobie poglądu na podstawowe zagadnienia życia. W najcięższych nawet warunkach i okolicznościach znajdował czas na naukę i czytanie. Krótki okres przed pierwszą wojną, który spędził w Warszawie, będąc już wówczas związanym ideologicznie z PPS lewicą, poświęcił Bolesław Bierut także nauce, pracę zarobkową w drukarni traktując jako konieczność. Znajdował jednak czas na działalność społeczną, w której zetknął się w Warszawie ze środowiskiem działaczy chłopskich.

Okres pierwszej wojny światowej przebył w Lublinie, gdzie rozpoczął pracę w spółdzielczości, osiągając w niej wkrótce duże sukcesy. Następnie przebywał jakiś czas w Warszawie, stale ucząc się i pracując społecznie.

Po skończonej wojnie, Bolesław Bierut stał się jednym z pionierów spółdzielczości, zajmując kierownicze stanowisko w Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, później w Warszawie w Związku Kooperatyw Robotniczych, organizując szereg nowych spółdzielni, m. in. w Zagłębiu Dąbrowskim.

W roku 1923 jako pionier tzw. niezależnego ruchu spółdzielczego i wybitny działacz lewicowy, zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. Na skutek usilnych starań przyjaciół zostaje zwolniony, aby ulec jeszcze później kilkakrotnym aresztowaniom. Nie czekając na zbliżający się proces, który zdaniem jego obrońcy musiałby się w ówczesnych warunkach skończyć wyrokiem skazującym — wyjeżdża za granicę. Po 4-ch latach tułaczki wraca do Polski, jednak w r. 1933 ponownie zostaje aresztowany i po sztucznie skonstruowanym oskarżeniu skazanym na 7 lat więzienia. Z tych siedmiu — odsiedział w ciężkim więzieniu w Rawiczu przeszło 5 lat, nie załamując się na duchu i podtrzymując jeszcze swych towarzyszy niedoli.

Rok 1939 zastaje go w Lublinie, gdzie przystępuje od razu do pracy podziemnej przeciw okupantom, a gdy sytuacja staje się dla niego zbyt niebezpieczna, udaje się na wschód.

W Mińsku wpada w niemieckie ręce, lecz udaje mu się z nich wydobyć. Po dostarczeniu mu nielegalnych papierów, powraca do Warszawy, gdzie od razu rozpoczyna pracę w konspiracji. Jego przede wszystkim wysiłkom przypisać należy m. in. inicjatywę i pracę, mającą na celu zjednoczenie wszystkich demokratycznych ugrupowań bojowych i politycznych, wzmożenie w kraju walki z okupantem, powołanie do życia Krajowej Rady Narodowej. Obrany jej przewodniczącym na pamiętnym posiedzeniu w noc sylwestrową w 1943 roku — w sierpniu 1944 roku podejmuje w Lublinie trudne i odpowiedzialne funkcje Prezydenta, które pełni do dziś dnia. Największą zasługą i najważniejszym osiągnięciem Bolesława Bieruta jest to, że zrozumiał jako jeden z pierwszych, że bez wielkich reform wewnętrznych, bez nowych sojuszów na zewnątrz, bez tego wszystkiego, co odrodzonej Polsce nadaje oblicze ludowe, demokratyczne, kraj nasz nie mógłby istnieć jako państwo niepodległe i szybko zdążający ku odbudowie i dobrobytowi.

Premier
EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI

Urodzony we wsi Bliżyn'e, pow. Kielce, już w 14 r. życia zmuszony był do stałej pracy zarobkowej jako robotnik budowlany. Po 2 latach tej męczącej pracy udaje mu się otrzymać posadę w urzędzie gminnym rodzinnej wioski, skąd po 2 latach przenosi się do Duraczowa, pow. Końskie, gdzie pracuje 7 lat jako pisarz gminny. Od 19 r. życia Osobka-Morawski jest członkiem PPS i TUR'u.

Od r. 1934 rozpoczyna pracę w spółdzielczości — w Wieluniu, gdzie jest kolejno lustratorem i instruktorem organizacyjno-propagandowym. W tym czasie wydaje broszurę pt.: „Do szarego człowieka", która ulega konfiskacie, a sąd miejscowy skazuje autora na rok więzienia z decyzją wysłania go do Berezy Kartuskiej.

Uprzedzony o tym Osóbka-Morawski wyjeżdża do Warszawy, gdzie pracuje jako buchalter spółdzielni mieszkaniowej, później jako administrator osiedla na Rakowcu. Jednocześnie jest członkiem prezydium stowarzyszenia oświatowo-samopomocowego „Szklane Domy". Jest też prezesem zorganizowanej przez siebie Spółdzielni Spożywców na Pradze.

W r. 1939 bierze czynny udział w obronie Warszawy. W pracy konspiracyjnej staje na czele ruchu p. n. „Polscy Socjaliści". Gdy grupa ta przekształca się w Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, Osóbka-Morawski wchodzi do Komitetu Centralnego tej partii i wkrótce zostaje przewodniczącym K. C. Równocześnie redaguje nielegalnego „Robotnika" (r. 1943).

W momencie zbliżania się ofensywy radzieckiej do granic Polski, KRN wysyła Osóbkę-Morawskiego z delegacją do Moskwy celem nawiązania kontaktu i zdobycia broni dla organizacji podziemnych. Osiągnąwszy pożądane rezultaty, nawiązuje również ścisłą współpracę ze Związkiem Patriotów Polskich w Moskwie. Związek i Pierwsza Armia podporządkowują się KRN.

Wraz z Wojskiem Polskim, walczącym na froncie wschodnim, delegacja wraca do kraju i organizuje w Chełmie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (22. 7. 1944). PKWN z Osóbką - Morawskim jako przewodniczącym wkrótce przenosi się do Lublina.

Po przekształceniu się PKWN w Rząd Tymczasowy, Osóbka - Morawski zostaje premierem tego rządu. Tę samą funkcję pełni w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, utworzonym 27. 6. 1945.

Stojąc po dziś dzień na czele Rządu, premier Osóbka - Morawski stara się utrzymać jak najbliższy kontakt ze społeczeństwem. Życie jego jest przykładem ofiarnej, wytężonej pracy dla Państwa i Narodu.

Wicepremier
WŁADYSŁAW GOMUŁKA (Wiesław)

Władysław Gomułka (Wiesław) urodził się w Krośnie dnia 6 lutego 1905 roku w rodzinie robotniczej. Jego ojciec, robotnik w zagłębiu naftowym, był z przekonania socjalistą i aktywnym członkiem związków zawodowych. Drogą ojca poszedł i syn. Młody Władysław stał się aktywnym działaczem Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego i brał żywy udział w pracach prześladowanej wówczas KPP.

W roku 1932 zorganizował wielki strajk włókniarzy. Policja dowiedziała się o tym i zarządziła obławę. Młody działacz robotniczy nie chciał się dobrowolnie oddać w jej ręce i rzucił się do ucieczki. Do uciekającego zaczęto strzelać, raniąc go ciężko. Na szczęście mimo poważnej rany udało się go uratować.

Pięć lat spędzonych w więzieniach sanacyjnej Polski za przekonania polityczne i walkę o demokrację, były dla Władysława Gomułki okresem nieustannej wytężonej pracy nad sobą.

Wrzesień 1939 r. spotyka go za kratą więzienia w Sieradzu.

Po napadzie Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, jesienią 1941 roku organizuje robotników z szybów naftowych do walki z niemieckim okupantem. Po pewnym czasie nawiązuje kontakt z Warszawą i Polską Partią Robotniczą. W krótkim czasie zostaje sekretarzem okręgu rzeszowskiego PPR. W drugiej połowie sierpnia jest już sekretarzem organizacji partyjnej w Warszawie. Energicznie przystępuje do pracy w komitecie warszawskim i w warszawskim dowództwie Gwardii Ludowej. Bierze czynny udział w przygotowaniu akcji odwetowej za powieszonych Polaków — w organizacji pierwszego zamachu w Warszawie. Dnia 17 października 1942 roku od granatów gwardzistów pada 34 oficerów niemieckich w kawiarni na Dworcu Głównym i w Café Klubie.

Jesienią 1944 r. Władysław Gomułka zostaje członkiem Komitetu Centralnego PPR. Na stanowisku tym wnosi ogromny wkład, wydając w listopadzie 1942 roku Deklarację Programową PPR pt. „O co walczymy".

Później jako generalny sekretarz PPR odgrywa poważną rolę w tworzeniu Krajowej Rady Narodowej i wraz z nią przechodzi dwuletni okres pracy od podziemi do odrodzonej ojczyzny.

Po utworzeniu Rządu Tymczasowego obejmuje Wiesław stanowisko pierwszego wicepremiera Prezydium Rady Ministrów. Stanowisko to zachowuje również i po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej do dzisiejszego dnia. Gdy zagadnienie zagospodarowania Ziem Odzyskanych stało się najważniejszym zadaniem odrodzonego państwa, wicepremier Gomułka objął stanowisko ministra nowoutworzonego Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Wyrósł wśród walki narodu polskiego o wolność, z masy ludowej, z walk o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Wiceprezydent
STANISŁAW SZWALBE

Nazwisko wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej Stanisława Szwalbego znane jest w naszym kraju, szczególnie szerokim rzeszom spółdzielców, z którymi związany jest on wieloma latami pracy i wybitnymi osiągnięciami, dzięki którym zdobywa sobie słuszną opinię jednego z największych działaczy i najlepszych teoretyków spółdzielczości polskiej.

Stanisław Szwalbe urodził się w r. 1896 w Warszawie. Tutaj skończył gimnazjum i wydział prawny na Uniwersytecie. W czasie studiów uniwersyteckich prowadził ożywioną działalność w szeregu organizacyj studenckich, uświadamiając sobie jasno, jaką drogą należy zdążać do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Tak w okresie wojny światowej, jak i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Stanisław Szwalbe rozwija — obok działalności politycznej w PPS — ożywioną działalność spółdzielczą, stając się jednym z czołowych kierowników tego ruchu. Poświęca się szczególnie spółdzielczości robotniczej i staje się duszą największych centrali spółdzielczości socjalistycznej. On to jest założycielem i wieloletnim prezesem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Współpracuje również ze „Społem", oddziałowując bardzo poważnie na pracę tej centrali spółdzielczości. Zawodowo pracuje w państwowej służbie administracyjnej.

W roku 1928 St. Szwalbe, mimo ogłoszonego w „Robotniku" ostrego protestu PPS, zostaje zwolniony jako działacz niewygodny rządom sanacyjnym ze stanowiska urzędnika w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i przeniesiony w tzw. „stan spoczynku". Staje się jednym z tak głośnego wówczas grona „młodych emerytów".

W ciągu ostatnich paru lat przed drugą wojną światową, poświęca się całkowicie pracy spółdzielczej. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa i Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane przeżywają wtedy okres pełnego rozkwitu, zawdzięczając to ofiarnej pracy twórczej i talentowi organizacyjnemu St. Szwalbego.

W okresie okupacji niemieckiej St. Szwalbe, nie porzucając zawodowej i zarobkowej pracy w spółdzielczości, rozwija tajną działalność polityczną w lewicowym odłamie PPS, tzw. Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, razem z obecnym premierem Osóbką-Morawskim i innymi.

Po odzyskaniu niepodległości poświęca się Szwalbe całkowicie służbie publicznej. Gdy wszystkie odłamy socjalistyczne łączą się w Zjednoczoną Polską Partię Socjalistyczną, zostaje wybrany przewodniczącym Rady Naczelnej PPS.

Jest członkiem i jednym z założycieli Krajowej Rady Narodowej, w której zajmuje stanowisko pierwszego wiceprezydenta.

Minister Spraw Zagranicznych
WINCENTY RZYMOWSKI

Wincenty Rzymowski, ur. 1883 roku, odznaczył się w działalności społecznej jako pedagog i krytyk literacki. Wykłady jego, przed odzyskaniem niepodległości Polski, w szkołach średnich z zakresu propedeutyki filozofii, przyczyniły się do zrozumienia przez młodzież pozytywnego ustosunkowania się do otaczających ziawisk społecznych i politycznych. Wincenty Rzymowski potrafił zwrócić uwagę młodzieży antyrosyjsko usposobionej na konieczność oddzielenia dwóch zasadniczo różnych pojęć, że przy rozpatrywaniu stosunku do Rosji carskiej należy na zupełnie innej płaszczyźnie analizować system reakcyjny, polakożerczej biurokracji — i naród rosyjski.

Rzymowski pomimo małej wówczas popularności tych prawd, krzewił wśród młodzieży hasła zjednoczenia myśli słowiańskiej na widmo ekspansji germanizmu wojującego. On był tym, który już w czasie pierwszej wojny światowej przewidywał totalne uderzenie pangermanizmu na narody Europy.

Działalność pedagogiczna Rzymowskiego odbiła się na psychicznym układzie jego uczniów w sposób bardzo wydatny, gdyż wpływał on na jej racjonalne nastawienie rzeczowe do otaczających ją zjawisk politycznych doniosłego znaczenia.

Wincenty Rzymowski walczył całe życie o prawdę polityczną Polski i tę prawdę krzewił z rzeczywistym wynikiem.

Bogata działalność literacko-publicystyczna naszego ministra uwydatniła się w jego dziełach pt. „Ludzkie, arcyludzkie" (1919), „Jak Józef Piłsudski walczył o Polskę" (1919), „Sygnały historii" (1929), doskonałym przekładzie „Księcia" Machiavellego, wielu przekładach pism Papiniego oraz broszur politycznych.

Wincenty Rzymowski walczył całe życie z faszyzmem, jako niewolą ludzkiego ducha! W 1915 roku, aresztowany przez Niemców, był wywieziony do więzienia w Zelle Schloss. Po 1919 r. przeniósł się do Włoch, gdzie wraz z powstaniem faszyzmu zostaje osadzony w więzieniu w Rzymie, skąd wychodzi na wolność w 1927 r., poczem wraca do kraju i jest tu redaktorem „Kuriera Porannego" i „Epoki".

Obecnie Wincenty Rzymowski jest prezesem Centr. Kom. Str. Demokratycznego. Jest to działacz społeczny o wybitnym znaczeniu, który nie tylko potrafił kierować resortem ministerialnym, ale umiał w tak krótkim czasie przygotować odpowiednią ilość ludzi do realizowania tych idei i haseł na forum międzynarodowym, którym demokratyczna, postępowa Polska wiernie służy.

Minister Informacji i Propagandy
Dr FELIKS WIDY-WIRSKI

jest czołowym kandydatem Bloku Stronnictw Demokratycznych w okręgu 33 — Świebodzin. Jako pierwszy wojewoda poznańsko - l u b u s k i ma on historyczny tytuł do kandydowania właśnie w tym okręgu, obejmującym Ziemię Lubuską. Włożył on wielki i owocny wysiłek w zespolenie tej ziemi z Wielkopolską.

Dr Widy-Wirski jest I wiceprezesem Stronnictwa Pracy, które wystawia własne listy, lecz na Ziemiach Odzyskanych wchodzi w skład Bloku, aby zadokumentować jedność całego społeczeństwa polskiego na tych ziemiach.

◇

Minister dr Feliks Widy-Wirski urodził się dnia 11 lipca 1907 roku we Lwowie, gdzie jego ojciec, zmarły niedawno działacz społeczny, pracował jako inżynier. W Brodnicy otrzymuje maturę. W końcu 1931 r. kończy Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego, otrzymując dyplom doktora medycyny. W czasie studiów bierze bardzo czynny udział w poznańskim życiu akademickim, jest przywódcą młodzieży akademickiej, piastuje kilka lat stanowisko prezesa Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Poznaniu. Znany ze śmiałych wystąpień, z daru słowa i z polotu pióra zostaje jednym z najbardziej czynnych działaczy Narodowej Partii Robotniczej i członkiem władz naczelnych tejże partii. Jest organizatorem jednolitego frontu wszystkich partyj robotniczych, w którym to charakterze doznaje represji ze strony ówczesnego reżimu sanacyjnego. W kampanii wrześniowej roku 1939 pełni obowiązki szefa sanitarnego 18 Dywizji Piechoty. Ranny 14 września 1939 pod Zambrowem dostaje się do niewoli, ucieka z Prus na Litwę, dostaje się jeszcze raz do niewoli niemieckiej, przebywa w obozach w Szczecinie, Starogardzie i Grossborn. Przewieziony zostaje w roku 1940 na Pawiak w Warszawie, zostaje zwolniony bez identyfikacji. W czasie okupacji w Warszawie jest członkiem Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, organizatorem i redaktorem konspiracyjnego dwutygodnika „Zryw". Jako organizator formacji wojskowej Kadry Polski Niepodległej bierze czynny udział w Powstaniu Warszawskim, uzyskując dwukrotnie Krzyż Walecznych (później i Krzyż Grunwaldu). 8 lutego 1945 zostaje wicewojewodą, a w maju 1945 wojewodą poznańskim, na którym to stanowisku pozostaje aż do lipca 1946 r. Następnie powołano go na I wiceministra w Ministerstwie Informacji i Propagandy, po ustąpieniu zaś ministra Matuszewskiego zostaje kierownikiem tego ministerstwa. Zajmując się już od lat akademickich żywo publicystyką, znany z licznych artykułów w prasie na tematy polityczno-społeczne oraz z kilku mniejszych dzieł, wydaje w roku 1945 pisane w konspiracji obszerne dzieło pt. „Polska i Rewolucja", traktujące obszernie o problemach politycznych, społecznych, ekonomicznych i historycznych Polski współczesnej oraz Polski na płaszczyźnie dziejów. W życiu politycznym czynny działacz Stronnictwa Pracy, wyprowadza jako prezes Zarządu Głównego w krytycznym momencie lipca ub. roku Stronnictwo Pracy z kryzysu wewnętrznego, poczem obejmuje — wybrany na I Powojennym Kongresie Stronnictwa Pracy w Warszawie — stanowisko I wiceprezesa urzędującego.

Do wszystkich spółdzielni w Polsce

Spółdzielcy!

Wybory do Sejmu są doniosłym aktem w życiu narodu, są świadectwem siły rządów demokratycznych.

Od pierwszych dni wyzwolenia — PKWN, a później Rząd Jedności Narodowej podjęły dzieło odbudowy zniszczonego kraju i dzieło przebudowy społecznej państwa. — Przebudowy, do której nie dopuszczał kapitalizm, który zawsze chciał widzieć i chce jeszcze widzieć w Polsce kraj drugiej klasy, kraj niskich zarobków robotniczych i niskich cen rolnych.

Twardo i konsekwentnie, dzień po dniu we wspólnym wysiłku i trudzie ludu pracującego miast i wsi, ze zgliszcz, popiołów i ruin podnosiło się życie odrodzonej Ojczyzny.

W bitewnym, zwycięskim zmaganiu się żołnierza polskiego wraz z Armią Czerwoną przeciw germańskiemu najeźdźcy wykuwały się fundamenty polsko-radzieckiego sojuszu i współpracy z narodami słowiańskimi — wykuwały się nowe horyzonty wielkich i trwałych możliwości naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

W twórczym wysiłku Rządu Jedności Narodowej w oparciu o żywą, ofiarną i sumienną większość Narodu zostały założone pod gmach nowego Państwa Polskiego podwaliny, zapewniające możność dotrzymania kroku współczesności i trwałej rozbudowy przyszłości.

Pośród tej zwartej i czynnej większości Narodu Polskiego znalazł się od pierwszych dni walki i pracy cały ruch spółdzielczy.

Dziś ta większość Narodu — to Blok Stronnictw Demokratycznych i związków zawodowych. Blok który stanął przed historią naszą w dziele wiekopomnych reform:

— w oddaniu wielkiego przemysłu na własność Narodu!
— w oddaniu ziemi obszarniczej na własność chłopu!
— w wytyczaniu słupów granicznych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem!

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Spółdzielczość jest ruchem społecznym, który od swych początków walczył w życiu gospodarczym o te wszystkie ideały, które głosi i które obraca w czyn od pierwszych dni wyzwolenia Blok Demokratyczny. W tej pracy spółdzielczość dokonała ogromnego wysiłku. Stała się obok Państwa i obok inicjatywy prywatnej podstawowym odcinkiem nowej gospodarki polskiej, odbudowała tysiące fabryk, magazynów i domów, odbudowała potężną sieć handlową, przekroczyła wbrew wszelkim przypuszczeniom wszystkie osiągnięcia przedwojenne.

Jeżeli spółdzielczość mogła tego wszystkiego dokonać, to tylko dzięki współpracy ze świadomym politycznie chłopem i robotnikiem, ze związkami zawodowymi, z demokratycznym ruchem kulturalnym. Nigdy w ustroju szlachecko-kapitalistycznym spółdzielczość nie mogłaby zdobyć dla swoich członków, dla mas pracujących miast i wsi więcej, niż zdobyła, niż może zdobyć w najbliższej przyszłości w ustroju demokracji ludowej.

SPÓŁDZIELCY!

Pracy i dzieła raz podjętego nie wolno nam przerywać! W wysiłku nie wolno ustać.

Wybór jest prosty i jasny. Wchodzimy w trwały okres pokoju. Nie stać nas na rozproszenie energii i na polityczne rozbicie. Nie stać nas na tolerowanie wrogów jedności narodowej i społecznego postępu, na tolerowanie wstecznictwa i rodzimej reakcji. Nie możemy pozwolić bandom podziemnym na dalszy rabunek mienia spółdzielczego.

W interesie Polski leży jak najszybsze przejście do rządów, mających za sobą całą powagę aktu prawnego, powszechnych wyborów.

Trzeba nam spokoju i stabilizacji. Skończenia z tymczasowością i walkami wewnętrznymi.

Przed nami nowe zadania i dalsze obowiązki.

Wykonanie Trzyletniego Planu Odbudowy, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — to sprawy, które stanowią o naszym istnieniu narodowym.

Wykonanie Trzyletniego Planu Odbudowy
— to jak najszybsza poprawa bytu mas robotniczych, chłopskich i pracującej inteligencji,
— to uprzemysłowienie kraju i podniesienie poziomu gospodarczego rolnictwa,
— to rozbudowa spółdzielczości na wsi i w mieście,
— to dalsze powiększenie ilości magazynów, sklepów, fabryk i domów spółdzielczych,
— to upowszechnienie oświaty i kultury i zapewnienie ładu i bezpieczeństwa kraju.

SPÓŁDZIELCY!

Wasze głosy w dniu wyborów do Sejmu — dla zwycięstwa najlepszych sił polskiej demokracji ludowej!

Wasze głosy — dla Bloku Stronnictw Demokratycznych — dla skupienia wysiłku całego społeczeństwa wokół najważniejszych spraw Narodu, których los leży w zwycięstwie sił Bloku Demokratycznego.

„Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P.
Przewodniczący Rady Nadzorczej
(—) Stanisław Bieniek
Prezes Zarządu (—) Jan Żerkowski
Związek Zaw. Pracowników Spółdzielczych R. P.
Prezes Zarządu (—) Stanisław Michalski
Sekretarz Generalny (—) Henryk Jędrzejewski
Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.
Przewodn. Rady Głównej (—) Daniel Kuszewski
Prezes Zarz. Główn. (—) Edmund Pszczółkowski
Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Przewodniczący Rady Nadzorczej
(—) Stanisław Tolwiński
Przewodn. Zarządu (—) zast. Henryk Skałecki
Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane
Przewodniczący Rady Nadzorczej
(—) Marian Nowicki
Wiceprezes Zarządu (—) Marian Rzędowski

Przestańmy się przyglądać

Od dawna już powszechnie jest znane przysłowie, że kto nie idzie naprzód — ten się cofa. Mieliśmy też możność na własnej skórze stwierdzić słuszność tego przysłowia po pierwszej wojnie, gdyśmy sprawdzali swój stan posiadania gospodarczego i umysłowego z Zachodem, gdzie nie skrępowane pętami niewoli ludy szły naprzód milowymi krokami, podczas gdy my przez całe stulecie zużywaliśmy najlepsze nasze siły na walkę z trzema okupantami. I niewiele z tych stuletnich zaniedbań zdążyliśmy odrobić, gdy druga wojna przewaliła się nad nami i jeszcze mocniej pchnęła nas wstecz, zmiatając z powierzchni ziemi znacznie więcej, niż dorobek owych dwudziestu lat niepodległości.

Dziś bowiem, na podstawie doświadczeń, musimy stwierdzić, że jeżeli wśród „zacofanych" jedna grupa robi co może, aby się z tych zaniedbań wydźwignąć, a druga tylko się tym wysiłkom przygląda — nie należy się spodziewać imponujących wyników.

Przypominam sobie, jako doskonałą ilustrację tego twierdzenia, pewną scenę uliczną: przewrócił się wóz, wiozący trzy grube szyny żelazne, co zatarasowało ruch uliczny. Samochód za samochodem, wóz za wozem stawały w długim sznurze, czekając, aż sobie woźnica sam jeden poradzi. Gdyby nie grupa robotników, która przypadkowo przechodząc zlikwidowała zator — nie wiem, jak długo by to trwało. A ci robotnicy — nie zmęczyli się wcale: ot po prostu każdy z nich, jak się to mówi „przyłożył rękę". Ale te dziesięć czy dwadzieścia rąk dźwignęło jedną szynę po drugiej na bok, te ręce z łatwością podniosły wóz i z łatwością załadowały szyny z powrotem. Ulica zaczęła znów tętnić swym zwykłym życiem.

Gdyby ten przykład chcieć objaśnić na dzisiejszych naszych stosunkach — to musielibyśmy przyznać, że tym przewróconym wozem jest... całe nasze gospodarstwo. To nie tylko Warszawa leży w gruzach, ale ponad połowa naszego gospodarstwa narodowego. To ugory, których zaorać nie można, bo jeszcze zaminowane, to wysadzone mosty kolejowe, wywiezione maszyny i urządzenia, to przede wszystkim ludzie, których okupant wywiózł lub wytracił.

Żeby w tych warunkach czegoś dokonać Centralny Urząd Planowania wespół ze wszystkimi czynnikami gospodarstwa narodowego opracował i ogłosił trzyletni plan, którego zadaniem jest dźwignięcie gospodarstwa narodowego do poziomu przedwojennego.

Zważmy, że nie jest to plan bardzo zuchwały, bo każdy się z tym zgodzi, że podniesienie naszego poziomu gospodarczego do norm przedwojennych — to jeszcze nie jest zrównanie tych norm z normami państw zachodnich, ale —, to jest i tak bardzo dużo.

Ale warunkiem wykonania planu, warunkiem podniesienia naszego gospodarstwa z poziomu bunkrów poniemieckich, w których mieszkają ludzie, z poziomu ugorów rolnych, czy ruin miejskich — jest nie tylko rozwiązanie zagadnienia kadr pracowniczych, czy takich lub innych kredytów zagranicznych, czy wewnętrznych.

Zasadniczym warunkiem, bez którego plan trzyletni mógłby się nie udać, jest właśnie to „przyłożenie ręki".

To nie tylko ci inżynierowie, którzy zjechali się w Katowicach, nie tylko ci pracownicy, którzy są zatrudnieni w państwowym czy spółdzielczym przemyśle, na poczcie, w komunikacji, transporcie czy bankowości mają wykonać zadanie, podczas gdy reszta społeczeństwa będzie się temu przyglądać, jakby przed ich oczyma rozgrywał się jakiś bardzo nawet pasjonujący mecz piłkarski.

Przestańmy się przyglądać! To jest pierwszy i najważniejszy warunek, od którego zależy nie tylko powodzenie planu trzyletniego, ale — cała nasza przyszłość gospodarcza, polityczna i kulturalna. Maksimum wysiłku musi dziś dać z siebie każdy, abyśmy, gdy plan się uda — wszyscy mogli powiedzieć, żeśmy zrobili co do nas należało. A jeśli nie powiedzie się w tym stopniu, w jakim jest zakreślony — to, jeśli tylko zrobimy, co do nas należało — okaże się z pewnością, że warto było „przyłożyć rękę", warto było ten wysiłek włożyć, żeby mieć czyste sumienie i nie należeć do kategorii „mądrych po szkodzie".

(w. p.)

Przemysł drzewny

Produkcja mebli na wielką skalę otworzyła przed przemysłem drzewnym jak najbardziej pomyślne perspektywy rozwojowe.

Niezależnie od wielkich zapotrzebowań na rynku wewnętrznym, istnieją bardzo poważne możliwości eksportu. Już teraz Anglia jest poważnym odbiorcą, a w przyszłości zwiększy jeszcze niewątpliwie zamówienia.

W rb. wartość produkcji wg obecnego kursu złotego wyniesie 1 miliard zł. W nast. latach wzrastać będzie ona kolejno: 1.750 mil. zł, 2.500 mil. zł do 3 miliardów w r. 1949.

Podstawowym surowcem dla produkcji jest obrobione drzewo okrągłe, którego zapotrzebowanie w rb. sięga 100 tys. m³, a w ostatnim roku planu — 384 tys. m³.

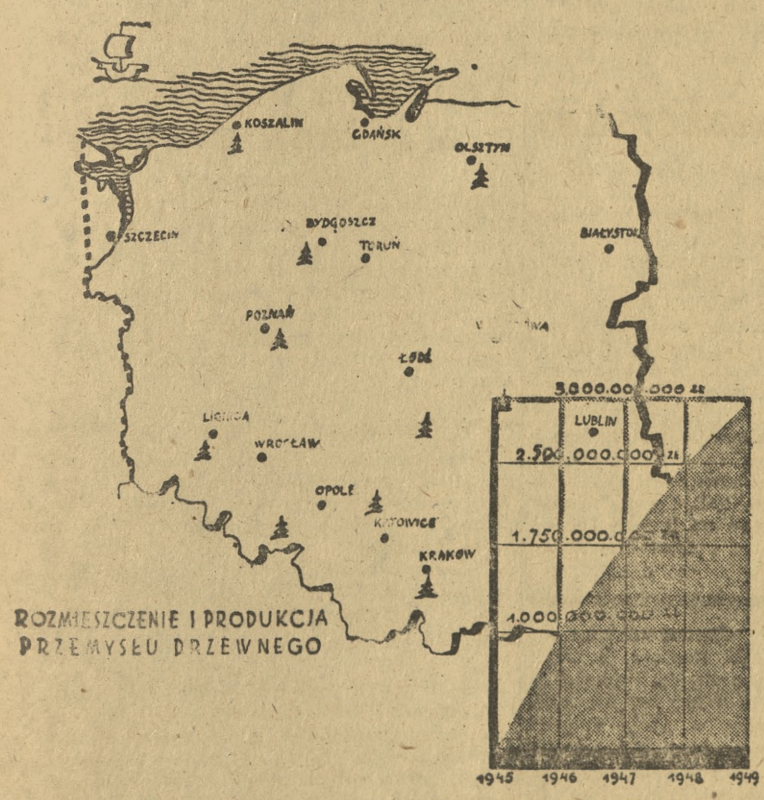

ROZMIESZCZENIE I PRODUKCJA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Zatrudnienie

Przemysł drzewny zatrudnia obecnie 11 tysięcy osób. Plan przewiduje, że liczba ta wzrośnie w r. 1949 do 24.000. Istotną jest jednak rzeczą, że dzięki szkoleniu kadr i podniesieniu kwalikacji wydajność pracy zwiększy się co najmniej trzykrotnie.

Rozstrzygnięcie konkursu Domu Słowa Polskiego

W dniu 7 stycznia 1947 r. zebrał się Sąd konkursowy dla rozstrzygnięcia konkursu na kompleks gmachów wzorowej drukarni i gmachów biurowych „Czytelnika".

Jak wiadomo kompleks tych budynków ma stanąć w pasie zieleńca między ulicami Towarową i Miedzianą z jednej strony, a Srebrną i Prostą z drugiej, czyli na terenie okalającym obecny plac Kazimierza Wielkiego.

Po szczegółowym rozpatrzeniu na kilku posiedzeniach wszystkich prac przedstawionych, Sąd konkursowy w składzie: przewodniczący — kierownik B. O. S-u, inż. Roman Piotrowski, sędzia-referent — prof. inż. arch. Romuald Gutt, członkowie: przew. Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy gen. inż. Marian Spychalski, prezes Zarządu Głównego „Czytelnika" Jerzy Borejsza i wiceprezes Zarządu Głównego „Czytelnika" Zofia Dembińska, jednogłośnie postanowił uznać za najlepszą pracę, zarówno pod względem architektonicznym jak i funkcjonalnym pracę konkursową inżynierów arch.: Marczewskiego, Putowskiego i Skibniewskiego. Jako druga praca, ze względu na rozwiązanie funkcjonalne drukarni gazetowej została wyróżniona praca inżynierów architektów: Bogusławskiego i Łowińskiego.

Budowa Domu Słowa Polskiego rozpocznie się na wiosnę rb.

Gospodarka liberalna i planowa

Voltaire w jednym ze swych dzieł takie wypowiedział zdanie: „Ludzie są przesyceni poezją, tragediami, komediami, operami, historiami romantycznymi i dysputami teologicznymi... trzeba wreszcie pomyśleć... o zbożu".

I rzeczywiście. O tych wszystkich pięknych i wzniosłych rzeczach można dopiero wówczas myśleć, gdy zaspokojone są wszystkie nasze przyziemne potrzeby, a więc potrzeby naszego żołądka... Wygłoszone przed 200 laty zdanie wielkiego myśliciela francuskiego nie straciło i dziś aktualności. Podobne zresztą zdania niewątpliwie były wygłaszane niejednokrotnie i przedtem, gdy po okresie dobrych urodzajów i dobrobytu przychodziły lata „chude" i dawał się odczuwać brak żywności...

W historii ludzkości od Hammurabiego, który panował w Chaldei 3000 lat przed Narodzeniem Chrystusa, do ostatniej wojny światowej, co jakiś czas wybuchały w poszczególnych krajach kryzysy aprowizacyjne, które wymagały zastosowania odpowiednich środków dla zabezpieczenia ludności przed głodem. Znane były również obydwie doktryny ekonomiczne, a mianowicie: liberalizm gospodarczy i gospodarka planowa, z których każda daje swą receptę na rozwiązanie zagadnienia zaopatrzenia ludności w żywność. Obydwie te doktryny miały swych zwolenników i przeciwników.

Zwolennicy liberalizmu twierdzili, że tylko swobodne zawieranie transakcji oraz wolna gra podaży i popytu może pobudzić produkcję i zapewnić niezbędną równowagę między produkcją i konsumcją. Natomiast zwolennicy gospodarki planowanej widzieli możliwość zapewnienia należytej produkcji i jej rozdziału tylko przy pomocy reglamentacji i ograniczeń.

Każdy z tych systemów przetrwał jakiś czas, aby ustąpić miejsca innemu, po stu lub więcej latach. Odźwierciedlały one istniejące w pewnych okresach historii poglądy ekonomiczne.

Znany ekonomista francuski twierdzi, że czeka nas dłuższy okres gospodarki kierowanej. Gdy produkcja się kurczy i nie pokrywa istniejącego zapotrzebowania, przychodzi do głosu doktryna planowanej gospodarki, gdy natomiast produkcja jest większa, szuka się rozwiązania w doktrynie liberalnej. Widzimy to zresztą i dziś. Kraje deficytowe pod względem produkcji żywności stosują gospodarkę autorytatywną, natomiast Ameryka, która dysponuje poważnymi nadwyżkami produkcji, chciałaby wprowadzić w całym świecie wolny handel, nie krępowany żadnymi ograniczeniami importowymi i cłami ochronnymi. I dlatego nie może dojść do skutku plan gospodarki światowej w rolnictwie, reprezentowany przez FAO.

B. Zawistowski

Aspekty polityczne planu trzyletniego

Kiedy się rozważa przyczyny, z powodu których przed wojną rząd polski nie był w stanie zaryzykować planowego prowadzenia gospodarki, to na pierwszy plan wysuwa się momenty dzisiejszej rzeczywistości politycznej — a mianowicie dwa najważniejsze: nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna. Wielki przemysł bowiem i ziemiaństwo, dwa wielkokapitalistyczne ośrodki, planowości nigdy nie uznawały.

Drogą wyścigu produkcji, wyścigu, który z reguły oparty był na wyzyskiwaniu ludzi, okoliczności, koniunktur — gospodarka kapitalistyczna dochodziła do absurdów nadprodukcji w jednym dziale, z poważnym zaniedbaniem innych. Tym należy tłumaczyć wysypywanie do morza kawy w Brazylii, czy wysyłanie za bezcen za granicę naszych produktów rolnych.

Jeżeliby nawet te ośrodki dyspozycyjne kapitału prywatnego zgodziły się między sobą na prowadzenie gospodarki planowej — prędzej czy później gospodarka ta załamałaby się o opór indywidualnych gospodarstw, wyłamujących się spod wskazań „góry".

W dzisiejszych warunkach wygląda to już inaczej. Zlikwidowanie tych dwóch ośrodków kapitalizmu, jakim był wielki przemysł i wielka własność ziemska — skoncentrowało w rękach państwa z jednej strony, w rękach spółdzielczości lub organizacji gospodarczych z drugiej strony olbrzymią przewagę środków, z którymi można zacząć gospodarkę planową.

Plan trzyletni jest planem gospodarczym. To prawda. I jeżeli np. mówimy, że „w warunkach polskich droga odbudowy jest drogą, gdzie nakład kapitałowy jest bardzo skuteczny, a wynik nakładu szybki — dalej, jeśli mówimy, że w wielu wypadkach nie wolno ograniczać się do odbudowy i przynajmniej w końcowym okresie planu trzeba także iść po linii przebudowy, a w pewnych dziedzinach iść drogą przebudowy i nowej konstrukcji (jak np. w rolnictwie) — to oczywiście stoi za tym pełnowartościowe rozumowanie ekonomiczne, które mówi, że kraj, który posiada nową strukturę geograficzną, musi mieć nową strukturę gospodarczą, niż miał przedtem" — jak mówi jeden z twórców planu, prezes CUP Bobrowski.

Ale jednocześnie stoi poza tym postawa polityczna, która zakłada, że chcemy, aby stopa życiowa mas rosła szybko w każdym etapie wykonywania planu. A zatem plan będzie realizowany nie tylko dlatego, aby zagospodarować znacjonalizowany przemysł, czy podnieść zreformowane rolnictwo, ale również dlatego, żeby podnieść stopę życiową szerokich mas.

I tu mamy odrazu odpowiedź na najpoważniejsze zagadnienie planu:

— Kto ma zrealizować plan trzyletni?
— Ci, dla których plan był opracowany...

Te właśnie masy, dla których plan był opracowany, dla których ma być realizowany, mają nie tylko zrealizować plan. One są odpowiedzialne za każdy odcinek tego planu, za jego ostatni końcowy efekt. I nie tylko za to. Plan jest pierwszym zamierzeniem tego rodzaju na ziemiach polskich. Pierwszym ale nie ostatnim.

Dlatego też te masy muszą wytężyć wszystkie siły, aby drogę do gospodarki planowej w Polsce utorować również i dla przyszłych pokoleń. Takie bowiem jest założenie pierwszego planu trzyletniego.

W. Poprzęcki

Młodzież m. Poznania poprze Blok Demokratyczny

(c) W dniu wczorajszym w godzinach południowych odbył się w auli U. P. przedwyborczy wiec młodzieży zrzeszonej w demokratycznych organizacjach młodzieżowych, a zorganizowany staraniem Komitetu Wyborczego wspomnianych organizacyj. Na zgromadzenie przybyły rzesze młodzieży robotniczej i chłopskiej wraz z przedstawicielami partyj politycznych i Wojska Polskiego.

Słowo wstępne, naświetlające cel zgromadzenia, wypowiedział p. Konopiński, przedstawiciel ZWM, który powołał również prezydium wiecu w osobach przedstawicieli poszczególnych organizacyj młodzieżowych.

Pierwszy wstąpił na mównicę p. J. Szałkowski, prezes Głównego Kom. Wyk. Zw. Młodzieży Demokratycznej, kandydat na posła, który omówił doniosłość wyborów dla państwa i narodu polskiego. Dzięki posiadaniu w Sejmie swych przedstawicieli może młodzież wpływać na przeprowadzenie reform, mających poprawić jej byt, a przede wszystkim zapewnić jej odpowiednie stanowisko w dziele odbudowy kraju.

Na zakończenie dość obszernego referatu zaapelował mówca do zgromadzonych o zrozumienie dla osiągnięć obozu demokratycznego, a tym samym o poparcie Bloku Stronnictw w nadchodzących wyborach.

P. Młotecki, przewodniczący Woj. Zarządu ZWM, również kandydat na posła do Sejmu, stwierdził, że wybory muszą przynieść zwycięstwo temu obozowi, który włożył największy wysiłek w odbudowę kraju. Młodzież polska nie zlekceważy zdobyczy powojennych i starać się będzie o dalsze reformy. Młodzież przez swych reprezentantów w Sejmie domagać się będzie prawa głosowania od lat 18, polepszenia bytu młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, prawa wyboru przedstawicieli młodzieży do rad zakładowych oraz skrócenia czasu nauki w rzemiośle do lat 2.

Dalsze przemówienia wygłosili: p. Bączykowski, przedstawiciel Kom. Woj. OM TUR i Zw. Niezależnej Młodz. Socjalistycznej oraz p. Kita, przewodniczący Woj. Kom. Demokratyzacji OM „Wici".

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której zebrani potępiając wywrotową robotę istniejącego jeszcze podziemia i jednostek antydemokratycznych, a doceniając zdobycze obozu demokracji, oświadczają się za listą nr 3.

Część artystyczną wiecu wypełniły występy zespołu artystycznego OM TUR i Centralnego Ośrodka Artystycznego ZWM pod kierownictwem p. Zofii Jasiniak. Produkcje muzyczne wykonała orkiestra Poznańskiego Okręgu Poczt i Telegrafów.

Całość zakończono hymnem państwowym.

Mrozy na Pomorzu Zachodnim

Druga fala mrozów, jaka przechodzi obecnie nad Szczecinem i Pomorzem Zachodnim, ze względu na brak śniegu zagraża poważnymi stratami w zbożach, szczególnie późno zasianych. Przy pogodnym niebie i wiatrach temperatura waha się koło 20° poniżej zera. Takiej ostrej zimy nie pamiętają najstarsi autochtoni Szczecina. Panujące mrozy spowodowały na Pomorzu Zachodnim duże szkody w przewodach wodociągowych i kanalizacyjnych, które nie są dostosowane do większych mrozów. Odrę, Zalew Szczeciński i wybrzeże Bałtyku pokrywa gruba warstwa lodu.

Ze względu na panujące mrozy połowy ryb morskich w okręgu szczecińskim były kontynuowane tylko w pierwszej połowie grudnia. Pokrywa lodu na jeziorze Dąbskim, na Odrze i Zalewie szczecińskim, a nawet na szerokim pasie przybrzeżnym sparaliżowała połowy, tym niemniej osiągnięty wynik w pierwszej połowie grudnia przyniósł ponad 150 tys. kg ryb wartości około 4 i pół miliona złotych. Przeważał dorsz. W Zalewie łowiono poza tym ryby słodkowodne, przede wszystkim łososie, leszcze, okonie i szczupaki. Korzystny był także połów sandacza. Najwięcej łowiono ryb w miejscowościach, leżących bezpośrednio nad wybrzeżem Bałtyku.

U. S. A.
Kraj paradoksów
to nie tytuł filmu, lecz
odczytu „Czytelnika"
który w środę, dnia 15 bm. o godz. 15 wygłosi
red. Eugeniusz Żytomirski
Sala Domu Pocztowca, al. Marcinkowskiego 20
II p. pomieści tylko 300 osób. 3326

O poszanowaniu prawa u nas i gdzie indziej

Niektórzy ludzie nie mogą się oswoić z powojenną rzeczywistością. Przyzwyczajeni do omijania różnych zakazów i przepisów w czasie okupacji, nie mogą się pogodzić z pewnymi ograniczeniami, które ich zdaniem, krępują inicjatywę prywatną i nie pozwalają na jej swobodny rozwój. Wyobrażali oni sobie, że w wolnej Polsce władze wykazywać będą większą wyrozumiałość dla tych, którzy umieją robić interesy i że będą patrzeć przez palce na pewne, powiedzmy łagodnie, uchybienia...

I może właśnie dlatego ludzie ci narzekają często na brak swobód obywatelskich, na ingerencję Państwa w sprawy prywatne, na zbyt rygorystyczne, zdaniem ich, stosowanie różnych przepisów itp. Lubią oni natomiast powoływać się na warunki istniejące w innych krajach, a przede wszystkim na Amerykę.

We wszystkich krajach wymaga się od obywateli poszanowania prawa, które zapewnia utrzymanie ładu i porządku w Państwie. Przyznając pewne przywileje obywatelom, nakłada ono jednocześnie na nich i pewne obowiązki.

Im większe jest uspołecznienie obywateli, tym większe jest poszanowanie prawa. W krajach skandynawskich, gdzie poczucie praworządności jest szeroko rozwinięte, nikt nie narzeka na ucisk prawa. Stosowanie się do przepisów i pewnych ograniczeń w interesie ogółu jest rzeczą dla wszystkich jasną, zrozumiałą i nie podlegającą dyskusji. Nikt nie ośmieliłby się zażądać za jakiś towar wyższej ceny od tej, która została ustalona przez władze. Nikt nie kupi waluty zagranicznej po wyższym kursie, pomimo, że nie istnieją zakazy dewizowe.

Ale prawo potrafi być tam groźne dla tych, którzy chcą się wyłamać spod jego przepisów...

A w Ameryce? Jak twierdzą obserwatorzy zagraniczni, w żadnym chyba kraju ludność nie jest tak terroryzowana przez prawo, jak właśnie w Stanach Zjednoczonych, w kraju tradycyjnych swobód obywatelskich.

Zimny pot oblewa przeciętnego obywatela podczas wypełniania formularza podatkowego. Gdyby podane cyfry dochodu niezupełnie się zgadzały z rzeczywistością, to Państwo może zabrać temu obywatelowi cały majątek a jego samego osadzić w więzieniu. A skala podatkowa jest tak wysoka, że po przekroczeniu pewnej cyfry Państwo zabiera większość całego dochodu. Całe życie gospodarcze kraju jest ujęte w klamry przepisów, za przekroczenie których grożą surowe kary.

Jeśli np. kupujesz w sklepie pióro wieczne, nie próbuj nawet zapytać sprzedawczynię, czy lepsze jest pióro Parkera czy Watermana. Udzielenie takiej odpowiedzi naraziłoby sprzedawczynię na dotkliwą karę. Wyróżnienie jakiejś marki poczytywane jest za obelgę dla firmy konkurencyjnej.

Prawo surowe i wszechwładne, które wszystko widzi i słyszy, utrzymuje w karności i posłuszeństwie 140 milionów obywateli różnych narodowości i... o różnych temperamentach. Oczywiście kroniki policyjne obfitują w niezliczone ilości przestępstw i nadużyć, spowodowanych zbytnią wybujałością inicjatywy prywatnej. Ale wielu od różnych wykroczeń powstrzymuje to właśnie surowe i nieubłagane prawo.

Większość obywateli we wszystkich krajach zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że lepsze jest prawo nawet surowe i nieubłagane, niż... bezprawie, przy którym każdy rządziłby się tak, jak mu się podoba, a silny wykorzystywałby swą przewagę nad słabszym. Dlatego też starają się uniknąć wszelkich kolizji z prawem oraz z istniejącymi przepisami, podyktowanymi względami wyższej konieczności.

Dla nich prawo nie jest ciężarem, lecz szkołą wychowania obywatelskiego.

B. Zaw.

Szwagier prezesa Mikołajczyka - zdrajcą narodu

„Proszę uprzejmie o przyjęcie mnie na niemiecką volkslistę..."

Wczorajsza „Wola Ludu" (nr. 9) zamieściła **odbitkę fotograficzną własnoręcznego pisma niejakiego Antona Ignasiaka,** zamieszkałego w Dobrzycy powiatu krotoszyńskiego. List w języku niemieckim zaadresowany jest następująco: An den Landrat des Kreises Krotoschin. W polskim tłumaczeniu list ten brzmi:

Dobrzyca, dnia 19. 9. 1940.

Do

Pana Starosty powiatu krotoszyńskiego

Ja Antoni Ignasiak z Dobrzycy, urodzony 13. 6. 1903 w Dobrzycy, powiat Krotoszyn, posiadam gospodarstwo wielkości 117 mórg, które odziedziczyłem po moim ojcu. Proszę uprzejmie o przyjęcie mnie na niemiecką volkslistę. Uczęszczałem do niemieckiej szkoły i znam język niemiecki w słowie i piśmie. Większa część moich krewnych znajduje się w Rzeszy Niemieckiej, i posiada obywatelstwo niemieckie. Pięć moich starszych braci było na wojnie światowej; jeden z nich otrzymał „Żelazny Krzyż" I i II kl. a dwóch „Żelazny Krzyż" II kl. Mój teść był w wojnie światowej sierżantem i posiada również „Żelazny Krzyż" I i II kl. Za polskich czasów żyłem z Niemcami w okolicy bardzo dobrze i do żadnej polskiej organizacji nie należałem. Proszę zasięgnąć o mnie wywiadu u miejscowego kierownika rolnego z Ellerode.

Anton Ignasiak

Któż to jest ów Anton Ignasiak, który tak uprzejmie prosi o wpisanie go na niemiecką volkslistę, który swoją prośbę uzasadnia m. in. tym, że jego liczni krewniacy posiadają obywatelstwo niemieckie, oraz tym że „za polskich czasów" żył „z Niemcami bardzo dobrze"?

Dwa dokumenty metrykalne, których odbitki fotograficzne przyniosła „Wola Ludu" wyjaśniają, że ów Anton Ignasiak jest rodzonym bratem p. Cecylii z Ignasiaków Mikołajczykowej, żony p. Stanisława Mikołajczyka, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego i kandydata na posła w okręgu gnieźnieńskim. Czyli: Herr Anton Ignasiak, który dopuścił się zdrady narodu polskiego, prosząc o przyjęcie go na niemiecką volkslistę, jest szwagrem p. Mikołajczyka.

P. St. Mikołajczyk bawił wówczas w Londynie i oczywiście nie jest odpowiedzialny za haniebny postępek swego szwagra. I byłby w porządku, gdyby zerwał wszelkie stosunki ze szwagrem-zdrajcą. Czy uczynił to? „Wola Ludu" stwierdza, że nie, że natomiast po powrocie z Londynu

„pan premier spieszy do Dobrzycy uścisnąć dłoń swemu szwagrowi Herr Ignasiakowi, spieszy do niego z pozdrowieniami od siostry Cecylii, którą przezornie wraz z synem zostawił wśród „londyńskiej mgły".

Czy to było w porządku? — niechaj osądzą czytelncy sami.

Czasowe ograniczenia w ruchu pasażerskim

Wobec trudności technicznych Min. Komunikacji zarządziło z dniem 10 stycznia czasowe ograniczenie ruchu pasażerskiego; w związku z tym skasowano szereg pociągów pasażerskich aż do odwołania.

Z dniem 10 stycznia wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów:

pociąg pośpieszny nr 1 **Warszawa—Zakopane** odjazd z Warszawy godz. 18 m. 30 i z powrotem,

poc. osobowy **Warszawa—Kraków** odjazd z Warszawy godz. 19 m. 20 i z powrotem,

poc. pośpieszny **Warszawa—Gdynia** odjazd z Warszawy godz. 23 m. 20 i z powrotem,

poc. pośpieszny **Warszawa—Kudowa** odjazd z Warszawy godz. 22 m. 10 i z powrotem.

W poc. nr 601/602 **Warszawa—Gdynia—Białogard** kasuje się kurs na odcinku od Gdyni do Białogardu (pociąg ten odchodzi z Warszawy Wschodniej).

Poc. pośpieszny nr 501 do **Jeleniej Góry** będzie kursował trzy razy w tygodniu, a mianowicie: w poniedziałki, środy i soboty do Kudowy, w pozostałe dni do Jeleniej Góry i Karpacza.

W poc. pośpiesznym nr 403 **z Warszawy do Gdyni** (bez łódzkiej części) kursować będą wagony sypialne Paryż—Gdynia, wagon sypialny „Orbisu" oraz dwa razy tygodniowo wagon sypialny Zebrzydowice—Sztokholm i Kudowa—Goteborg.

Poza tym zostaną skasowane pociągi Radom—Wrocław, Chabówka—Nowy Sącz, Nowy Sącz—Żegiestów Zdrój, poc. pośpieszny Łódź Kal.—Kutno, dwie pary pociągów na linii Częstochowa—Katowice, po jednym pociągu na liniach Poznań—Szczecin, Wałcz—Złocieniec i Szczecin—Starogard.

„Polityka to jest taka tyka, co się nie pali"

(n) Jestem przekonany, że wielu jest czytelników tego felietonu, którzy po raz pierwszy spotykają się z tym „przysłowiem". Sam spotkałem się z tym powiedzeniem przed wielu już laty. W czasach przedwojennych — kiedy się w gronie młodych poruszyło tematy polityczne — zawsze się znalazł ktoś, kto tym „przysłowiem" ucinał rozmowę.

Od kilku dni natomiast muszę często myśleć o tej „polityce, co to jest tyką, a się nie pali". Być może, że nabierający na natężeniu ruch przedwyborczy jest tego jedynym powodem. W orbitę sprawy tak obecnie aktualnej zostaliśmy wszyscy włączeni. Niedobrze by było gdyby to miało znaczyć, że Polacy są rozpolitykowani. I tak by pozornie nawet zimny obserwator mógł sądzić. Wierzę jednak, że tak nie jest: nie ma u nas politycznego hałasowania czy sejmikowej paplaniny.

To, co obecnie przeżywamy jest tylko dowodem ożywienia politycznego i sui generis dojrzałości politycznej. Dzisiaj nasza młodzież, nawet ta dojrzała w czasie, czy po wojnie, zdradza odważne tendencje zabierania głosu w sprawach, które podłożyć mają podwaliny jej przyszłości. Dobrze jest więc, że tak się dzieje.

Jeżeli tylko namiętności partyjne, sympatie czy animozje nie są w stanie przyćmić właściwego obrazu spraw naszego kraju, wówczas to, co nie wnikający w istotę tego zjawiska mógłby określić mianem: rozpolitykowanie jest normalnym i zdrowym objawem.

Normalne jest więc, że młodzież uniwersytecka czy zorganizowana w różnych ugrupowaniach społecznych lub zawodowych bierze żywy udział w życiu politycznym.

Zdrowe jest też dalej, że pragną się młodzi wypowiedzieć, bo próbują sondować takie czy inne problemy naszej kształtującej się rzeczywistości.

To jest nie tylko wskazane ale i zrozumiałe.

Nie przypuszczam, że wygrzebane z lamusa przysłowie według tytułu tego felietonu mogłoby dziś starczyć do przerwania rozmów choćby i w liczniejszym gronie.

Przysłuchuję się często takim rozmowom politycznym wśród młodzieży. Najczęściej czynnik emocjonalny bierze górę nad rozumnym, logicznym tokiem dyskusji. Wydaje mi się to i życiowe, ludzkie. W młodych zapalnych duszach i głowach zawsze się tak dzieje. W tych więc rozmowach i sprawach nie zdarzyło się, by ktoś próbował machnąć ręką w pojęciu: „Ach, mówmy o czymś innym". Na chwilę wróćmy jednak do tego niejasnego powiedzenia: „polityka, to jest taka tyka, co się nie pali". Spróbujmy je w swoisty sposób zanalizować.

Czy polityka jest tyką? Chyba, że tyka ma symbolizować narzędzie walki zbrojnej. O, niech licho weźmie wtedy taką politykę. Szczęściem w myśl „przysłowia" — ta tyka się nie pali. To już lepiej. O cóż więc w ogóle chodzi? O prostą, a jakże doniosłą sprawę: o zrozumienie wagi i powagi życia politycznego państwa, życia, które stworzy nowe drogi wiodące do rozwoju.

Dość było tych „tyk, które się paliły". Świat, wszedłszy na drogę POKOJU przebija się jeszcze na razie z trudem przez gęstwinę przemian społecznych. Z uporem godnym tej sprawy, zmierza ku nowym czasom, które mają zapoczątkować wiek siejby i owocowania.

Przenieśmy tedy te wysiłki świata na własne podwórko. Ileż problemów i zagadnień! Ileż wysiłków potrzeba, by przebywszy wzburzone morza historii — spokojnie zawinąć do cichej przystani rzeczywistości.

Dlatego więc włączeni w orbitę spraw tak bardzo aktualnych, nie obawiajmy się politykować. Nie mędrkowanie, ale dociekanie i wnikanie w problemy naszej polskiej polityki jest dowodem dojrzałości społecznej.

Młodzież polska ma prawo wypowiadać się, bo włączona w system politycznego potencjału narodowego, stanie się kontynuatorką nowych osiągnięć.

Byle tylko namiętności partyjne, sympatie czy animozje nie przyćmiły spojrzenia na naszą rzeczywistość. Nigdy nie osiągnęlibyśmy wtedy dojrzałości politycznej.

Trudno w to uwierzyć— a jednak prawda

Oddychające jezioro

Na jednej z wysp, leżącej w pobliżu Nowej Zelandii, znajduje się niezwykłe jezioro, Wakatipu, długie na 86 km, o głębokości 400 metrów. Jezioro to regularnie co pięć minut podnosi się i opada. Przyczyną tego zjawiska jest wulkaniczne podłoże, na jakim ono się znajduje. Na skutek parcia gazów dno jeziora podnosi się i opada, a że zjawisko to występuje regularnie, to już fenomen natury.

Najdłuższy most kolejowy na świecie

Celem nawiązania kontaktów handlowych z obszarami Nyasa, rząd brytyjski zamówił w zakładach firmy Darlington most kolejowy o długości 3 km 780 m. Most ten przerzucony został przez rzekę Zambezi.

Dla porównania dodać należy, że najdłuższy na świecie dotychczas most kolejowy w Szkocji był na 3306 metrów, a kamienny most, również kolejowy, w Indiach na 3000 metrów.

Ceglana góra

Na zlecenie króla Maha Sena w latach 275—292 zbudowana została w miejscowości Anuradhapura na Cejlonie ceglana góra, o wysokości 78 m ponad powierzchnią ziemi, z fundamentami na głębokość 8 i pół metra. Na szczycie jej zbudowane zostało coś w rodzaju świątyni albo pałacyku, na dachu którego umieszczony został olbrzymi kamienny obelisk. Nazwana później Abhayagiridagaba, góra ta wewnątrz nie posiada żadnego pustego miejsca, a zbudowano ją z wypalanej na słońcu cegły.

Prenumerata
„Głosu Wielkopolskiego"
na miesiąc luty br. wynosi:
w Poznaniu w agenturach i kioskach zł. 85.—
w Poznaniu z roznoszeniem do domu „ 95.—
na prowincji przez pocztę . . . . „ 90.—
na prowincji pod opaską . . . . „ 95.—
Wpłat pocztowych należy dokonywać na adres:
„CZYTELNIK"-Kolportaż
Poznań, ul. Bukowska 3 lub
ul. Daszyńskiego 48
Konto PKO V4-400
2506

Kim-Ir-Sen - bohater Korei

W roku 1910 Japonia dokonała całkowitej aneksji Korei, wcielając ją do swego organizmu państwowego. Korea, leżąca w pobliżu archipelagu japońskiego, stanowiła jakby naturalny pomost na stały ląd wschodnio-azjatycki. Odtąd ziemie koreańskie oddawały swe bogactwa japońskiemu najeźdźcy, który wywoził z nich masowo — ryż, rośliny strączkowe, mięso, ryby, bawełnę, surowiec jedwabniczy, żelazne rudy, węgiel, złoto i wiele innych cennych artykułów.

Przemysł koreański był eksploatowany w sposób rabunkowy przez japońskich specjalistów-inżynierów.

Korea posiada niezwykle dogodne połączenie pod względem strategicznym. Japończycy postarali się te właściwości kraju wyzyskać należycie. W wielu punktach powstały fortyfikacje, wybudowano gęstą sieć dróg o znaczeniu czysto wojskowym, rozbudowano drogi żelazne.

Panowanie Japończyków na Korei — to pasmo nieustannego terroru i ucisku biednej ludności. Wielu bohaterów koreańskich, bojowników ruchu niepodległościowego, wywożono do Japonii i zamykano w więzieniach.

Wśród tych, którzy całe swe życie poświęcili walce z najeźdźcą, na czoło wysuwa się Kim-Ir-Sen. Wdzięczny naród nadał mu miano Czan-Guna. Imię to zostało zapożyczone od bohatera koreańskich legend — mitycznego wodza i rycerza, który z reguły bił wszystkich przeciwników, a którego nawet lękały się złe duchy.

Dzisiaj Kim-Ir-Sen, 33-letni, tryskający energią mężczyzna, jest przewodniczącym Tymczasowego Narodowego Komitetu północnej Korei. Życie jego jest niezwykle ciekawe. Urodził się on w odległości 65 kilometrów od stolicy północnej Korei — Phenianu w rodzinie biednego dzierżawcy rolnego. Od najmłodszych lat czuł powołanie do polityki. Został zawodowym rewolucjonistą. W czasach, gdy Japonia dokonała aneksji Mandżurii, Kim-Ir-Sen uciekł w góry i zorganizował pierwszy oddział partyzancki — miał 100 ludzi i jeden karabin. Minął rok. Młodociany dowódca posiadał już tysiąc bojowników, uzbrojonych po zęby. Broń została — rzecz prosta — zdobyta na Japończykach. Tworzyły się poza tym inne formacje, nad którymi Kim-Ir-Sen objął dowództwo. Dokonano scalenia oddziałów partyzanckich. 20-letni wódz stanął na czele 30-tysięcznej armii narodowej. Jego boje z Japończykami — to długi szereg bohaterskich wyczynów. Japończycy wyznaczyli 500 tysięcy jenów nagrody za głowę nieuchwytnego partyzanta. Imię jego zostało opromienione aureolą sławy. Stał się żywą legendą.

Popularność rosła z dnia na dzień. I napróżno Japończycy używali licznych forteli i podstępów. Napróżno ogłaszali fałszywe komunikaty, donoszące o rzekomej śmierci. Napróżno najeźdźcy starali się dowieść, że Kim-Ir-Sen został w końcu przekupiony przez nich i przeszedł na służbę mikada. Setki japońskich agentów czyhało na koreańskiego wodza, starając się go zgładzić skrytobójczo.

Kiedyś nawet Japończycy wozili po miastach i wsiach koreańskich głowę zbrodniarza Kim-Ir-Sena.

Ale, jak widać, miał on sto głów. Zjawiał się w stu miejscach, gromił i uciekał. Ścigało go 7 japońskich brygad zmotoryzowanych. Szukały go oddziały kawalerii. Po uwolnieniu Korei i po wypędzeniu Japończyków w lutym 1946 roku, Kim-Ir-Sen został przewodniczącym Tymczasowego Narodowego Komitetu Korei północnej. Reprezentował on demokratyczny odłam społeczeństwa koreańskiego. Pod jego przewodnictwem dokonano parcelacji wielkiej własności ziemskiej i oddano ziemię chłopom, wśród których było 58% bezrolnych. 682 tysiące wyrobników wiejskich otrzymało ziemię. Należy podkreślić, że w Korei sfery zachowawcze występują przeciwko Kim-Ir-Senowi i atakują reformę rolną.

W południowej Korei chłopi tamtejsi z niecierpliwością oczekują czasu, kiedy i u nich będzie dokonane dzieło reformy.

Ostatnio odbył się zjazd chłopów z północnej Korei. Przewodniczył mu leader stronnictwa chłopskiego Kan-Din-Czen, działacz, który w ciągu 19 lat przebywał w japońskim więzieniu. Powiedział on, że ostatnie wstrząsy społeczne, które przeorały strukturę gospodarczą Korei północnej, są zjawiskiem nowym na terenie Korei. Jest to wydarzenie niezmiernej wagi. Społeczeństwo koreańskie powitało z ulgą fakt przyznania chłopom koreańskim należnej im ziemi.

W chwili obecnej Narodowy Komitet Koreański przygotowuje szereg nowych dekretów — między innymi postanowienie o nauczaniu powszechnym. Działalność związków zawodowych jest popierana przez Komitet.

Pod japońską okupacją robotnik koreański pracował od 14 do 16 godzin na dobę. Opłacani oni byli gorzej — rzecz oczywista — niż Japończycy. Dzieci również pracowały do 16 godzin dziennie.

Robotnicze komitety w Korei północnej wprowadziły 8-godzinny dzień pracy, a 600 000 robotników zapisało się do związków zawodowych.

W chwili obecnej władze północnej Korei opracowują program szerokiej rozbudowy narodowego przemysłu koreańskiego. Chodzi między innymi o zlikwidowanie bezrobocia.

Po oswobodzeniu północnej Korei ponad trzy miliony ludzi zapisało się do partii demokratycznej. Młodzież demokratyczna zjednoczyła 500 tysięcy zwolenników.

Kraj jest teraz rządzony przez narodowe komitety, które liczą 6 959 ludzi — trzy czwarte wśród nich — to bezpartyjni.

W tej chwili, jeśli mówi się o Korei, należy mieć na uwadze dwie prowincje tego kraju: prowincję północną, wyzwoloną przez armię radziecką, a rządzoną przez Tymczasowy Komitet Narodowy, oraz Koreę południową, zajętą teraz przez armię amerykańską.

J. J. G.

Mądrość chińska

W czasach, gdy Mongolia walczyła o swą niepodległość, garnizon chiński Ulankomu, jednego z większych miast tego kraju, zamknął się w twierdzy i postanowił jej bronić aż do nadejścia odsieczy. Spoza grubych murów Chińczycy odpierali krwawo wszystkie ataki Mongołów. Zanosiło się na długie oblężenie. Obie strony nie posiadały armat. W fortecy były wielkie zapasy prochu. Chcąc je odpowiednio wykorzystać, komendant chiński rozkazał wydrążyć gruby pień, ustawić na murze i naładować kilkoma workami prochu i masą żelastwa, które miało spełnić rolę kul. Zabiwszy mocno otwory i wycelowawszy na nieprzyjaciela armatę, zapalono lont. Prawie wszyscy oficerowie chińscy zgromadzili się w pobliżu kolubryny, aby nacieszyć się widokiem masakry, jaka za chwilę miała nastąpić wśród mongołów. Efekt wybuchu rzeczywiście był nadzwyczajny. Nie tylko rozerwał na strzępy grupę oficerów, lecz również uczynił tak wielki wyłom w murze obronnym, że wojska mongolskie wykorzystawszy zamieszanie, powstałe wśród obrońców na skutek nieoczekiwanego efektu, łatwo sforsowały przejście i zajęły twierdzę. Los żołnierzy chińskich nie był lepszy niż ich oficerów, zmasakrowanych wybuchem. Ginąc, klęli zapewne pomysłowość swego dowódcy. A co jest w tym najdziwniejszego, że właśnie Chińczycy winni dobrze znać zalety i wady swego wynalazku. Proch bowiem znany był w „państwie smoka" już na wiele stuleci przed odkryciem go przez mnicha europejskiego. Odkrycie to zresztą miało wszelkie cechy plagiatu. (j. l.)

Co nam niesie telewizja

W Stanach Zjednoczonych już obecnie 7 000 prywatnych odbiorników telewizyjnych chwyta programy, zawierające między innymi aktualności dnia. Na ich ekranach obserwować można sceny życia politycznego i społecznego „in statu nascendi". To właśnie jest najistotniejsza zaleta telewizji.

Niezmiernie interesującym jest fakt, że próby z telewizją kolorową dały efekt zupełnie nieoczekiwany. Mglistość obrazu, nie dająca się usunąć przy telewizji jednobarwnej, znika prawie zupełnie przy zastosowaniu wielobarwności mimo, że zagęszczenie prążków na ekranie pozostaje to samo. Ciekawy również sposób zastosowano celem zwiększenia zasięgu stacji nadawczej, co przy telewizji jest sprawą niezmiernie kłopotliwą. Wiadomo bowiem, że w telewizji stosuje się krótkie fale elektromagnetyczne, które nie posiadają już w tym samym stopniu własności omijania przeszkód terenowych, co fale stosowane w radiotechnice. Budowa bardzo wysokich masztów jest nadzwyczaj kosztowna i nie rozwiązuje całkowicie tego problemu.

Zastosowano więc po prostu samoloty (obecnie już helikoptery), które, krążąc ponad stacją nadawczą, przejmują drogą radiową program telewizyjny i przekazują go następnie w przestrzeń przez własną aparaturę nadawczą. Skromniejsze wymagania w zastosowaniu telewizji ma wielki potentat przemysłu filmowego w Anglii — Artur Rank, gdyż tymczasem projektuje zastosowanie telewizji tylko do nadawania drogą kablową filmów ze studio do kilku kin jednocześnie. Realizację tych planów przewiduje na lat pięć. Bierze również pod uwagę wprowadzenie na ekran telewizyjny obrazów stereoskopowych i twierdzi, że stanie się to najpóźniej za lat dziesięć.

Okazuje się, że nawet na Zachodzie nie bierze się pod uwagę możliwości szybkiego spopularyzowania prywatnych odbiorników. Najbliższe projekty ograniczają się do oglądania programów telewizyjnych w teatrach. Nie mamy więc co tak bardzo się wstydzić swego zacofania w tej dziedzinie. Ciekawe tylko co w ciszy swoich laboratoriów projektuje na przyszłość nasza kino-radio-telefikacja.

J. Lewandowski

Kraj w którym trudno uwierzyć, że rzeczywistość jest prawdą

Nowa Zelandia jest naprawdę krajem, w którym trudno uwierzyć, że to co się widzi, jest rzeczywistością. Na małym, nie większym niż wyspy brytyjskie obszarze, spotkać można tak wiele cudów i dziwów natury, że trudno jest wprost powiedzieć, iż tak piękną może być ziemia, do której szarzyzny jesteśmy przyzwyczajeni w Europie.

Czy nie pięknym i zadziwiającym jest na przykład:

Wysoka na trzy tysiące metrów góra, szczyt której jest kraterem wygasłego wulkanu, zamienionym później w jezioro o wiecznie gorącej wodzie. Niedaleko, bo o kilkadziesiąt metrów od brzegów jeziora biorą swój początek długie spływające językami w dolinę wieczne lodowce. W jednym i tym samym miejscu spotykamy dwa przedziwne kontrasty, wrzące jezioro i zimny masyw oślepiającego bielą lodowca, który stanowi wymarzony teren narciarski.

Lodowce te w połowie i u podnóża góry wchodzą wprost w podzwrotnikowe lasy. Zjawisko takie spotkać możemy już nawet na wysokości 200 m nad poziomem morza.

Niezwykłą osobliwością Nowej Zelandii są dwa w pobliżu siebie położone strumienie górskie. W jednym z nich możesz wykąpać się i orzeźwić zimną, kryształową, czystą górską wodą, a nawet jeśli potrafisz, to złapać i rybę. W drugim strumieniu natomiast możesz z powodzeniem ugotować złowioną rybę.

W pobliżu znanego gejzeru Papakura wypływa rzeka, która w środkowym i dalszym swym biegu płynie pod ziemią. Płynąc łódką po podziemnych korytarzach i grotach, jakie tworzy ta rzeka, oglądać można przecudowne zjawisko kolorystyki kryształów, jakimi usiane są ściany kanałów i grot.

Żyjący w tym kraju cudów i dziwów przyrody na dość niskim stopniu cywilizacyjnym Maorowie posiadają takie urządzenia domowe, na które my ludzie zachodniej cywilizacji spoglądać musimy z zazdrością. Prowadzona z gejzerów kanałami ciepła woda przepływa wprost przez izby mieszkalne, dając możność mieszkańcom ciepłej kąpieli, a zarazem stanowi ogrzewanie w czasie zimnej pory deszczowej. Dopływ wody i pary do mieszkań jest regulowany w dość prymitywny sposób, ale zabezpiecza to mieszkańcom odpowiednie nagrzanie ich mieszkań. Biegnące kanałami wody osadzają na ich brzegach kryształy siarki i wiele innych minerałów. W niektórych miejscach, szczególnie na zakrętach, gdzie woda osadziła najwięcej takich kryształów, brzeg kanału lśni się wprost od kolorów. Wygląda to tak, jak gdyby tęcza brała stąd swój początek.

Bogata w związki mineralne woda termiczna w Nowej Zelandii jest zadziwiająca jako środek leczniczy. Bogaci ludzie z całego świata zjeżdżają tu, by leczyć swe choroby i schorzenia.

Władze w Nowej Zelandii spodziewają się, że z chwilą polepszenia się warunków na całym świecie zjeżdżać będą tam masy turystów. Bo przecież nie gdzie indziej, a tu właśnie znajduje się „ósmy cud świata" — jest to przepiękna grota, w której znajdują się największe i najczystsze stalaktyty i stalagmity.

Na podzwrotnikowej północy tych wysp znajdują się przepiękne lasy, a na południu nagie góry i głębokie fiordy, czynią ten kraj rywalem Norwegii.

N-ski.

Nowy mistrz starych mistrzów

Znany malarz holenderski Hans van Meegeren, który zarobił milion funtów skopiowaniem starych arcydzieł malarskich szkoły starych mistrzów holenderskich, stał się tak słynny, że dziś posiada on wszelkie warunki do zrobienia niemniejszej fortuny pod swoim własnym nazwiskiem. Otrzymał on niedawno zaproszenie do Stanów Zjednoczonych, by przybył tam w celu namalowania kilku portretów w stylu XVII wieku. Zainteresował się nim jeden z najpoważniejszych handlarzy arcydziełami sztuki malarskiej, Knodler. Van Meegeren nie może obecnie zgodzić się na tę propozycję, ponieważ nie może on opuścić Holandii, dopóki nie zakończy się postępowanie sądowe przeciw niemu. Niezależnie od tego dzień w dzień dom jego odwiedzają przeróżne komisje ekspertowe, ponieważ sprawa jest bardzo zawiła.

Trudne jest do osądzenia, czy człowiek, który bezbłędnie naśladował i wiernie skopiował dzieła Vermeera, Fransa Halsa, de Hoogha i Gerarda Terborcha, może stać się nowym mistrzem malarskim, zaliczonym do klasy tych malarzy. Eksperci wierzą, że uda im się zdyskwalifikować van Meergerena.

Kosmetyka na przestrzeni dziejów

Czy nasza praprababka Ewa używała jakichś kosmetyków, czy wonności — tego oczywiście w Starym Testamencie nie znajdujemy i nic o tym nie wiemy z braku innych źródeł.

Jeśli zaś chodzi o to źródło — możemy się już coś nie coś dowiedzieć o wonnościach i barwiczkach, jakie królowa Saba ofiarowała żonom Salomona. Były tam więc i czernidła do rzęs czy brwi, karminy do warg i policzków, tudzież wonności, dla zabicia zapachu pocących się w tropikalnych warunkach ludzi.

O wyrobie tych rzeczy dowiedział się świat dopiero z wykopalisk egipskich i babilońskich, gdzie znajdujemy tysiące recept na kosmetyki, recept, które wówczas należały do kategorii „królewskich prezentów".

I tak np. z biblioteki Assurbanipala dowiadujemy się, że wielki ten monarcha w posagu za swą żoną, wziętą z Egiptu otrzymał m. in. cztery niewolnice, których zadaniem i największą umiejętnością było przeżuwanie czerwonej glinki, która była tak tłusta, że wysuszona później na słońcu dawała karmin do policzków i warg.

Faraon Amenofis IV dla swych małżonek rozkazuje posłowi swemu w kraju Chatti zakupić robaczka, hodowanego tam specjalnie na padlinie, albowiem karmin przez tego robaczka produkowany jest znacznie piękniejszy od egipskiej glinki.

Alchemicy średniowiecza w poszukiwaniu eliksiru młodości mają już wprost wyjątkowe zacięcie do wynajdywania różnych świństw, które mają przedłużyć życie. Ponieważ najbardziej długowieczne ze wszystkich stworzeń są płazy i gady więc wszystkie niemal środki na odmłodzenie składają się albo z rozgotowanych względnie rozgniecionych żab, ślimaków, węży, jaszczurek, a do tego dopiero dodaje się barwę, zapach itp.

W księdze więc Izydora biskupa sewilskiego (lata: 570—636) pt. „De natura rerum" znajdujemy rewelacyjne wprost wiadomości o właściwościach skóry ludzkiej, która „czego w sobie mało ma — to chętnie z zewnątrz przyjmuje". A zatem gdy „starość dolega — surowym mięsem młodych zwierząt okłady czyniąc — łacno odmłodzić się możesz. Przy czym iżeś starszy, tym młodszego stworzenia użyć ci należy i bardziej wewnętrznych jego części, jako serca, wątroby, żółci albo krwi."

Tenże uczony twierdzi, że wszelkie choroby „rodzą się z czterech cieczy, mianowicie z krwi, żółci, melancholii i flegmy. Cholera z upływu żółci, zaś z flegmy wszelkie inne, oddychać nie dające choroby się rodzą."

Pełny rozwój kosmetyki datuje się od czasów Odrodzenia włoskiego, gdy życie towarzyskie osiąga znacznie wyższy poziom, niż dotychczas. Niemniej jednak nie osiąga tego poziomu kosmetyka, która nadal grzebie się w obrzydliwościach. I tak np. mleko kotki ma być najlepszym środkiem na zachowanie pięknej cery, podobnie jak surowy tłuszcz z kota najlepszym kremem na suchą cerę.

I cóż się zmieniło, gdy doszliśmy do wieku XX? Niewiele. Każda z wytwornych pań wie, że najlepsze szminki do ust wyrabiane są na tłuszczu wygniatanym z hodowanych wszy, a te na psim szmalcu należą już do znacznie tańszych i gorszych.

„Zranione serca"

Chirurgiczne leczenia zranionych (nożem, sztyletem, siekierą lub szpilką od kapelusza) serc było kiedyś wielką rzadkością. W czasie minionej wojny jednak chirurdzy doszli do takiej wprawy, że uważano to za normalną operację. Śmiertelność w tych wypadkach spadła z 42% do 16%.

Pierwsza operacja serca przeprowadzona była w 1896 roku. Do 1939 roku 42% zadanych nożem ran w. serce oraz 66% przestrzelonych serc zostało zoperowanych z pełnym sukcesem. W jednym szczególnym wypadku profesor Sauerbruch (Berlin) uratował życie pacjentowi, którego serce było przebite na wylot nożem.

Rani się serce również w celach leczniczych, nakłuwając je igłą. Ma to podobno bardzo zbawienne skutki. Jeden z chirurgów angielskich stwierdził, że gdy serce przestaje bić w czasie normalnej operacji jakiejś innej części ciała, wbicie długiej igły przywraca mu normalne pulsowanie.

Nienormalne pulsowanie serca powoduje pocałunek. Obliczono naukowo, że przy zbyt namiętnym pocałunku bicie serca staje się szybsze o 50 punktów, aniżeli normalnie.

W żyłach jej krążyła krew i stal

Pani Lois James z miejscowości Nowy Orlean (USA), będąc małą dziewczynką, usiadła przypadkowo na fotelu, w który wbita była igła. Dziewczynka odczuła ból, a igła znikła w tajemniczy sposób.

W dwadzieścia lat później pani James odczuła dotkliwe bóle w okolicy serca. Konsylium chirurgów zarządziło natychmiastową operację. Wędrującą igłę znaleziono w pobliżu serca.

Była to właśnie ta zagubiona w dzieciństwie igła.

Serce — to talizman

Wielkie serce, wytatuowane niebieską albo czerwoną farbą i najczęściej przebite strzałą, wraz z imieniem ukochanej na nim, nie zawsze oznacza, że któryś z marynarzy (bo oni najczęściej używają tego upiększenia swego ciała) kocha się na zabój w jakiejś dziewczynie.

Od wczesnych dni, gdy człowiek wypłynął na morza, mężczyźni we wszystkich częściach świata, malując lub nakłuwając sobie serca na piersi, uważali to poprostu za amulet, chroniący ich przed niebezpieczeństwami podróży morskiej.

Jeszcze i dziś w Anglii, która jest znana z zachowywania starych tradycji, utrzymuje się zwyczaj, że każdy wyruszający w podróż marynarz zabiera zrobioną w kształcie serca poduszeczkę, która ponabijana jest cała szpilkami.

Jest to też pewien amulet, ale działający tylko podobno hamująco na kochliwą naturę marynarzy.

Karczmarz wynalazca stetoskopu

Regularne bicie serca, które naprowadziło później na wynalezienie metody opukiwania i słuchania bicia serca przy pomocy stetoskopu, wynalezionego przez austriackiego lekarza Leopolda Auenbruggera (1722—1809), w pierwotnym swym stadium było dziełem karczmarza.

Ojciec Auenbruggera, który był właścicielem małej karczmy w Grazu (Styria) pokazywał synowi, w jaki sposób przy pomocy opukiwania stwierdzić można ile jest w beczce wina. Jako młody lekarz, syn tę samą metodę zastosował przy badaniu klatki piersiowej.

J. Niebieszczański

Biblioteka »Czytelnika«

w Poznaniu, przy ul. Wyspiańskiego 10

I. piętro, pokój nr 2

otwarta jest od 7 stycznia 1947

codziennie od 8-ej — 15-ej

w soboty od 8-ej — 13-ej

48472

KRONIKA POZNAŃSKA

Niedziela, dnia 12 stycznia 1947 r.
Arkadiusza
Słońce wschodzi g. 8,00; zachodzi g. 16,02
Księżyc wschodzi g. 22,55; zachodzi g. 11,00

Poniedziałek, dnia 13 stycznia 1947 r.
Weroniki
Słońce wschodzi g. 7,59; zachodzi g. 16,04
Księżyc wschodzi g. — ; zachodzi g. 11,15

Pracownicy państwowi głosują na listę nr 3

(cp) Przed kilkoma dniami odbyło się w świetlicy Urzędu Wojewódzkiego przedwyborcze zebranie Prezesów i Sekretarzy Kół Okręgu Poznańskiego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. Zgromadzeniu, na które przybyli również przewodniczący Zarz. Głównego p. Bancerz oraz przedstawiciel OKZZ — przewodniczył prezes Okr. p. Grabowski. Referat, omawiający obecną sytuację polityczną w kraju wygłosił p. Bancerz, po czym zebrani uchwalili rezolucję, w której postanowili poprzeć w wyborach listę Bloku Demokratycznego.

Równocześnie Zjazd zaakceptował dokonane w dniu 24 grudnia, ub. r. przez Prezydium Zarządu Głównego wpłaty w wysokości — 10 tys. zł na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, 10 tys. zł na najbiedniejszych m. Poznania oraz 5 tys. zł na odbudowę Ratusza Poznańskiego.

Rozbudowa sieci telekomunikacyjnej w Poznaniu

(cp) Jeszcze na początku ub. roku mówiło się o daleko idących zniszczeniach sieci pocztowo-telekomunikacyjnej w woj. poznańskim i na terenie samego miasta Poznania. Wówczas — rok temu — miał Poznań zaledwie 2 000 abonentów sieci telefonicznej, a centralę międzymiastową udoskonalono dopiero w pierwszym kwartale ub. r. Praca pocztowców nad usprawnieniem komunikacji telefoniczno-telegraficznej nie ustała po zakończeniu odbudowy centrali międzymiastowej przy ul. Pocztowej, a raczej wzmogła się. Poczta doceniła konieczność zwiększenia możliwości połączeń nie tylko rozbudowując centralę międzymiastową w Poznaniu, ale uruchamiając podstacje w szeregu miastach powiatowych.

Największe nasilenie prac przypadło na IV kwartał ub. roku, w którym — wobec ciągłego zwiększania się ilości rozmów międzymiastowych — rozbudowano centralę w Poznaniu o dalsze 2 łącznice. Zasięg tych dwóch łącznic obejmuje 153 obwody. Ponadto zbudowano podstacje w Buku i Wschowie, korzystając z przeprowadzonej tam akcji automatyzacji sieci miejskich. Należy podkreślić, że montażu nowych łącznic dokonano w Okręgowej Składnicy Materiałów Teletechnicznych w Poznaniu. Obok powiększenia zakresu central międzymiastowych rozszerzono zasięg central automatycznych we Wschowie (na 300 nr.) i Buku (na 100 nr.). Centralę w Poznaniu powiększono o 620 numerów.

Dzięki tym posunięciom w okręgu poznańskim osiągnięto w ciągu IV kwartału 1946 roku cyfrę 16 280 numerów. Obecnie okręg nasz obsługuje 12 077 aparatów automatycznych, 289 aparatów na baterię miejscową oraz 68 aparatów szeregowych. Niewielki przyrost aparatów na baterie miejscowe należy tłumaczyć brakiem odpowiednich części montażowych, m. in. wkładek mikrofonowych i kabli.

Do dalszych osiągnięć na terenie poznańskiego okręgu pocztowego należy odbudowanie stacji wzmacniakowej w Korytach, oddanej do użytku dnia 11 grudnia ub. roku. Stacja ta łączy Ziemię Lubuską z Macierzą, dzięki swymu położeniu na skrzyżowaniu kabli dalekosiężnych, biegnących z południa na północ i ze wschodu na zachód. Stacja w Korytach wyposażona jest w 30 wzmacniaków uniwersalnych i szereg wzmacniaków innych typów. Jednocześnie można więc prowadzić 70 rozmów telefonicznych bez względu na odległość. Po uruchomieniu stacji w Korytach, przystąpiono do budowy stacji wzmacniakowej w Poznaniu i Chorzyniu koło Konina. Zapoczątkowano już prace wstępne.

Ostatnia pozycja w dziedzinie rozbudowy sieci, to ciągłe uruchamianie nowych dalekopisów. Telegraf poznański oddał do użytku 4 dalekopisy na linii Poznań—Konin i Poznań—Chodzież. Tym samym w okręgu poznańskim czynne są 24 dalekopisy.

Tempo postępu prac obrazuje nam doskonale wysiłek polskiego pocztowca i mechanika, którzy nie szczędzą trudu w służbie dla potrzeb Państwa i jego obywateli.

10 lat więzienia za kontakty z podziemiem

(j) Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko majorowi Wojsk Polskich Jerzemu Sobieszczańskiemu, b. kierownikowi RKU w Kaliszu, oskarżonemu o współpracę z bandą dywersyjną „Orzeł".

W wyniku przeprowadzonej w sierpniu ub. roku przez organa UBP akcji, zlikwidowano grasującą na terenie powiatu kaliskiego i tureckiego bandę z jej wodzem Stanisławem Budą pseudonim „Orzeł" na czele. W toku śledztwa wyszły na jaw kontakty między tą dywersyjno-rabunkową grupą a oskarżonym. Jak wynika z zeznań majora Sobieszczańskiego, po skontaktowaniu się z „Orłem" w maju ub. roku, zadeklarował on się w rozmowie z nim jako zdecydowany przeciwnik obecnego ustroju i reform wprowadzonych manifestem lipcowym. Szczególniejszej wymowy nabierają wywody oskarżonego na temat referendum ludowego. **Idąc po linii swoich przekonań, uważał on za najwłaściwsze odpowiedzieć trzy razy „nie", namawiając zarazem „Orła" do niszczenia urn wyborczych.**

W dalszej konsekwencji swojego antypolskiego nastawienia nakłaniał oskarżony komendanta bandy do napadu na więzienie kaliskie w celu odbicia więźniów politycznych, a także do zlikwidowania kilku niewygodnych dla siebie ludzi.

Dla wykonania tych wszystkich czynów obiecał oskarżony dostarczyć bandzie broni i amunicji oraz zaświadczeń rejestracyjnych RKU in blanco, których posiadanie dałoby członkom bandy większą swobodę poruszania się w terenie i możność uniknięcia podejrzeń w razie przeglądu dokumentów.

Występujący na rozprawie jako świadek 23-letni Stanisław Buda, skonfrontowany z majorem Sobieszczańskim, potwierdził swoimi zeznaniami akt oskarżenia.

Następnie przewodniczący Sądu udzielił głosu prokuratorom i obronie. Oskarżyciel podkreślił w swej mowie moment wykorzystywania przez oskarżonego swego stanowiska. Major Sobieszczański będąc wysokim oficerem W. P., nawiązawszy kontakt z podziemiem, poderwał zaufanie władz pomagając dostępnymi mu środkami do wykonywania aktów sabotażu i dywersji.

W ostatnim słowie oskarżony prosił o łagodny wymiar kary, przyznając się do winy, ale uważając zarazem, że po poznaniu błędu może stać się jeszcze użytecznym członkiem społeczeństwa. Poza tym chciałby wychować jeszcze dwoje dzieci.

Sąd po naradzie uznał majora Sobieszczańskiego winnym dopuszczenia się przestępstw zarzuconych mu aktem oskarżenia, skazując wymienionego na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg lat 5 oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Z utratą praw obywatelskich i honorowych łączy się degradacja.

Surowe kary za nielegalne posiadanie broni

W okresie rozpętanych przez podziemie walk bratobójczych i podniecenia przedwyborczego, szczególnie niebezpiecznym dla spokoju jest posiadanie broni przez osoby do tego nieupoważnione i niepowołane. Nielegalne posiadanie broni, nawet w ukryciu bez chęci jej używania, jest ciężkim przestępstwem sądzonym w trybie doraźnym.

W ub. czwartek na wokandzie Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu znalazło się kilka tego rodzaju spraw.

Pomocnik ślusarski Paweł Gawlik, zatrudniony w warsztatach kolejowych D. O. K. P. w Wrocławiu znalazł podczas prac przy remoncie parowozowni dwa pistolety z amunicją, które umieścił w piecu żelaznym na strychu swego domu. Przypadkowo odnaleziono ukrytą broń palną i oddano właściwym władzom.

Oskarżony Paweł Gawlik skazany został wyrokiem Sądu za przechowywanie broni na 9 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na okres 5 lat.

W tym samym dniu sądzono dwóch rolników za podobne przestępstwo.

Florian Szczepaniak z Binkowa i Stanisław Kumos z Chrząstkowa, kosząc żyto, znaleźli dwa karabiny typu „Mauser", które zgodnie między siebie podzielili, przywieźli ukryte w snopkach do domu i ukryli je na strychu pod podłogą. Jeden z nich wspomniał nawet sołtysowi o znalezieniu karabinu, z czego ów obiecał zrobić odpowiedni użytek i postarać się o przydzielenie ich stróżom nocnym. W rezultacie od lipca 45 roku do 27 listopada 46 r. karabiny spoczywały w ukryciu u obydwóch gospodarzy.

W wyniku rozprawy Florian Szczepaniak i Stanisław Kumos otrzymali po 7 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 4 lata. (j)

Opał na kartki

Wydział Aprowizacji, Handlu i Przemysłu zawiadamia, że z dniem 15 bm. rozpoczyna wydawanie opału na mies. styczeń i luty 1947 r. na karty żywnościowe kat. I, z mies. stycznia 47 r. odc. nr 38 po 300 kg na pracownika.

W związku z powyższym zakłady pracy sporządzą imienny wykaz pracowników, który wraz z odcinkami nr 38, naklejonymi na oddzielnych arkuszach przedłożą w celu zaświadczenia w Oddziale Kart Żywnościowych w Poznaniu, ul. Sieroca 11, codziennie od godz. 13—15, w sobotę od godz. 11—13. Wykaz ten po skontrolowaniu w Oddziale Kart Żywnościowych oddać należy w Referacie Opałowym, ul. Kantaka 2, pok. 3, gdzie wydawać się będzie czeki towarowe.

Jednocześnie Miejski Wydział Aprowizacji, Handlu i Przemysłu komunikuje, że posiadacze kart żywnościowych II i III kat. na kupon rejestracyjny nr IV z miesiąca stycznia 47 r., otrzymać mogą bezpośrednio w składnicach węglowych po 200 kg węgla interwencyjnego w cenie 200 zł za 100 kg. (Kupony rejestracyjne winny być czytelnie wypełnione.)

Ile otrzymamy cukru w styczniu?

Urząd Wojewódzki — Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że przydzielił cukier na karty zaopatrzenia w miesiącu styczniu br. na kat. I — 0,5 kg na odc. nr 11, 12, 13 i 14, na kat. II — 0,4 kg na odc. nr 10 i 11; na kat. I R. — 0,25 kg na odc. 13; dodatek „D" — 0,25 kg, na odc. nr 38 i na dodatek „M" — 0,25 kg na odc. 12.

Margaryna, olej i mydło dla dzieci

Miejski Wydział Aprowizacji, Handlu i Przemysłu podaje do wiadomości, że dla dzieci do lat 12-tu, posiadających karty serii „D" wydaje się na miesiąc styczeń: margarynę i olej kokosowy, łącznie 0,5 kg, na odc. 36, oraz mydło toaletowe po 1 kawałku, o wadze około 110 g, na odc. nr 37. Kupcy winni rozliczyć się z powyższych artykułów do dnia 31 bm.

Akademia ku czci Świętej Rodziny

(c) W dniu dzisiejszym o godz. 17-tej odbędzie się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczysta Akademia ku czci Świętej Rodziny. W czasie akademii przemawiać będzie J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Dymek, a obszerny referat okolicznościowy wygłosi prof. Abgarowicz. Część artystyczną wypełnią występy chórów „Arion" i par. M. B. Bolesnej pod dyr. Witalisa Dorożały oraz pieśni w wykonaniu p. Falakówny.

Wstęp za dobrowolnymi datkami.

„Jasełka polskie" w Oratorium Salezjańskim

(cp) W ub. czwartek w sali OO. Zmartwychwstańców wychowankowie Oratorium Salezjańskiego w Poznaniu odegrali „Jasełka polskie" w trzech aktach, opracowane przez ks. E. Pietruszaka. Poszczególne role zostały odtworzone wzorowo za wyjątkiem niektórych piosenek solowych. Przygotowanie przedstawienia trwało półtora miesiąca.

„Jasełka" zostaną ponownie wystawione w dniach 16 i 18 bm. o godz. 19-tej we wspomnianej już sali.

Nie wskakiwać do tramwaju

W ubiegły czwartek, uległa z własnej winy, nieszczęśliwemu wypadkowi, przy wskakiwaniu do jadącego tramwaju, Ewa Skrońska z Poznania.

Poszkodowana, którą Pogotowie odwiozło do Szpitala Miejskiego, nie zważając na śliską jezdnię usiłowała przy zbiegu ulic Marsz. Focha i Chociszewskiego dostać się do jadącego wozu Miejskiej Kolei Elektrycznej.

Nieszczęśliwy wypadek Ewy Skrońskiej jest jeszcze jednym przykładem nieprzestrzegania przepisów obowiązujących w ruchu ulicznym.

(lw)

Przedwyborcze zebranie nauczycielstwa

(cp) We wtorek, dnia 14 bm. o godz. 18-tej w auli Szkoły Inżynierskiej, przy pl. Bergera 5, urządza Związek Nauczycielstwa Polskiego zebranie przedwyborcze. Udział w zgromadzeniu wezmą przedstawiciele Wojska Polskiego i świata politycznego. Obecność wszystkich członków Z. N. P. i ogółu nauczycielstwa na tym zebraniu jest konieczną.

Z życia Z. H. P.

Harcerska Służba Informacyjna donosi:

Przy VII hufcu w Poznaniu powstał — pierwszy na terenie naszego miasta — H. O. P. (harcerski oddział pożarniczy). Korzystając z uprzejmości p. kpt. Pilarskiego oddział kontynuuje swoje ćwiczenia na terenie II oddziału straży zawodowej.

—o—

Drużyna harcerzy im. Tad. Rejtana w Śremie wespół z drużyną żeńską im. Zofii Chrzanowskiej urządziła w drugie święto Bożego Narodzenia przedstawienie pt. „Jasełka Polskich Harcerzy". Po brzegi wypełniona sala oraz liczne trawa były sprawdzianem uznania i zrozumienia wkładu pracy włożonego w zorganizowanie przedstawienia.

—o—

Podobne przedstawienie tradycyjnych „Jasełek" odbyło się w hufcu chodzieskim oraz Poznańskim hufcu łączności. Obie te imprezy udały się w zupełności.

—o—

V hufiec w Poznaniu zorganizował w czasie od 26. 12. — 6. 1. 47 zimowisko szkoleniowe dla swych Rad Drużyn w Bierutowicach. Wzorowo urządzony obóz wizytował Naczelnik Harcerzy hm. Kierzkowski.

—o—

W dniu 29. 12. 46 odbyło się w Książu (hufiec Śrem) poświęcenie harcówki — miejscowej drużyny harcerskiej. Uroczystość ta połączona była z opłatkiem i przedstawieniem „Jasełek"

—o—

Z inicjatywy Komendy hufca w Chodzieży postanowiono zaprowadzić w radiowęźle chodzieskim stałe „Kąciki harcerskie". W ramach kącików podawane będą wiadomości z ważniejszych przejawów życia organizacyjnego hufca.

—o—

W środę, dnia 8 bm. powrócili harcerze Chor. Wlkp. z kursu drużynowych harcerskich, zuchowych i z tzw. kursu białych harców.

—o—

Jak donoszą Oddział Z. H. P. we Francji złożył na Daninę Narodową 15 000 franków.

—o—

Z hufców Chor. Wlkp. wpłynęły dalsze kwoty na rzecz Daniny Narodowej: IV hufiec - Poznań 2 000 zł, 24 Szczep - Poznań 1 180zł, Hufiec Turek 2 000 zł, V hufiec (po raz drugi) Poznań 768 zł, V hufiec (po raz trzeci) Poznań 2 678 zł, 10 Szczep - Poznań 1 000 zł, Drużyna w Kwilczu 1 200 zł, III hufiec - Poznań 3 300 zł.

Związek Rewizyjny szkoli spółdzielców

Z inicjatywy Okręgu Poznańskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. zorganizowano w październiku, listopadzie i grudniu ub. roku szereg krótkoterminowych kursów dla rachmistrzów, sklepowych oraz kierowników spółdzielni.

Kursy dla rachmistrzów odbyły się w Zakrzewie, pow. Gniezno, — dla spółdzielni mleczarskich i gminnych spółdz. Samopomocy Chłopskiej, a w Ostrowie, Zielonej Górze, Poznaniu i Kaliszu — dla spółdzielni spożywców. Dla bilansistów gminnych Spółdz. Samop. Chłopskiej zorganizowano kursy w Zakrzewie, a ponadto w Poznaniu odbyły się trzy kursy konferencyjne dla bilansistów spółdzielni spożywców gospodarczo rozwiniętych.

Na kursach przeszkolono ogółem 332 czynnych pracowników spółdzielczych, zużywając na wykłady i ćwiczenia 519 godzin. Wykładowcami byli przeważnie pracownicy Związku Rewizyjnego oraz nauczyciele spółdzielczych szkół zawodowych, pracownicy central spółdzielczych itp. Koszty związane z organizacją powyższych kursów poniósł Związek Rewizyjny oraz spółdzielnie, wysyłające kursistów.

Należy dodać, że Okręg Poznański Związku Rewizyjnego zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Polsce w akcji szkoleniowej czynnych pracowników spółdzielczych.

Nocne dyżury aptek

W czasie od 11—18 bm. pełnią dyżury nocne apteki poznańskie: dla Łazarza i Górczyna — apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47; dla Jeżyc i Sołacza — apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 10; dla Wildy i Dębca — apteka pod Koroną, ul. Daszyńskiego; dla Śródmieścia — apteka Zielona, ul. Wrocławska; dla Śródki i Głównej — apteka Walkowskiego, ul. Wielka 11.

Teatry i kina

Niedziela, 12 stycznia 1947

Teatr Wielki: dziś, godz. 15-ta — „Kraina uśmiechu", godz. 19-ta — „Faust"; jutro — teatr nieczynny.

Teatr Polski: dziś, godz. 15.30 — „Rewizor", godz. 19-ta — „Szczeniaki"; jutro, godz. 19-ta — „Rewizor".

Teatr Nowy: dziś, godz. 16-ta i 19-ta i jutro, godz. 19.30 — „Wąsy i peruka".

Teatr „Komedia Muzyczna": dziś, godz. 16.30 i 19.30 i jutro, godz. 19.30 — „Ciotka Karola".

Teatr Mały: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Stary kawaler".

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin nr 8): **Teatr Aktora:** dziś, godz. 15-ta i 18-ta, jutro godz. 18-ta — „Bajki w Betlejem".

„Kukułka Poznańska" (pl. Wolności 4): dziś i jutro, godz. 19-ta — „Halo, tu mówi Chmurkowska".

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 14, 16.30 i 19 — „Zakazane piosenki"; **Bałtyk:** godz. 15, 17.30 i 20 — „Zakazane piosenki"; **Muza:** godz. 14, 16, 18 i 20 — „Klatka słowicza"; **Rialto:** godz. 14, 16, 18 i 20 — „Gunga-Din"; **Warta:** godz. 14, 16, 18 i 20 — „Dzieci kapitana Granta". **Kino Oświatowe TUR:** godz. 17 i 19 — „Znachor".

Niedziela w Operze

Popołudniowe przedstawienie o godz. 15-tej w Teatrze Wielkim przypomni melomanom najmelodyjniejszą operetkę Lehara „Krainę uśmiechu".

Wieczorem wraca na afisz popularne arcydzieło Gounoda „Faust" z efektowną sceną baletową pt. „Noc Walpurgii".

Państw. Teatr Polski

Dziś w niedzielę o godz. 15.30 „Rewizor" M. Gogola w niezmienionej obsadzie, wieczorem o godzinie 19-tej świetna sztuka francuska Roger-Ferdinanda „Szczeniaki".

Teatr Nowy

„Wąsy i peruka" — stylowa komedia Korzeniowskiego, która zyskała sobie duże uznanie, schodzi wkrótce z repertuaru. Za tydzień premiera znakomitej komedii Shawa „Pygmalion" w reżyserii Strzeleckiego.

„Ciotka Karola"

Znakomita komedia muzyczna, tętniąca humorem i werwą, „Ciotka Karola", grana jest dziś o godz. 16.30 i 19.30.

W Teatrze Małym „Stary kawaler"

Teatr Mały Okręg. Domu Żołnierza (Słowackiego 19/21) daje dzisiaj i codziennie, mistrzowską sztukę Korzeniowskiego „Stary Kawaler". Początek o godz. 19-tej.

„Bajki w Betlejem"

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin 8), gra w dalszym ciągu widowisko gwiazdkowe pt. „Bajki w Betlejem" pióra Haliny Lubicz. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od godz. 10 do 12-tej i od 14—18-tej. Początek o godz. 18-tej.

Salon Sztuk Plastycznych
(aleje Marcinkowskiego 28)

wystawia prace zmarłych w latach 1939—1946 poznańskich artystów plastyków. Salon otwarty od godz. 10—18-tej, w niedzielę i święta od godz. 12—18-tej.

Odpowiadamy czytelnikom

Grono obywateli. Anonimów nie umieszczamy.

P. Zdzisław Kasprowicz. Radzimy zwrócić się do Zw. b. Więźniów Politycznych z prośbą o wypowiedzenie się.

P. Przebokata. Tak zdołaliśmy nazwisko Pani odcyfrować. W zapytywanej sprawie prosimy nam nadesłać manuskrypt, lub starać się o wydanie powieści własnym sumptem. Pisze się sposób, a nie sposub.

P. Maria Dixi. Poczuwamy się do obowiązku wyjaśnić Pani, że szereg przysłów, na które się Pani powołuje, istnieje w języku polskim od dawna: 1) „kłamstwo ma krótkie nogi" i 2) „nie rzucać perły przed wieprze". Pani zdolnościom nic nie stoi na przeszkodzie, jeżeli tylko są.

Poza tym pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że od 1939 r. upłynęło siedem lat. Życie szło ciągle naprzód i zbyt gruntowne nastąpiły w świecie zmiany, by obsesje z 1939 r. mogły mieć dziś faktyczne znaczenie.

P. Miła St. Informacji udzieli Panu Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka

P. Stawiński. Radzimy zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, plac Asnyka.

P. Nina Nadolska z Poznania. Prosimy Panią o przybycie do Delegatury „Czytelnika" w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10, gdzie przyjmuje się zapisy na członków. Godziny urzędowania 9—15.

P. Marette Miłaszewska. Dzwon, ton — świat, kwiat — czar, par, — (wian (?), tan! Pisze Pani w wierszu dalej tak:

„W oczach błyszczą mi łzy"

Nam też. Wierny przyjaciel: kosz — przyjął Pani utwór z całą serdecznością. (t.h.n.)

Okręgowa Komisja Wyborcza
na okręg wyborczy nr 31

L. dz. 42/46

Podział miasta Poznania na Obwody głosowania

Zgodnie z art. 21 ust. 2 Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego podaje się do wiadomości publicznej, że miasto Poznań zostało podzielone na 95 Obwodów głosowania z kolejnymi numerami obwodów w Okręgu jak niżej podano, z Obwodową Komisją Wyborczą na czele każdego Obwodu, składającą się z Przewodniczącego, Zastępcy i 3-ch członków Komisji. Komisje Obwodowe będą urzędować w lokalach wskazanych obok numeru Obwodu.

W okresie od 24. XII. 46 r. do 18. I. 47 r. lokale Komisji Obwodowych czynne będą w godz. 9—12.

Głosowanie odbędzie się dnia 19 stycznia 1947 r. w czasie od godz. 7 do godz. 19 w lokalach głosowania wymienionych obok numerów obwodu.

OBWÓD nr 1. Lokal Wyborczy Stary Rynek nr 1 — Ratusz.
Ulice: Stary Rynek, Żydowska, Mokra, Wroniecka, Kramarska, Wielka, Szewska, Dominikańska, Kurza Noga, Wiankowa.

OBWÓD nr 2. Lokal Wyborczy ul. Garbary nr 78 — Przeładownia Miejska.
Ulice: Garbary, Pl. Stawny, Stawna, Szyperska, Piaskowa, Estkowskiego, Małe Garbary, Nowa Elektrownia.

OBWÓD nr 3. Lokal Wyborczy ul. Sieroca 10 — Zarząd Miejski.
Ulice: Ślusarska, Woźna, Wodna, Klasztorna, Plac Kolegiacki, Za Bramką, Gołębia, Szkolna, Wrocławska, Pl. Hovera, Jaskółcza, Kozia, Świętosławska.

OBWÓD nr 4. Lokal Wyborczy ul. Grobla 15 — Zakłady Siły, Światła i Wody.
Ulice: Ewangelicka, Grobla, Łazienna, Wierzbowa, Za Groblą.

OBWÓD nr 5. Lokal Wyborczy Plac Bernardyński 6 — Gimn. Marii Magdaleny.
Ulice: Mostowa, Bohaterów, Pl. Bernardyński, Wszystkich Świętych, Zielona, Zielone Ogródki.

OBWÓD nr 6. Lokal Wyborczy ul. Strzałowa — Gimn. Jana Kantego.
Ulice: Kopernika, Strzelecka.

OBWÓD nr 7. Lokal Wyborczy ul. Łąkowa nr 11 — Państw. Szkoła Budownictwa.
Ulice: Łąkowa, Kwiatowa, Jadwigi, Jagiełły, Pl. Zjednoczenia.

OBWÓD nr 8. Lokal Wyborczy ul. Łąkowa nr 11 — Państw. Szkoła Budownictwa.
Ulice: Rybaki, Stadion Miejski, Pl. Wyzwolenia, Piłkarska, Kolarska, Jordana, Dębińska, Piastowska, Łazienki Miejskie, Dzieciniec, Bielniki, Maratońska, Bocianka, Pl. Karmelicki.

OBWÓD nr 9. Lokal Wyborczy ul. Wszystkich Świętych — Publ. Szkoła Powsz.
Ulice: Strzałowa, Długa, Marii Magdaleny, Cegielskiego, Raczyńskich, Łokietka, Kazimierza Wielkiego.

OBWÓD nr 10. Lokal Wyborczy ul. Niezłomnych — Dom Rzemieślniczy.
Ulice: Półwiejska, od nr 1 do 25, Św. Józefa, Szymańskiego, Głęboka.

OBWÓD nr 11. Lokal Wyborczy ul. Garncarska 7 — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Półwiejska od nr 26 do 40, Jagiellończyka, Niezłomnych, Ratajczaka, Ogrodowa.

OBWÓD nr 12. Lokal Wyborczy ul. Garncarska 7 — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Skarbowa, Składowa, Towarowa, Zygmunta Augusta, Skośna, Zygmunta Starego, Artyleryjska, Park Marcinkowskiego, Warneńczyka, Wujka, Topolowa, Pl. Drwęskiego, Garncarska.

OBWÓD nr 13. Lokal Wyborczy ul. św. Marcin 35 — Biblioteka Miejska.
Ulice: Św. Marcin, Czerwonej Armii.

OBWÓD nr 14. Lokal Wyborczy ul. św. Marcin 35 — Biblioteka Miejska.
Ulice: Piekary, Wysoka, Marcinkowskiego, Walki Młodych.

OBWÓD nr 15. Lokal Wyborczy ul. Kantaka nr 2 — Wydział Opieki Społecznej.
Ulice: Kantaka, 27 Grudnia, Pl. Wolności, Rzeczypospolitej, Murna, Sieroca, Paderewskiego, Franciszkańska, Góra Przemysława. Zamkowa, Rynkowa, Ludgardy, Mielżyńskiego.

OBWÓD nr 16. Lokal Wyborczy ul. Kantaka nr 2 — Wydział Aprowizacji i Handlu.
Ulice: Jana III, Fredry, Pl. Moniuszki, Cieszkowskiego, Pl. Ratajskiego, Kręta, 3-go Maja, Działyńskich, Na Podgórniku, Pl. Niepodległości, Oficerska, Przypadek, Cicha, Sporna, Starościńska, Chopina, Noskowskiego, Libelta, Przebieg, Wesoła, Wazów, Batorego.

OBWÓD nr 17. Lokal Wyborczy ul. Działyńskich 4 — Publ. Szkoła Dokształcająca.
Ulice: 23 Lutego, Pl. Wielkopolski, Babińskiego, Masztalarska, Wolnica, Działowa, św. Wojciecha, Zaułek Wojciecha, Wzgórze Wojciecha, Podgórze, Barbary, Leszczyńskiego, Bożnica, Północna, Księcia Józefa, Grochowe Łąki, Ku Cytadeli, Młyńska, Kościuszki, Solna.

OBWÓD nr 18. Lokal Wyborczy ul. Nad Wierzbakiem — Restauracja Jutrzenka.
Ulice: Nad Wierzbakiem, Dworkowa, Klin, Pałucka, Żmudzka, Pułaskiego, Wielkopolska, Drzymały, Urbanowska, Niska, Śląska, Gołęcińska, Projektowana przy Gołęcińskiej

OBWÓD nr 19. Lokal Wyborczy Park Sołack — Restauracja Parkowa.
Ulice: Litewska, Podolska, Małopolska, Podhalańska, Mazowiecka, Kujawska, Pomorska, Góralska, Niestachowska, Wołyńska, Kaszubska, Podlaska, Pl. Spiski, Pl. Orawski, Grudzieniec, Poleska, Sołacka

OBWÓD nr 20. Lokal Wyborczy ul. Tatrzańska — Komisariat Zarządu Miejskiego.
Ulice: Białogrodzka, Bieszczady, Biskupińska, Budzyńska, Burzańska, Ciechocińska, Chodzieska, Czarnkowska, Czorsztyńska, Dąbrowskiego od nr 187 do 379, Dniestrzańska, Druskiennicka, Dunajecka, Halna, Kołobrzeska, Idzikowskiego, Iwonicka, Kartuska, Karkonoska, Karpacka, Karmieńska, Kosowska, Krynicka, Lednicka, Margonińska, Morszyńska, Muszyńska, Nałęczowska, Narewska, Niemeńska, Notecka, Olzańska, Pilicka, Piloty, Popracka, Rogozińska, Sytkowska, Sterowa, Strzeszyńska, Tatrzańska, Teren Wyścigów Konnych, Truskawiecka, Szczawnicka, Wiślana, Wisłocka, Wzlotowa, Zakopiańska, Żarnowiecka, Żwirki i Wigury, Przelot, Lotnicza, 5-go Stycznia, Bystrzycka, Białyborska, Czaplinecka, Warpnowska, Łobżenicka.

OBWÓD nr 21. Lokal Wyborczy ul. Widna 1 — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Źródlana, Śpiewaków, Wiece, Szydłowska, Widna, Winiarska. Bonin, Plebańska, Rejtana, Stanisława, Leonarda, Kowalska, Dobrego Pasterza, Koronna, Nad Potokiem, Pl. Czackiego, Słowacka, Sokoła, Zjazd.

OBWÓD nr 22. Lokal Wyborczy ul. Winiarska 139 — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Pszenna, Żniwna, Ozimina, Słowiańska, Zagonowa, Francuska, Winna, Warzywna, Pszczelna, Sadowa, Umółtowska, Winogrady, Szeląg, Obornicka, Napoleońska, Orna, Dobrzyńska, Wyszogrodzka, Chełmińska, Michałowska, Dożynkowa, Jęczmienna, Zbożowa, Starowiejska, Turecka, Węgierska, Wyłom, Pod Stokami, Za Cytadelą, Gromadzka, Wójtowska, Kmieca, Zagrodnicza, Ugory.

OBWÓD nr 23. Lokal Wyborczy Szeląg — Restauracja Bractwa Kurkowego.
Ulice: Strzelnica, Murawa, Nadbrzeże, Serbska, Szelągowska, Wyżyny, Wilczak, Naramowicka, Oczyszczalnia Ścieków, Prusinowskiego, Kanteckiego, Trójpole, Żegockiego, Dobrogojskiego, Dobrzyckiego, Przyłuskiego, Piątkowska, Hawelańska, Owsiana, Pasieka, Włościańska, Pawlańska, Pasterska, Czarna Rola, Skotarska, Żytnia, Włodarska, Opole, Zakrzewskiego, Drużbickiego, Mrongowiusza, Wolskiego, Tyczyńskiego, Tretera, Połabska, Sarneckiego, Warmińskiego, Wąsowskiego, Sarmacka, Karpia, Rubież, Bolka, Jasna Rola, Boranta, Bogumiła, Bogusława, Bożymira, Burysława, Bożydara, Bożywoja, Osiedle Naramowickie, Radojewska, Dunina, Lutycka, Dworska.

OBWÓD **nr 24.** Lokal Wyborczy ul. Bydgoska 4 — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Chwaliszewo, Owocowa, Sienna, Tylne Chwaliszewo, Czartoria, Wenecjańska, Berlinki, Stocznia, Wieżowa, Zagórze, Zagórze nowe zabudowania, Zaułek Katarzyński, Reduta Radziwiłła, Ostrów Tumski, Lubrańskiego, Dziekańska, Wiadukt, Śródka, Cybińska, Rynek Śródecki, Katarzynki Jacka, Ciasna, Panny Marii.

OBWÓD nr 25. Lokal Wyborczy ul. Bydgoska nr 6/7 — Kom. Zarządu Miejskiego Poznań-Wschód.
Ulice: Pl. Reformatów, Warownia Reformatów, Laskarego, Konarskiego, Tomickiego. Place Budowlane 67, 73 i 75, Warszawska nr 2, 6, 10, 30, 33, 37, 39 47, 49, 51, 52, 53, Filipińska, Zawady, Chlebowa, Koronkarska, Wincentego, Bloki od 1 do 9, Wincentego Przytułek, Gdańska, Wschodnia, Ostrówek, Bydgoska.

OBWÓD nr 26. Lokal Wyborczy ul. Harcerska 5a — Publ. Szkoła Powszechna nr 45.
Ulice: Główna, Studzienna, Rynek Wschodni, Wiejska, Smolna, Mariacka, Krótka, Harcerska.

OBWÓD nr 27. Lokal Wyborczy Główna 42 — Publ. Szkoła Powszechna nr 18.
Ulice: Średnia, Nadolnik, Chemiczna, Gdyńska, Rozewska, Helska, Bałtycka, Skromna, Rzeczna, Sucha, Bartnicza, Gnieźnieńska, Wrzesińska, Kępa, Warownia IIIa, Dworzec Wschodni.

OBWÓD nr 28. Lokal Wyborczy ul. Inowrocławska 19 — Publ. Szkoła Powsz. nr 46.
Ulice: Powidzka, Witkowska, Czerniejewska, Swarzędzka, Toruńska, Łowicka, Kutnowska, Słupecka, Kostrzyńska, Płocka, Inowrocławska, Kruszwicka, Pilska, Łęczycka, Kolska, Konińska, Trzemeszeńska, Krańcowa, Grzymisławska, Zaniemyska, Bnińska, Średzka, Wileńska.

OBWÓD nr 29. Lokal Wyborczy Poznań-Antonin ul. Warszawska 51 — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Antonin od ul. Warszawskiej i Pustej do Stacji Antoninek, Warszawska parz. od 134 do wschodniej granicy miasta, Warszawska nieparz. od 177 do wschodniej granicy miasta, Warszawska I — 373, Warszawska II — 373, Warszawska III — 373, 361, 365, 303, 321, Pusta, Wiesława, Ziemowita, Bociana, Reemigrantów, Ludmiły, Danuty, Wandy, Zdzisławy, Haliny, Bożeny, Dobromiły, Kingi, Myścibora, Zbyłowita, Jaromitra, Świątopełka, Hallera, Leszka, Radowita, Unisława, Swantibora, Dobrowita, Sędziwoja, Browarna, Nowy Młyn, Chociebora.

Antoninek: Kolejowa, Gorysława, Świętojańska, Szambelańska, Repatriantów, Główieniec, Smolzinowska, Jaromińska, Krasnowiecka, Leśna.
Zieleniec: Rugijska, Podgórska, Łąkowa, Zieleńska, Ranowska, Górska, Kamieńska, Zieleniec, Sośnicka, Za Cybiną, Starkowska, Świętowicka, Uznamska, Szałkowska, Ogrodowa, Arkońska, Grodnicka, Warpińska.

OBWÓD nr 30. Lokal Wyborczy Poznań-Chartowo ul. Łabska — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Warszawska, nr 147, 151, 155, 159, 161, 163, 165, 167, 173, 175, 176, 90, 99, 111, 113, 115, 116, 117, 119 122, 125, 126, 127, 131, 135; 137, 139, 145, Maltanowo i Komandoria, Łączny Młyn, Biała Góra, Olszak, Malta, Wołkowyska, Prużańska, Święciańska, Słonimska, Inflancka, Chartowska, Warownia II, Warnawska, Mycielskich, Chobolska, Łabska, Winawska, Reknicka.

Kobylepole: Stacja Kobylepole, Folwarczna, Szkolna, Polna, Parcela Leśna.
Darzybór: Baraki Kolejowe, Darzyborska, Dworcowa, Majątek Darzybór, Dzieci Wrzesińskich, Franowo, Kłońska, Ternicka, Łuczkowska, Klonowska, Durzyńska, Wiankowa, Kobylepole, Mogileńska, Ogródki Działkowe św. Jana, Lidzka, Nowogrodzka, Białostocka, Brzeska, Mińska, Goplańska, Czekalskie, Warszawska, Domki Cementowe.

OBWÓD nr 31. Lokal Wyborczy ul. Rataje nr 45 — Restauracja Przybeckiego.
Ulice: Michała, Maltańska, Podwale, Piotrowo, Kaliska, Polanka, Berdychowska, Berdychowo, Obrzycka, Rocha, Kórnicka, Serafitek, Miasteczko, Łucznica, Oliwska, Wioślarska, Śremska, Jarocińska, Dolska, Rataje, Łacina, Pleszewska, Krucza, Pawia, Jastrzębia, Katowicka, Orla, Szczytnicka, Weteranów, Juracka, Na Miasteczku, Nowe Rataje, Orłowska, Pucka, Oksywska.

OBWÓD nr 32. Lokal Wyborczy ul. Ostrowska 42 — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Ostrowska, Górna, Chyżańska, Milczańska, Rzeczańska, Byteńska, Gołężycka, Doleńska, Pyrzyczańska, Trzebowiańska, Dziadoszańska, Lubuszańska, Obotrycka, Bobrzańska, Ślezańska, Durzeńska, Morzeczańska, Redarowska, Wągrowska, Welecka.

OBWÓD nr 33. Lokal Wyborczy Poznań-Krzesiny — Publ. Szkoła Powszechna.
Dzielnice: Głuszyna, Piotrowo, Sypniewo, Pokrzywno, Krzesiny, Krzesinki, Jaryszki, Koninko, Świątniczki, Spławie, Michałowo, Osiedle, Szczepankowo, Szczepankowo-Majątek.

OBWÓD nr 34. Lokal Wyborczy ul. św. Antoniego — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Ożarowska, Osiedle Matysiaka, Osiedle Walkowiaka, Osiedle Wiśniewskiego, Marlewo, Minikowo, Lubuszańska, Pinczowska, Szydłowiecka, Piotrowska, Opatowska, Baranowska, Wiślicka, Korczyńska, Radomska, Ostrowiecka, Niżańska, Nowosądecka, Kielecka, Sandomierska, Jędrzejewska, Przedborska, Oświęcimska, Chęcińska, Majątek Minikowo, Garaszewo, Olkuska, Sarbinowska, Maya, Równa, Ochota, Pochyła, Gładka, Bystra, Forteczna, Okopowa, Minikowska, Podmiejska, Warownia 1a, Czysta, Droga Leśna, Kopczywnicka.

OBWÓD nr 35. Lokal Wyborczy ul. św. Antoniego 42 — Publ. Szkoła Powszechna.
Ulice: Książęca, Antoniego, Żeglarska, Miechowska, Kotwicza, Żywiecka, Dziedzicka, Żorska, Masztowa, Skoczowska, Starołęcka, Wolbramska, Iłżańska.

3 3 3 3 3

Wyjmij - zachowaj dla siebie, więcz również sąsiadom i znajomym - aby w dniu 19 stycznia wrzucić do urny wyborczej

OBWÓD nr 36. Lokal Wyborczy ul. Dębiecka 38 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Dębiecka, Brzozowa, Pl. Lipowy, Lipowa, Bluszczowa, Wiśniowa, Szczepana, Chmielna, Makowa, Malinowa, Dębina, Jaworowa, Klonowa, Modrakowa, Rozmarynowa, Lwowska, Wrzosowa, Św. Trójcy, Fiołkowa, Bławatkowa, Świerczewo, Świerczewska od 1 do 40 i baraki przy ul. Świerczewskiej, Bzowa.

OBWÓD nr 37. Lokal Wyborczy ul. Różana nr 1 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Żupańskiego, Poplińskich, Szwajcarska od nr 1 do 15, Niedziałkowskiego od nr 1 do 7.

OBWÓD nr 38. Lokal Wyborczy ul. Wspólna nr 27 — Restauracja Dębińskiego.

Ulice: Wspólna, Zielna, Hutnicza, Czwartaków, Partyzancka, Saperska, Pionierska.

OBWÓD nr 39. Lokal Wyborczy ul. Daszyńskiego 160 — Zarząd Admin. Firmy H. C. P.

Ulice: Daszyńskiego od nr. 107 do 200, Traugutta.

OBWÓD nr 40. Lokal Wyborczy ul. Prądzyńskiego 53 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Kosińskiego, Umińskiego.

OBWÓD nr 41. Lokal Wyborczy ul. Prądzyńskiego 53 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Fabryczna, Prądzyńskiego.

OBWÓD nr 42. Lokal Wyborczy ul. Daszyńskiego 176 — Zjedn. Taboru Kolejowego.

Ulice: Łanowa, Pl. Sportowy, Bojowa, Barska, Pamiątkowa, Madalińskiego.

OBWÓD nr 43. Lokal Wyborczy ul. Daszyńskiego 109 — Restauracja Zielińskiego, wejście z ul. Rolnej.

Ulice: Langiewicza, Dąbrówki, Chłapowskiego, Zmartwychwstańców, Filarecka, Rolna.

OBWÓD nr 44. Lokal Wyborczy ul. Daszyńskiego 77 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Daszyńskiego 65 — 106, parzyste i nieparzyste, Rynek Wildecki, Czajcza.

OBWÓD nr 45. Lokal Wyborczy ul. Daszyńskiego 77 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Kilińskiego, Wybickiego, Garczyńskiego, Krzyżowa, Powstańcza, Jerzego.

OBWÓD nr 46. Lokal Wyborczy ul. Wierzbięcice 45 — Dom Okr. Z. Z. K.

Ulice: Wierzbięcice od nr 22—66.

OBWÓD nr 47. Lokal Wyborczy Plac Bergera nr 5 — Państw. Szkoła Inżynierska.

Ulice: Daszyńskiego od nr. 1—64 nieparzyste i parzyste. Pl. Bergera, Dolna Wilda, Bergera.

OBWÓD nr 48. Lokal Wyborczy ul. Różana nr 1 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Czesława, Różana, Wierzbięcice od nr. 1—21, Spadzista, Niedziałkowskiego od nr 8 do końca.

OBWÓD nr 49 Lokal Wyborczy Plac Bergera nr 1 — Liceum Mechaniczno-Elektryczne.

Ulice: Przemysłowa, Szwajcarska od nr. 16—41 parzyste i nieparzyste, Magazynowa, Spichrzowa, Drzewna, Dolina.

OBWÓD nr 50. Lokal Wyborczy ul. Czarnieckiego — Urząd Zatrudnienia.

Ulice: Strumykowa, Czarnieckiego, Robocza.

OBWÓD nr 51. Lokal Wyborczy ul. Śniadeckich nr 54/58 — Miejska Szkoła Handlowa.

Ulice: Dworzec Główny, Dworcowa, Zachodnia, Marsz. Focha od 1—49 nieparzyste, od 2—46 parzyste, Gąsiorowskich.

OBWÓD nr 52. Lokal Wyborczy ul. Berwińskiego 1 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulica: Maleckiego.

OBWÓD nr 53. Lokal Wyborczy ul. Śniadeckich nr 54/58 — Miejska Szkoła Handlowa.

Ulice: Śniadeckich, Orzeszkowej, Konopnickiej, Parkowa, Święcickiego, Park Wilsona, Park Waszyngtona, Stolarska, Wystawa.

OBWÓD nr 54. Lokal Wyborczy ul. Matejki nr 48/49 — Zarząd Miejski.

Ulice: Matejki od 1—35, Skryta, Chełmońskiego, Niegolewskich od 11 do końca.

OBWÓD nr 55. Lokal Wyborczy ul. Berwińskiego 1 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Siemiradzkiego, Kossaka, Grottgera.

OBWÓD nr 56. Lokal Wyborczy ul. Wyspiańskiego 25 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Wyspiańskiego, Klonowicza, Drużbackiej, Pl. Wyspiańskiego, Berwińskiego, Ułańska, Sczanieckiej.

OBWÓD nr 57. Lokal Wyborczy ul. Wyspiańskiego 25 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Rzepeckiego 1—7a, Matejki 36 do końca, Jarochowskiego 1—43.

OBWÓD nr 58. Lokal Wyborczy ul. Kolejowa nr 49 — Restauracja Kuźniewskiego.

Ulice: Calliera, Mottego, Zwarta, Rynek Łazarski, Kolejowa 40 do końca.

OBWÓD nr 59. Lokal Wyborczy ul. Kolejowa nr 4a — Świetlica Kolejowa.

Ulice: Łukaszewicza, Karwowskiego, Kanałowa.

OBWÓD nr 60. Lokal Wyborczy ul. Łukaszewicza 40 — Świetlica OM. TUR.

Ulice: Kopczyńskiego, Potockiej, Lodowa, Załęże, Loretańska, Jeskego, Kącik, Chłodna, Świeża.

OBWÓD nr 61. Lokal Wyborczy ul. Strusia nr 12 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Graniczna, Kolejowa od nr. 1—39, Strusia.

OBWÓD nr 62. Lokal Wyborczy ul. Strusia nr 12 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Marsz. Focha od 51—81 nieparzyste i od nr. 48—82 parzyste, Limanowskiego.

OBWÓD nr 63. Lokal Wyborczy ul. Kosynierska — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Marsz. Focha 83—141 nieparzyste i od nr. 84—132 parzyste, Rzepeckiego od nr. 8 do końca, Nehringa, Palacza od nr. 1—69.

OBWÓD nr 64. Lokal Wyborczy ul. Marsz. Focha 88 — Państw. Gimnazjum Mech.

Ulice: Bogusławskiego, Morawskiego, Stablewskiego, Potworowskiego, Chociszewskiego, Kasprowicza, Niegolewskich od nr. 1—10a.

OBWÓD nr 65. Lokal Wyborczy ul. Kosynierska — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Hetmańska, Arciszewskiego, Rogalińskiego, Szymborska, Biedrzyckiego, Cybulskiego, Jarochowskiego od nr. 44 do końca, Winklera.

OBWÓD nr 66. Lokal Wyborczy ul. Palacza nr 118 — Przedszkole.

Ulice: Hewelliusza, Słoneczna, Strzecha, Tęczowa, Belwederska, Sowińskiego, Berestecka, Grochowska, Płowiecka, Kirchholmska, Obronna, Listopadowa, Wolska, Olszynka, Racławicka, Jugosłowiańska, Orężna, Obozowa, Taborowa, Reymonta, Konfederacka, Wawerska.

OBWÓD nr 67. Lokal Wyborczy ul. Palacza nr 118 — Przedszkole.

Ulice: Gwiaździsta, Taczanowskiego, Chocimska, Podchorążych, Orszańska, Raszyńska, Promienista, Kłuszyńska, Kargowska, Rynarzewska, Zdziechowska, Pogodna, Palacza od nr. 70 do końca.

OBWÓD nr 68. Lokal Wyborczy ul. Kosynierska — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Kosynierska, Kuźnicza, Wieśniacza, Sielska, Górczyńska, Ks. Skargi, Jasnogórska, Ks. Kordeckiego.

OBWÓD nr 69. Lokal Wyborczy ul. Bosa — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Ks. Skorupki wraz z ogródkami, Ks. Logi, Częstochowska, Grabowska, Plac Zbawiciela, Widok, Ostrobramska, Zgoda, Świętogórska, Marsz. Focha od nr. 134—188 parzyste i od nr. 143—189b nieparzyste.

OBWÓD nr 70. Lokal Wyborczy ul. Bosa — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Bosa, Myśliwska, Knapowskiego, Górki, Sokolnickich, Drobna, Prosta, Krauthofera, Wrońskiego, Śmigielska, Ostatnia, Osiecka, Gostyńska, Rawicka, Bojanowska, Kościańska, Obrzańska, Stęszewska, Czempińska, Leszczyńska, Rakoniewicka, Krauthofera-Działki.

OBWÓD nr 71. Lokal Wyborczy ul. Bosa — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Dwa Tory, Drużynowa, Przesmyk, Maszynowa, Tarczowa, Mała, Zwrotnicza, Obrzeże, Górecka, Marsz. Focha od nr. 190 do 290, Andrzejewskiego, Krzywa, Daleka, Czechosłowacka, Warownia I, Górecka.

OBWÓD nr 72. Lokal Wyborczy ul. Dębiecka nr 38 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Gruszkowa, Świerkowa, Olchowa, Modrzewiowa, Śliwkowa, Cisowa, Grabowa, Grzybowa, Południowa, Świerczewska, Wieluńska, Rzeczeńska, Sulichowska, Opolska, Będzińska, Bytomska, Gliwicka, Kluczborska, Chorzowska, Czeladzka, Lublinіecka, Mysłowicka, Sosnowiecka, Świerczewo—Cegielnia, Wiązowska.

OBWÓD nr 73. Lokal Wyborczy ul. Wiśniowa nr 30 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Jarzębowa, Jesionowa, Głogowa, Jaśminowa, Akacjowa, Rydzyńska, Bielska, Cieszyńska, Ustrońska, Bogumińska, Goleszowska, Wieżowa, Jabłonkowska, Samotna, Krakowska, Czereśniowa, Jodłowa, Sosnowa, Brzozowa.

OBWÓD nr 74. Lokal Wyborczy Poznań-Fabianowo — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Kowalewicka, Cedzyńska, Głogowska, Sycowska, Radzyńska, Mieleszyńska, Fabianowska, Pobielska, Wołczyńska, Uradzka, Tyniecka, Kościuszki, Kożuchowska, Kotowo, Wytrwałych, Wińska, Raciborska, Kotowo—Cegielnia.

OBWÓD nr 75. Lokal Wyborczy Poznań-Junikowo — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Skrajna, Żwirowa, Boczna, Wykopy, Lignicka, Oleśnicka, Woźnicka, Opawska, Paczkowska, Żmigrodzka, Pszczyńska, Nowosólecka, Strzelińska, Twardogórska, Świdnicka, Mišnieńska, Skórzewska, Krzepicka, Ścinawska, Byczyńska, Bolkowicka, Chociebuska, Cylichowska, Grotkowska, Budziszyńska, Jawornicka, Świebodzińska, Krośnieńska, Podległa, Żywocicka, Ziembicka, Krośniewickich, Junikowska, Sobotecka, Żegańska, Kamienicka, Kopanina, Wołowska, Dziewińska, Wschowska, Rybnicka, Warownia VIII i VIIIa, Małoszyńska, Boczna, Odległa, Junikowo—Cegielnia, Cegielnia. Rudnicze, Junikowo—Torowa, Myśliwska, Junikowo—Streicha, Krośnicka.

OBWÓD nr 76. Lokal Wyborczy ul. Senatorska 4 — Przedszkole.

Ulice: Grunwaldzka od nr. 61—151 niep. i od nr. 62—118 parzyste, Zakręt, Ostroroga, Skarbka, Lubeckiego, Włodkowica, Cześnikowa, Podstolińska, Rycerska, Kanclerska, Senatorska, Marszałkowska, Podkomorska, Trybunalska, Miecznikowska, Kasztelańska, Świetlana, Kasztelanów.

OBWÓD nr 77. Lokal Wyborczy ul. Bukowska 16 — Gimn. im. Marcinkowskiego.

Ulice: Biała, Niecała, Marynarska, Zakątek, Grunwaldzka od nr. 1—59 nieparzyste i od 2—60 parzyste, Gajowa, Zeylanda.

OBWÓD nr 78. Lokal Wyborczy ul. Bukowska 16 — Gimn. im. Marcinkowskiego.

Ulice: Szylinga, Kraszewskiego, Bukowska od nr. 1—39, Zwierzyniecka, Wojskowa.

OBWÓD nr 79. Lokal Wyborczy ul. Słowackiego 58/60 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Jackowskiego, Sienkiewicza.

OBWÓD nr 80. Lokal Wyborczy ul. Słowackiego 58/60 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulica: Szamarzewskiego 1—38.

OBWÓD nr 81. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 73 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulica: Staszica.

OBWÓD nr 82. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 73 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Dąbrowskiego 66—80 parzyste i od 69—77 nieparzyste, Wawrzyńca, Janickiego, Szczepanowskiego, Nad Seganką, Kościelna.

OBWÓD nr 83. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 12 — Ubezp. Społeczna.

Ulica: Dąbrowskiego od nr. 12—65 parzyste i nieparzyste.

OBWÓD nr 84. Lokal Wyborczy ul. Słowackiego 58/60 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Słowackiego od nr. 39—61 nieparzyste i od nr. 40—62 parzyste, Rynek Jeżycki, Wawrzyniaka.

OBWÓD nr 85. Lokal Wyborczy ul. Mylna nr 5 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Słowackiego od nr. 1—38, Reja, Plac Asnyka, Asnyka.

OBWÓD nr 86. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 12 — Ubezp. Społeczna.

Ulice: Poznańska od nr. 25—75 nieparzyste i od nr. 26—76 parzyste, Mickiewicza.

OBWÓD nr 87. Lokal Wyborczy ul. Mylna nr 5 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Żurawia, Kochanowskiego, Prusa.

OBWÓD nr 88. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 12 — Ubezp. Społeczna.

Ulice: Jeżycka od nr. 13—52, Zacisze, Roosevelta, Dąbrowskiego od nr. 1—10, Krasińskiego, Norwida.

OBWÓD nr 89. Lokal Wyborczy ul. Mylna nr 5 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Mylna, Nad Bogdanką, Poznańska 1—24, Jeżycka 1—12, Mączna, Wąska.

OBWÓD nr 90. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 70 — Restauracja ob. Jarno Bol.

Ulice: Szamarzewskiego od nr. 39 do końca, Gorczyczewskiego, Bukowska od nr. 40 do końca z wyjątkiem ogródków działkowych, Przybyszewskiego.

OBWÓD nr 91. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 73 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Polna, Dąbrowskiego od nr. 79—123 nieparzyste i od nr. 82—124 parzyste.

OBWÓD nr 92. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 129 — Świetlica Dawidowskiego.

Ulice: Żeromskiego, Wilkońskich, Niemcewicza, Botaniczna, Miła, Dąbrowskiego od 125—172, Lindego, Kościelskiego, Galla, Kadłubka, Kassyusza, Długosza, Miodowa, Polska, Wiosenna, Radosna, Piękna, Hoża, Nowina, Szczęsna, Cienista, Szpitalna, Bułgarska, Strzelnica, Marcelin—Majątek, Brzask, Świt, Modra, Jesienna, Gościnna, Międzychodzka, Nowotomyska, Sierakowska, Swoboda.

OBWÓD nr 93. Lokal Wyborczy ul. Dąbrowskiego 105 — Restauracja Botania.

Ulice: Marcelińska, Wolsztyńska, Zbąszyńska, Opalenicka, Grodziska, Szamotulska, Swojska, Bukowska, Ogródki Działkowe, Engelströma.

OBWÓD nr 94. Lokal Wyborczy ul. Ławica 3 — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Słubicka, Złotowska, Roztocka, Malechowska, Wyszoborska, Boczowska, Sadnicka, Tępińska, Pozdawicka, Grąbczowska, Ławica, Ławica—Gromadzka, Miastkowska, Sławińska, Odrzycka, Perzycka, Łowicka, Perłowska, Wyszomirska, Edwardowo—Majątek.

OBWÓD nr 95. Lokal Wyborczy ul. Lemborska — Publ. Szkoła Powszechna.

Ulice: Beskidzka, Canowska, Czarnecka, Człopowska, Człuchowska, Derłowska, Krzyżowniki—Działki Miejskie, Jeziorna, Koszalińska, Lemborska, Lubowska, Międzyzdrojska, Myśliborska, Nadodrzańska, Piechockiego, Pływalnia Wojskowa, Pniewska, Polanowska, Psarskie, Santocka 32—41 i 14—85, Skwierzyńska, Słupska, Strzeszynek—Młyn, Domy za Majątkiem Strzeszyn, Domy przy jeziorze Strzeszyn, Trzebiatowska, Wirska, Przystań Żeglarska, Kaniowska, Stobnicka, Czarnochorska, Jatrowska, Krajenecka, Łomnicka, Wierchowa, Podolańska, Rabczańska, Buska, Lubieńska, Dojazd.

Członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej

(—) Michał Budniak (—) Marian Bittner (—) Franciszek Głowacki

Okręgowa Komisja Wyborcza

Przewodniczący (—) mgr Jan Skurski Z-ca przew. (—) dr Kazimierz Nowosielski

Poznań, dnia 10. I. 1947 r.

Program audycyj radiowych na poniedziałek 13. I. bm.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne wstają zorze" i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka poranna; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka z Krakowa; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka z Katowic; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Audycja dla kobiet: a) pogadanka pt. „Blok Demokratyczny dźwiga kraj z ruin", b) muzyka, c) rady praktyczne; 9.00 Przerwa; 11.30 Tanga (płyty); 11.40 Koncert życzeń; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Arie polskich kompozytorów w wyk. Stanisława Rusockiego; 12.55 „10 minut poezji"; 13.05 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego z udziałem Romana Czarneckiego (wiolonczela). Akompaniuje Hieronim Szperka; 14.00 Pogadanka aktualna; 14.10 Koncert z cyklu „Arcydzieła muzyki"; 14.20 Lekkie piosenki śpiewa Adam Wysocki. Akomp. Marian Obst; 14.50 Giełda Zbożowo-Towarowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Audycja dla dzieci pt. „Wszystkiego po trochu"; 15.20 Reportaż; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.40 „Wspomnienie o Adamie Didurze"; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Pogadanka sportowa; 16.30 „Śpiewajmy piosenki — audycja w opr. prof. Bronisława Rutkowskiego; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udziałem Ireny Gadejskiej (śpiew); 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Recital fortepianowy Krystyny Roesner; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.20 Rozmowa z Władysławem Swornowskim, kandydatem Bloku Stronnictw Demokratycznych z Okręgu Świebodzin; 19.25 Kącik językowy w opr. prof. dr. Mikołaja Rudnickiego; 19.30 Pieśni odśpiewa Janusz Nowak. Przy fortepianie Hieronim Szperka; 19.45 Skrzynka muzyczna w opr. prof. Franciszka Łukasiewicza; 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.55 Sygnał czasu; 20.00 Przemówienie; 20.15 Dziennik wieczorny; 20.25 Rozmowę z Generałem Zawadzkim, woj. śląskim na temat „Śląsk przed wyborami" przeprowadzi redaktor Wacław Madejski; 20.35 Sylwetki współczesnych kompozytorów polskich — audycja organizowana przy współudziale Polskiego Wydawnictwa Muz. „Konstanty Regamey"; 21.00 Słuchowisko; 21.25 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy „Lalka" Bolesława Prusa; 22.15 Program ogólnopolski na dzień następny; 22.22 Program lokalny Rozgł. Pozn. na dzień następny; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Koncert c-moll Beethovena z tow. Orkiestry wykona Lubka Kolessa; 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika i zakończenie programu.

Dbasz o dziecko zostań członkiem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci!

KOMUNIKATY

Chór Parafii B. Ciała urządza dzisiaj, 12 bm. o godz. 16-tej w sali Domu Parafialnego przy ul. Łąkowej uroczystość łamania się opłatkiem.

K. S. M. M., par. św. Marcina urządza dziś, 12 bm. opłatek wigilijny w sali przy ul. św. Marcina 8, I ptr. Początek o godz. 17-tej.

Koło Ministrantów przy kościele o. o. Jezuitów — wystawia dzisiaj, dnia 12 bm. o godz. 15-tej tradycyjne jasełka. Wstęp za dobrowolną opłatą.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Poznań dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia Gwiazdki dla najbiedniejszych członków naszego Koła, a mianowicie: Wojewodzie Poznańskiemu p. Brzezińskiemu za ofiarowanie zł 15 tysięcy dla sierot, oraz 3 tysięcy dla najbiedniejszych członków. — Prezydentowi stoł. m. Poznania mgr Sroce za ofiarowane zł 10 tys. Inspektorowi P. C. K. na Okręg Wielkopolski mjr. Wierzbickiemu i p. inż. Dobrzyckiemu za ofiarowane przedmioty, Radzie i Zarządowi Spółdzielni „Zryw" za ofiarowane 40 tysięcy zł, Zarządowi Okręgowemu ZIWRP zł 70 tysięcy oraz tym wszystkim, którzy w jakkolwiek bądź sposób przyczynili się do urządzenia Gwiazdki.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Poznaniu zawiadamia członków, że plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm o godz. 10-tej w stołówce f-my H. Cegielski, Poznań, Daszyńskiego 162.

Z uwagi na ważne sprawy, obecność członków konieczna.

Wstęp tylko za legitymacją.

Przy Związku Zawodowym Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Poznaniu powołano w dniu 9 bm. komitet dla spraw wyborów sejmowych. Komitet urzęduje codziennie w godz. od 14—15-tej w gmachu Sądu Grodzkiego w Poznaniu, pok. 62, gdzie udziela wszelkich informacyj związanych z akcją wyborczą.

Równocześnie zawiadamia się, że dnia 13 bm o godz. 13-tej odbędzie się w sali Sądu Grodzkiego nr 63 ogólne zebranie prawników sądowych i prokuratorskich w sprawie wyborów do Sejmu.

SPORT

Dwie ciekawe imprezy sportowe

Dziś w południe (godz. 12-ta) na boisku przy ul. Mylnej rozegrany zostanie ciekawy mecz hokeja na lodzie w ramach półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską Lechią a drużyną „Pomorzanina" z Torunia.

Wieczorem (godz. 18-ta) w sali stołówki H. Cegielskiego odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym a drużyną H. C. P.

Mistrzostwa Europy w koszykówce

Drugie powojenne mistrzostwa Europy w koszykówce odbędą się w Pradze w dniach od 27 kwietnia do 3 maja 1947 r. Na razie nie wiadomo w jakiej sali odbędą się owe mistrzostwa. Brany jest pod uwagę Pałac Wystawowy (12 000 miejsc) lub sala Sokoła Vinohrady (8000 miejsc). Jak dotąd swój udział zgłosiły tylko trzy państwa: Francja, Belgia i Szwajcaria. W najbliższych dniach przybędą zgłoszenia Polski, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Anglii. Największą sensacją jednakowoż będzie start koszykarzy Związku Radzieckiego. M. Chipek, generalny sekretarz Federacji Czechosłowackiej oświadczył, że posiada w tej sprawie ze strony ambasady ZSRR pozytywne zapewnienie o udziale drużyny ZSRR w tegorocznych mistrzostwach. (i)

KOMUNIKATY SPORTOWE

Roczne Walne Zebranie Kolejowego Klubu Sportowego Poznań odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15-tej w pierwszym terminie, godz. 15,30 w drugim terminie, w sali stołówki kolejowej przy ul. Kolejowej 4 a. Obecność obowiązkowa.

Każdy harcerz umie pływać

Celem zrealizowania w roku bieżącym wśród młodzieży harcerskiej — hasła — „Każdy harcerz umie pływać" — Główna Kwatera Harcerzy w porozumieniu i przy pomocy Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz Polskiego Zw. Pływackiego zorganizowała 14-dniowy (w czasie od 28 ub. mies. do 10 bm.) kurs przodowników pływania w krytej Pływalni Miejskiej w Poznaniu. Ogółem w kursie uczestniczyło 24 harcerzy reprezentując Chorągwie: krakowską, białostocką, pomorską, warmińsko-mazurską i poznańską.

Mimo ostrej zimy, warunki w pływalni pozwoliły kursistom na przebywanie po kilka godzin dziennie w wodzie, gdzie pod kierownictwem instruktorów pp. Kurnatowskiego i Gromadzińskiego zaprawiali się w sztuce pływania.

Zakończenie kursu na które przybyli przedstawiciele władz, związków i prasy, nastąpiło w ub. piątek.

W imieniu Głównej Kwatery Harcerzy powitał gości hm. Witczak, poczem dyrektor Wojew. Urzędu W. F. i P. W. ppłk. Bilewski wręczył uczestnikom zaświadczenia ukończenia kursu. W krótkim swym przemówieniu ppłk. Bilewski wskazał na znaczenie wychowawcze sportu pływackiego i jego wpływ na tężyznę fizyczną; podkreślając, że przez brak zainteresowania tym sportem tysiące ofiar pochłaniają nasze rzeki i jeziora.

Z ramienia Polskiego Zw. Pływackiego zabrał głos dyr. B. Matecki, apelując do uczestników, by po przybyciu do swoich ośrodków rozpoczęli w szeregach harcerskich masową akcję nauczania pływania.

Z kolei kierownik kursu phm. Wygocki podziękował w imieniu uczestników Wojew. Urzędowi W. F. i P. W., Zarządowi Miejskiemu oraz instruktorom za wydatną pomoc w zorganizowaniu kursu.

Na zakończenie odbyły się popisy pływackie, w których harcerze wykazali wielką sprawność.

Dnia 10 stycznia 1947 roku rozstał się z tym światem, namaszczony Olejami św., po bardzo ciężkich cierpieniach, mój najdroższy, najukochańszy, najtroskliwszy mąż i mój ukochany tatuś, brat i szwagier, śp.

Stefan Zieliński

przeżywszy lat 53.

W nieutulonym żalu i smutku ciężko dotknięci

żona z córką, siostra, brat i szwagier

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 14 stycznia 1947 r. o godzinie 7.30 w kościele Najśw. Serca Jezusowego (Jeżyce), tegoż dnia eksportacja zwłok z kostnicy cmentarza jeżyckiego o godzinie 11.10.

1-188

Dnia 10 stycznia 1947 roku zmarł nagle śp.

Stefan Zieliński

naczelnik Wydziału Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu

W Zmarłym straciliśmy oddanego Zakładowi długoletniego pracownika, zawsze gotowego do usług Kolegę i wybitnego znawcę dziedziny ubezpieczeniowej.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Rada
ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
w Poznaniu

1-192

†

Dnia 8 stycznia 1947 r. zmarł po krótkich cierpieniach w Częstochowie, po operacji, nasz najlepszy i najukochańszy syn, bratanek i brat, śp.

Wiesław Ostrowski

uczeń Państw. Liceum Przyrodn. im. Marcinkowskiego

przeżywszy 19 lat.

Pogrzeb po sprowadzeniu zwłok odbędzie się w poniedziałek, 13 stycznia o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej w Górczynie. Msza św. za duszę śp. Zmarłego odprawiona zostanie w kościele Matki Boskiej Bol. na Łazarzu we wtorek, 14 bm., o godz. 9-tej.

W ciężkim smutku pogrążeni
rodzice, stryj, bracia i rodzina

Poznań, ulica Berwińskiego 1. 3352

†

Dnia 10 stycznia 1947 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, drogi ojczulek, syn, brat i szwagier, śp.

Czesław Ziółkiewicz

przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążone
żona z córeczką i rodzina.

Poznań, Żupańskiego 5, m. 15. 3263

†

Dnia 10. 1. 1947 r. o godz. 19.20, po krótkich i ciężkich, znoszonych z anielską cierpliwością, cierpieniach, podobało się Bogu zabrać do wieczności, naszą najdroższą i najukochańszą córeczkę, siostrzyczkę, wnuczkę, siostrzenicę i bratankę, śp.

Inkę Kwiecińską

w 14 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby we wtorek, dnia 14. 1. 1947 r., przed południem, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

ciężko strapieni
rodzice i rodzina.

Janowiec Wlkp. 3365

†

W trzecią rocznicę śmierci mojej kochanej żony i najdroższej mamusi, teściowej i babci, śp.

Marii Sterczałowej

z Stypińskich

odprawiona zostanie

msza św.

we wtorek, dnia 14 stycznia 1947 r., o godz. 8-ej w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, o czym zawiadamia krewnych i znajomych

mąż z dziećmi.

Poznań, Skarbowa 15, m. 21. 3379

Lokalu wystawowego około 300 m² magazynu i lokali biurowych 4-5 pokoi

w centrum miasta — celem wydzierżawienia

poszukujemy natychmiast

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego

P12 ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27

Organizująca się

3 kl. Szkoła Przemysłowa przy fabryce Stomil w Poznaniu

przyjmuje kandydatów do klasy I:

a) z ukończoną 6-klasową Szkołą Powszechną;
b) w wieku do lat 17.

Absolwenci otrzymują:

a) małą maturę;
b) świadectwo czeladnika przemysłu fabrycznego.

Uczniowie korzystają z uprawnień pracowników fabryki (wynagrodzenie według taryfy uczniowskiej).

Zgłoszenia od 9 do 15 stycznia między godziną 18-tą a 19-tą Poznań, al. Marcinkowskiego 22, w Dyrekcji fabryki Stomil.

Przy zgłoszeniu należy przedstawić własnoręcznie napisany życiorys i ostatnie świadectwo szkolne.

P9

Rzutkiego nasiennika

do sprzedaży detalicznej poszukuje

firma nasienna

Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3156

Hurtownię Papieru i Galanterii

dobrze zaprowadzoną

sprzedam lub przyjmę wspólnika — dobrego organizatora. — Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 4,331.

3377

Warsztaty Samochodowe

przy ul. Dąbrowskiego 29

przyjmą natychmiast:

1 referenta zakupów (części samochodowych)
1 kontrolera czasu
2 kowali
2 blacharzy
2 elektromonterów
6 monterów silnikowych
1 gońca.

Płaca według najnowszej taryfy plus kartki żywn. I kat. i stołówka. 3307

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 48391

PILNIKI nacina, stępione powtórnie. Fabryka Pilników

St. Kaczmarek

Poznań, Strumykowa 20

3298

Przetarg

1-146

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego Amada-Oleo-Union — Żuławy, Gdańsk-Letniewo, ul. Załogowa nr 10, ogłaszają przetarg na wykonanie 2 studni rurowych (artezyjskich):

1. Studni rurowej na terenie fabryki „AMADA" w Gdańsku-Letniewie, ul. Załogowa nr 10 — o wydajności rzeczywistej 70 m³ na godzinę wody i przepuszczalnej głębokości według danych geologicznych około 240 m, lub 2 studni o głębokości do 40 m o sumarycznej wydajności minimum 70 m na godzinę, wraz z dostarczeniem odpowiednich pomp odśrodkowych dla wysokości podnoszenia 30 m z silnikiem elektrycznym, na prąd zmienny o napięciu 220 na 380 V.
2. Studni rurowej na terenie fabryki „OLEO" w Gdańsku przy ulicy Twardej nr 6, o wydajności rzeczywistej 70 m³ na godzinę, o głębokości jak omówiono w p. poprzednim, lub 2 studni mniejszych o sumarycznej tej samej wydajności i wysokości podnoszenia 20 m, z dostarczeniem odpowiednich pomp odśrodkowych z silnikiem elektrycznym na prąd zmienny 220/380 V.

Oferty należy składać w kopertach zamkniętych w terminie do dnia 27 stycznia br., godziny 12-tej w Dziale Zakupów w Gdańsku, ulica Załogowa nr 10.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 bm., godz. 12.15 w Portowych Zakładach Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego w Gdańsku, które zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Do oferty należy dołączyć odpis rejestru firmy.

Reklama współdziała w odbudowie kraju

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Lekarskie

Wodolecznictwo system Dr. Żniniewicza — Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, al. Marcinkowskiego 20 — tel. 38-26. 46714

Lecznica dla kobiet ulica Cicha 17, tel. 43-43. 47944

Wolne posady

Ogrodnik, pomocnik, kwiaciarz, zaraz. Ogrodnictwo St. Kozłowicz, Września. 2791

Grafik — rysownik, zdolny, na stałą posadę poszukiwany. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,265. 3226

Uczeń inteligentny uczciwy za dobrym wynagrodzeniem potrzebny do branży narzędziowo-technicznej. Zgłoszenia „PAR", Ratajczaka 7 pod „1,241". 3210

Chłopiec do posyłek bezwzględnie uczciwy potrzebny. „Hatech", św. Marcina 65. 3212

Cukiernik samodzielny potrzebny od 19 stycznia. — Cukiernia Zaremba, Daszyńskiego 48. 3131

Dziewczę do lekkiej i czystej pracy zaraz. Centrala Sanitarna, al. Marcinkowskiego 19, I p. 3125

Biuralistka

z mniejszą praktyką potrzebna. Oferty z odpisami świadectw, których się nie zwraca — „Głos Wielkop." nr 1-185.

Pomocnica domowa, przychodnia, umiejąca gotować, dobre wynagrodzenie, potrzebna zaraz. Paderewskiego 1, m. 8 (dawn. Nowa). 3102

Krawcowa do prac męskich i damskich potrzebna zaraz. M. Focha 76, m. 6. 3122

Dziewczyna do prac domowych, dochodząca, zaraz potrzebna. Dąbrowskiego 8, m. 5. 3070

Krawcy na duże sztuki, siły pierwszorzędne oraz ręczniarka, mogą się zgłosić. Kurek — Dawidziuk, Dąbrowskiego 54. 3160

Dwie dobre obciągaczki potrzebne zaraz. Wytwórnia Cukrów „Lucra", Kościelna 18. 3168

Rzeźnicki czeladnik potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Strzelecka 18. 3173

Biuralistka, zdolna i sumienna, z wykształceniem handlowym oraz praktyką, do przedsiębiorstwa budowlanego zaraz potrzebna. Oferty z życiorysem i nieuwierzytelnionymi odpisami świadectw kierować — „Głos Wielkop." nr 3175.

Pomocnica domowa przychodnia, uczciwa, czysta, do bezdzietnych, na przedpołudnie potrzebna zaraz. Hetmańska 30, m. 6. 3180

Poszukuję posady magazyniera lub kierownika, branży spożywczej. Oferty kierować „Głos Wielkopolski" nr 3128.

2 chłopaków lub mężczyzn do konia i innych prac ogrodniczych potrzebni. Rataje, Kórnicka 86 (dzierżawca). 3315

Pomocnica do kuchni oraz chłopiec do posyłek potrzebni. Fabryka Cukierków, Mickiewicza 36. 3265

Pomocnica domowa, dobre traktowanie, zaraz potrzebna. Kórnicka 86, Rataje. 3316

Ogrodniczy pomocnik potrzebny. Warunki według ugody. Ogrodnictwo, Kórnicka 86. 3314

Instytucja Państwowa poszukuje inteligentnego, energicznego, przedsiębiorczego intendenta oraz maszynistki o wysokich kwalifikacjach fachowych i średnim wykształceniu. — Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 3320.

Potrzebna zaraz uczciwa pomocnica domowa na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 5, m. 7. 3282

Krawcowe

samodzielne oraz RĘCZNIARKI zaraz potrzebne. KWINTKIEWICZ, św. Marcin 64, m. 13 3370

Pomocnica krawieckiego na sztuki lub dniówkę. Rynek Jeżycki 3, m. 4. 3261

Gosposia potrzebna. Młyńska 2, m. 17. 3165

Gospodyni, dobre gotowanie do cukrowni Środa. Wymagane dobre świadectwa lub referencje. Adres wskaże „Głos Wlkp." nr 3178.

Foto - operator(ka) potrzebna zaraz, prowincja, warunki do omówienia. Adres wskaże „Czytelnik", Armii Czerwonej 1, nr 73. 3186

Krawcowa pierwszorzędna, samodzielna na suknie — dłuższą praktyką, bez przerwy miarowych pracowniach, potrzebna. Tylko zgłoszenia poważnych reflektantek. „Femina" — Fredry 4. 3232

Ekspedientka rutynowana, możliwie z branży spożywczej, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: „Bałtyk", Kantaka 7. 3375

Siła biurowa ze znajomością księgowości, samodzielna, potrzebna. Hurtownia papieru, Wrocławska 38, tel. 36-36. 3378

Pomoc domowa z gotowaniem i spaniem na dobrych warunkach zaraz potrzebna (bez prania). Opalenicka 71, m. 3. Dojazd trójką i szóstką do Ostroroga. 3349

Pomocnica domowa, najchętniej ze wsi, z gotowaniem, z wszelkimi papierami osobistymi i świadectwami, na dobre warunki i stałą posadę. Zgłoszenia: Kolecka, Matejki 54, m. 6. 3326a

Inteligentną pannę do kasy, piszącą na maszynie, przyjmie M. Matuszewski, Marsz. Focha 32. 3327

Samodzielna pomoc domowa, kochająca dzieci, potrzebna. Al. Marcinkowskiego 16, m. 9. 3342

Biuralistka, obeznana z księgowością, maszyną. — Zgłoszenia: Szewska 8, godzinach 10—12-tej. 3339

Chłopiec na przedpołudnie potrzebny zaraz. Grobla 8, m. 4a. 3337

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego od 1. 2. 1947 r. Zgłoszenia: ul. Daszyńskiego 29, m. 3. 3335

Dziewczyna do prac domowych potrzebna zaraz — Kantaka 11, skład Altina. 47163

Szuka posady

Początkujący biurowy — szkołą handlową, posiadający prawo jazdy, szuka posady w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkop." nr 2573.

Szofer, lat 22, zielone prawo jazdy, szuka posady. Czereśniowa 15, m. 3. 3264

Krawcowa poszukuje pracy w pracowni damskiej. Of. „Głos Wlkp." nr 3076.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 2198

Wieczorowe kursy księgowości wraz z przebitkową, uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej, wpisy Kursy Handlowe pl. Wolności 2. 2385

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2291

Kurs kroju damskiego. — Piekary 9, m. 7, III ptr. 3351

Osobiste

„Nina" szyje elegancko. Potockiej 5, przy Focha, tel. 69-53. 46258

Pani, która w Teatrze Wielkim dnia 9. 1. br. zajmowała krzesło nr 98 czwartym rzędzie (parter), proszona jest o podanie adresu do „Głosu Wielkopolskiego" nr 3310.

Sprzedaże

Meble nowe, używane, korzystnie poleca Magazyn Mebli, Za Bramką 4. 48165

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuje — sprzedaje, fachowo naprawia „ReMa", Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07. 48357

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 20014

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 2b. 1-50

Stemple kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie nr 27. Prowincję informujemy listownie. 1-5

Fotografie nagrobkowe — (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 28. Prowincję informujemy listownie. 1-4

Młyńskie maszyny, pasy, gurty, siatki, gaza, szczeliwa azbestowe, konopne, wały pędne, koła pasowe, klingerit, motory, nalewy na kamienie, wszelkie artykuły młyńskie poleca „Technomłyn", Warszawa, Jerozolimskie 28. 1-3

Oznaki

dla organizacji i towarzystw emaliowane i inne wytwarza Fabr. Wyr. Metal. JABŁOŃSKI I SP. Ratajczaka 17. 3205

Kapce dziecięce, wyprzedaż, pantofle damskie. Bogusławskiego 19a, m. 6. 2721

Fortepian, 6 tysięcy, sprzedam, spód maszyny do szycia, 2500. Grunwaldzka 59, m. 2. 2950

Skład konfekcji i bławatów w powiatowym mieście blisko Poznania sprzedam z powodu choroby. Informacja: Wielkie Garbary 16, m. 12, Stanikowski. 3164

Fortepian

koncertowy „Blüthner" sprzedam. Zgłoszenia w godzinach popołudniowych: telefon 14-66. 3309

Sprzedam biurko, bibliotekę. Półwiejska 10, m. 17. 3287

Radio z adapterem — szafa. Poznań-Dębiec, Malwa 4, m. 2. 3271

Westfalkę sprzedam. Mickiewicza 27, m. 11. 3266

Pianina korzystnie. Drygas, Skarbowa 15. 3360

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanika" — Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 3366

Telefunken, uniwersalny, 6-lamp., od godz. 11—13-ej. Poplińskich 11, m. 4. 3346

Okazyjnie radio 6-lamp., pierwszorzędne, nadające się do świetlic, lokali. Ratajczaka 11a, m. 103, wej. 7. 3347

Meble, jadalnia czarna, kanapy, łóżka, stoły, szafy, krzesła, z powodu likwidacji. Długa 11, m. 7. 3348

Trzymiesięczne wilki rasowe sprzedam. Daszyńskiego 116, restauracja. 3345

Radio, uniwersalne, 6-lampowe, sprzedam. Działyńskich 8, m. 16. 3341

Krawaty, szale, w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom", Łódź, Narutowicza 41. 1-84

Pianina, fisharmonie, pierwszorzędne, markowe, okazyjnie sprzedaje, kupuje Poznańska Centrala Fortepianów, Zygm. Augusta 3, m. 3. 1-96

Willę komfortową, 2 piętr., z garażem, stajenką, oranżerią i 11 morg. ogrodem przy torze kolejowym, 10 km od Poznania, sprzedam. Oferty nr 62: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 3020

Blaupunkt, uniwersalny — 5-lamp. Matejki 65, m. 7. 3124

Smoking prima, lakierki 42, sprzedam. Dąbrowskiego 63, m. 11. 3132

Parcela okolica Ostroroga, Winogrady, sprzedamy. — Plac Wolności 15, pokój 128, Spółka Osadnicza. 2966

Drzewo dębowe, 8 mm i 15 mm, suche, większą ilość, sprzedam. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3177.

Parcela morgowa, kanalizacja, ulica tramwaj. 650 000. Of. „Głos Wlkp." nr 3328.

Wylęgarka naftowa, 125 jaj. Niemtus, Kobyliniki, Tarnowo Podgórne. 3008

Sprzedam młode, ładne wilczki oraz wilczycę. Telefon 33-39. 2985

Knoty, lampy, cylindry, „Ceramika", rok zał. 1875, Leonard Gajowiecki, Wodna 12. 1-140

Centrokomis, maszyny do pisania, liczenia, sprzedaż, kupno. Marcinkowskiego nr 19. 3242

Ubrania prawie nowe, czarne, popielate lub beżowe, wzrost 178 cm, sprzedam. Ewtl. zamienię na dobre radio, zmienny. Niegolewskich 24, m. 3. 3236

Ubranie wizytowe, płaszcz męski, buty robocze 44. — Mostowa 3, m. 4. 3224

Samochód Opel Olympia, motocykl Indian, 600, przyczepka, sprzedam. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,260. 3223

Samochód DKW Meisterklasse, rejestrowany, wymagający drobnej naprawy, sprzedam. Adres wskaże „Par", Ratajczaka 7, pod 1,259. 3222

Dom piętrowy, składem, ogrodem, 14 mórg roli, cena 1 000 000,—, sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 3220

Futro żrebce sprzedam. — Św. Marcin 13, m. 4. 3219

Kamienicę 3-piętr., idealną połowę, cena 1 150 000, sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 3218

Radio Körting, uniwersalne, 7-lampowe, 4-zakresowe, sprzedam. Rynek Łazarski 5, m. 2, godz. 16—18. 3215

Futro męskie, nowe, figura 52, duże, modny fason, kołnierz oposowy. Wierzbięcice 29, m. 4. 3211

„Singera", dobrze szyjąca, tanio. Potworowskiego 3, m. 1 (bloki Łazarz). 3203

Błam, rysie — okazyjnie sprzedam. Żupańskiego 21, m. 5. 3199

Maszynę Singera, okrągłe czółenko, sprzedam. Dąbrowskiego 27, m. 20. 3200

Jesionkę granatową, płaszcz letni, raglan. Działyńskich 7, m. 4. 3380

Wytwórnię soków

dobrze zaprowadzoną, zapasami, towarem — sprzedam. Objęcie ca 300 tysięcy. Of. „Głos Wielkopolski" nr 3091.

Maszyny — narzędzia do obróbki drzewa i metali poleca Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b 1-26

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuje — sprzedaje, fachowo naprawia „ReMa". Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07. 48383

Kupna

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo Końskie Ig. Nowak, ulica Daszyńskiego 26. Telefon 21-10 i 21-11. 48426

Arytmometr, maszynę do liczenia, do pisania, powielacz, kupimy. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13, obok 3 Maja, tel. 11-13. 1-24

Kamienicę, Willę, Dom, Parcele, Gospodarstwo, Skład spiesznie kupię. Cena obojętna. „UNION" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2039

Srebro-złom kupuje po najwyższych cenach „Farmachemia" Poznań, ul. Libelta 11. 2537

Gurty, gumę, klej „Ago", korek, płótno, różne taśmy, skóry kolorowe i inne kupuję. Bogusławskiego 19a, m. 6. 2723

Tokarnie, heblarki, frezarki, wiertarki, kupuje stale „Hatech", Marcina 65. 3033

Kupimy

tryb atakujący do Chevroletu rok budowy 1930 (7 zębów) Sik Oferty Głos Wielkopolski nr. 1-167

Centrala czapek — zakupi resztki materiałów, skórek futrzanych, potników oraz wszelkich dodatków do czapek. Jan Krzyżański, Dąbrowskiego 3. 2801

Motory elektryczne kupuje stale F-ma „Energia", Poznań, 23 Lutego 23 (dawn. Pocztowa), tel. 34-92. 1-154

KOREK

odpadki kupię. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3119.

Tokarnię, metrową prismówkę, szlifierkę dwustronną, imadło i konik do gryzarki, kupię. Warsztat, Grottgera 10. 2927

Kupię 5 piecyków do ogrzewania samochodu ciepłą wodą, 4 stalowe koła do samochodu Chevrolet, 3 lewarki do podnoszenia za zderzaki, opony 600×16, 4 elektryczne szyby do rozmrażania. Oferty: tel. 39-36. 3201

Barak(i)

do składania w dobrym stanie o łącznej pow. ca. 600—800 m²

Kupię natychmiast

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,230". 3209

Srebro, złom, kupuje po najwyższych cenach „Farmachemia", Poznań, ul. Libelta 11. 3374

Radio bateryjne. — Oferty „Głos Wielkop." nr 3289.

Leicę Contax

Aparat do filmowania 16 mm kupię.

Oferty „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,247". 3216

Maszyny — narzędzia do obróbki drzewa i metali poleca Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b 1-26

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuje — sprzedaje, fachowo naprawia „ReMa". Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07. 48383

Kupię frezarkę automatyczną, rewolwerówkę półautomatyczną, tokarkę metrówkę, strugarkę (Szeping), 300 mm skok, praska balansówkę nr 5, grawerkę. Zgłoszenia: Zalewski, Poznań, Strzałowa 2. 3161

Gospodarstwo rolne, 50 do 100 ha, w wysokiej kulturze, z dobrymi zabudowaniami i inwentarzem, najchętniej w powiecie leszczyńskim, kościańskim, gostyńskim, rawickim, kupię. Of. „Głos Wlkp." nr 1-124.

Szafę 3-drzwiową, używaną, orzech kaukaski, dobrym stanie, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3130.

Fraki mądre

kompletne zakupuje Teatr Wielki Fredry 9 1-169

Zamiana

Gdańsk-Wrzeszcz, 3-pokojowe zamienię na 2-pokojowe Poznań. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1-168.

Pokój kuchnią zamienię na ul. Kórnicką lub przy szosie Żegrze. Garbary 35 — Łuś. 3357

Domek z ogrodem, mieście powiatowym, zamienię na podobny obiekt przy Poznaniu względnie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Of. „Głos Wlkp." nr 3171.

Zamienię 4 pok. z kuchnią w Bydgoszczy na 3 pok. w Poznaniu. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,243. 3213

Pieniądz

Wspólnika z większą gotówką do sklepu bławatów, pl. Wolności. Zgłoszenia: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,278. 3238

Wpólnika

z większym kapitałem ewtl. ze składem nadającym się do sprzedaży konfekcji poszukuje zaprowadzona wytwórnia. Oferty „PAR", Ratajczaka 7 pod „1,279". 3239

Szuka lokalu

Szukam mieszkania lub pokoju używaniem kuchni. Wszelkie koszty zwracam, pośrednictwo wynagrodzę. H. Staszica 25, m. 7. 2769

Student poszukuje pokoju. Cena obojętna. Niegolewskich 6, m. 7, tel. 75-60. 3060

Mieszkania 2-pokojowego z kuchnią, ewtl. z meblami poszukuję. Zwrócę koszty, przeprowadzę remont. Of. „Głos Wielkop." nr 2939.

Żona lekarza poszukuje pokoju. Cena obojętna. Rössler, Wronki. 3147

Pokoju poszukuje 3 studentów. Najchętniej z centralnym ogrzewaniem. Of. „Głos Wielkop." nr 3139.

Student szuka pokoju. Of. „Głos Wielkop." nr 3324.

Lokale, ewtl. suterenowe, poszukuję. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 3303.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią i łazienką, dam odstępne względnie zwrócę koszty remontu. — Oferty „Głos Wielkop." nr 2246.

Na dwa miesiące poszukuję pokoju umeblowanego, Śródmieście. Cena obojętna. Oferty nr 37: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 2859

3 lub 4 pokoje z kuchnią, w Śródmieściu. Zwrot kosztów remontu. — Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,303. 3359

Składu, urządzeniem, towarem lub bez, powiatowym mieście, możliwie skromnym mieszkaniem, poszukuję. Oferty: „Par", Bydgoszcz, aleje 1 Maja 16, pod „Skład". 3358

Składu

w dzielnicy Jeżyckiej — najchętniej z wolnym mieszkaniem poszukuję. Poważne oferty „Głos Wielkop." nr 2968.

Za wspólny pokój pani da utrzymanie i dopłatę. Of. „Głos Wielkop." nr 3159.

Szukam 2—3-pokojowe mieszkanie z przyległościami. Zwrócę wszelkie koszty. Of. „Głos Wlkp." nr 3149.

Umeblowanego pokoju — najchętniej Śródmieście, zaraz poszukuje studentka. Cena obojętna. — Oferty „Głos Wielkop." nr 2929.

Student medycyny szuka pokoju Śródmieściu. Cena obojętna. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2941.

Student poszukuje niekrępującego pokoju. Cena obojętna. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3077.

Poszukuję mieszkania, pokoju z kuchnią, od gospodarza. Mogę wykonać prace szklarskie. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 3081.

Lokalu handlowego

na wyroby tekstylne w śródmieściu poszukuje Spółdzielnia. Szczegółowe oferty kierować Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „1,271". 3231

Szofer samotny poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie, okolica Jeżyce. Spieszne oferty „Głos Wielkopolski" nr 3088 lub telefonicznie 22-95. 3088

Panna na stanowisku (reemigrantka z Berlina), poszukuje pokoju. — Oferty „Głos Wielkop." nr 3100.

Pokoju dla samotnego, nawet bez pościeli, dobrze zapłacę. — Oferty nr 75: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 3188

Dzierżawy

Wydzierżawię halę murowaną o powierzchni ca 40 m dług. na składnicę. Of. „Głos Wielkop." nr 3176.

Zguby

Zaginął piesek (ratler), maści czarnej. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem: Mielżyńskiego 4, m. 3. 3363

Zaginął pekińczyk, suczka, jasnej maści. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Dr J. Musiałowicz, Poznań, Szamarzewskiego 14, m. 7. Ostrzega się przed kupnem. 3273

Zgubiony dowód tożsamości konia nr 2894/36 unieważniam. — Laboratorium Chemiczne Tadeusz Splitt, Poznań, św. Wojciech 28. 3262

Różne

Światowej sławy jasnowidz — psychografolog — zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. 1-7

Welony, suknie ślubne — wypożyczam. Młyńska 3, m. 6. 48437

Wypożyczam ślubne suknie i welony Jackowskiego 40 m. 3 Talarowska. 2441

Uwaga! Opony i dętki, oddane do naprawy w r. 1946, proszę odebrać do dnia 1. 2. 1947. Po tym terminie zostaną sprzedane na pokrycie kosztów własnych, a wszelkie pretensje z tego powodu nie uwzględnione. Wulkanizacja, E. Bartkowiak, Poznań, Dąbrowskiego 30. 2949

Przedstawicielstwo poważnej firmy na Okręg Śląski obejmie kupiec rejestrowany, posiadający wyrobione stosunki, obszerne lokale, samochód, szeroką sieć akwizytorską. Oferty: „Argus", Biuro Handlowo-Reklamowe, Katowice, Mariacka 5. Tel. 350-51. 1-164

Wytwórnia gorsetów, biustonoszów, pasów na ciążę. Wanda Kęcińska, Sienkiewicza 3, m. 4 (Jeżyce). 3129

Artystycznie ceruję wszelką garderobę. Niegolewskich 5, m. 9. 3304

Szyję specjalnie dla dzieci. Rzepeckiego 6, m. 5. 3281

Suczki szukam do pokrycia szorstkowłosym premiowanym foxem, rodowodem. W. Garbary 35, m. 12 (wejście Woźnej). 3191

Potrzebny samochód 3-tonowy raz w tygodniu na 2 dni, wyjazd na prowincję. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3381.

Zegarki, zegary przyjmuję do naprawy. Urzędnicy, wojsko 20% zniżki. Kupuję zegarki na części. Nowak, zegarmistrz, Dąbrowskiego87, przy Polnej. 2904

Chmielewski POZNAŃ STARY RYNEK 48 TEL. 23-39 ORAZ DĄBROWSKIEGO 5 1-27

Matrymonialne

Nauczycielka, zdrowa, dobrze zbudowana, mieszk. umeblow., szuka znajomości inteligenta do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkop." nr 2742.

Kawaler, lat 36, rzemieślnik, pozna pannę (wdowę z dzieckiem niewykluczone) niedzisiejszych zasad, z małym gospodarstwem wzgl. domem ze składem. Cel matrymonialny. — Oferty „Głos Wielkop." nr 3331.

Samotna przystojna szatynka, lat 35, urzędniczka, pozna pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Of. „Głos Wielkop." nr 2914.

Kawaler, lat 35, brunet, pozna miłą panią do lat 35. Cel matrymonialny. Of. „Głos Wielkop." nr 3382.

Panna lat 30 z dobrej rodziny, z braku znajomości pragnie poznać inteligentnego pana do lat 40 w celu matrymonialnym. Oferty „Głos Wielkop." nr 3151.

Wdowa, czterdziestka, przystojna blondyna, gospodarna, artystycznie uzdolniona, osamotniona na gospodarstwie bezradna, pozna idealistę starych zasad, przyjaciela zwierząt. Cel matr. Oferty Gł. Wielkopolski" nr 1-145.

Sierota lat 23 pragnie wyjść za mąż. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3068.

Kawaler, lat 36, wzrost 177, wyższe wykształcenie ekonomiczno-handlowe, posiadający 750 tys. got., później więcej, obecnie na poważnym stanowisku państwowym zapozna przystojną panią o dużych walorach moralnych, najchętniej ze sfer handlowych — ewentualnie jako wspólnik. — Oferty „Czytelnik", Warszawa, Marszałkowska 3/5 „750". 1-87

Przystojna, lat 31, niebiedna, muzykalna pozna pana kulturalnego, wiek 40—50. Oferty „Głos Wielkop." nr 1-126.

Dla mej koleżanki niebiednej, miłej brunetki, lat 24 poznam pana na wyższym stanowisku, najchętniej z prowincji od 35—45. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1-129.

Kawaler przystojny samodzielny szuka żony, miłej, niebiednej do lat 32. Oferty fotografią nr 71 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 3184

30-letnia szuka przyjaciela. Cel matrymonialny. Of. „Głos Wielkop." nr 3074.

Pani, posiadająca większą gotówkę, lat 46, rozwiedziona, bez winy, bezdzietna, szuka tą drogą pana do lat 60 w celu matrymonialnym. Of. „Głos Wlkp." nr 3090.

Kawaler, lat 46, posiadający gospod. 100-morgowe, szuka gospodarnej żony. Of. „Głos Wlkp." nr 3106.

Panna po trzydziestce, domatorka, niebrzydka, gospodarna, braku znajomości szuka poważnie myślącego do 40 lat. Cel matrymonialny. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3107.

Dla siostry, panny, lat 35, przystojnej szatynki, dobrze wychowanej, inteligentnej, gospodarnej, z zamiłowaniem do kupiectwa, która otrzyma kompletną wyprawę oraz gotówkę — poszukuję z braku znajomości odpowiedniej partii. P. T. kupcy samodzielni mile widziani. Cel matrymonialny. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3108.

OBWIESZCZENIE
w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych

§ 1.

Na zasadzie art. 46 ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 września 1946 roku (Dz. U. R. P. nr 48, poz. 274, art. 4 pkt. f) — ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. nr 51, poz. 432) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 45, poz. 351) tudzież art. 29 dekretu P. K. W. N. z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. nr 14, poz. 74) zakazuję sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie miasta Poznania **w dniach 17, 18 i 19 stycznia 1947 r.**

§ 2.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia karani będą w myśl postanowień art. 10 cytowanej ustawy z dnia 21 marca 1931 r., tj. grzywną do 3 000 złotych lub aresztem do 2 tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa, — grzywną do 5 000 złotych lub aresztem do 4 tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

§ 3.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta
(—) mgr Stanisław Sroka

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIEŹNIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc luty: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnoszeniem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik"-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—5700

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 18,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); dla poszukujących posad i osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.